OSIEDLE PROBUS
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
ATRAKCYJNE LOKALE UŻYTKOWE NA WYNAJEM LUB SPRZEDAŻ
tel. 730 801 400
www.osiedleprobusa.olawa.pl
REKLAMA

Kradzież i próba zabójstwa?

Oskarżeni stanęli przed sądem.

s. 4

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY
REKLAMA

OLAVIA TAXI
506 444 777
REKLAMA

MAX TAXI
695 603 603
REKLAMA

EC 24 TAXI OŁAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

NIE DZIELIMY
pow!atowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.GAZETA. OLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 20 LUTEGO 2020, NR 8 (1397), CENA 3,10 ZŁ 5% VAT

Nie zdążył uratować ojca, ratuje innych

s. 20-22

Agnieszka Herba

- Już na pogrzebie powiedziałem, że muszę coś natychmiast ze sobą zrobić, bo nie dam rady tego udźwignąć - mówi Irek Markowski. - To mną wstrząsnęło totalnie. I dzień po powrocie z pogrzebu zadzwoniłem do Sadiego, powiedziałem „kupuję dziś bilet i przylatuję do ciebie...”

Niezwykła historia, która przywraca wiarę w człowieka. Irek ocalił niejedno życie i robi to dalej...

Zakaz dla adwokata księdza pedofila

s. 2

Co dalej ze sportem w gminie?

s. 34

REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

OŁAWA

Z sądu

Zakaz wykonywania zawodu DLA mecenasa

Adwokat Michał Kelm, który wielokrotnie w swojej karierze bronił księży pedofilów, otrzymał trzyletni zakaz wykonywania zawodu

Decyzję o zakazie podjęła Naczelna Rada Adwokacka. Michał Kelm to adwokat znany choćby z tego, że był obrońcą Tomasza Komendy. Ostatnio jednak bardziej kojarzony z angażowania się w reprezentowanie przed sądami księży oskarżanych o pedofilię. Jak wylicza „Gazeta Wyborcza", bronił m.in. siostry Bernadetty z ośrodka Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek w Zabrzu, gdzie - za wiedzą sióstr - dochodziło do maltretowania i gwałcenia nieletnich; Jacka Skrzypczaka, byłego wikarego parafii w Legionowie, oskarżanego o gwałt, molestowanie, nielegalne posiadanie broni i nakłanianie 14-latki do aborcji, a także Krzysztofa K., proboszcza parafii w Wojnowicach w Opolskiem, którego prokuratura oskarżyła o trzykrotny gwałt na niepełnosprawnej 16-latce. Wszystkie te sprawy przegrał.

Wyjątkowa i w jakimś sensie związana z Oławą była sprawa księdza Pawła Kani, który do 2002 roku pełnił posługę także w naszym powiecie. Obecnie odbywa on karę 7 lat więzienia - od roku jest też wykluczony ze stanu duchownego. Michał Kelm miał zgłosić się do chłopca (ofiary Pawła Kani) z propozycją reprezentowania go, chciał też nakłonić go do przyjęcia ugody, w ramach której miał otrzymać 40 tys. zł. Zataił przy tym fakt, że był on już przedstawicielem zarówno księdza jak i kurii wrocławskiej. Jak uznał sąd dyscyplinarny przy Okręgowej Radzie Adwokackiej (ORA) we Wrocławiu, działanie Kelma było niezgodne z przepisami o adwokaturze. We wrześniu ubiegłego roku uznano jego winę wydając wyrok rocznego zakazu wykonywania przez mecenasa zawodu adwokata. I Michał Kelm, i ORA we Wrocławiu od wyroku się odwołały. Michał Kelm od początku powtarza, że jest w tej sprawie niewinny, tymczasem ORA chciała podwyższenia kary. Postępowanie odwoławcze, prowadzone przed Naczelną Radą Adwokacką w Warszawie zakończyło się parę dni temu. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uwzględnił odwołanie rzecznika dyscyplinarnego izby wrocławskiej w sprawie adw. Michała Kelma i orzekł podwyższenie kary z roku na 3 lata zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata.

Mecenas Janusz Mazur, który doprowadził do postawienia Kelma przed sądem dyscyplinarnym, nie ma najmniejszych wątpliwości (jak mówił „Gazecie Wyborczej"), że oławski adwokat dbał przede wszystkim o interesy duchownych, a nie ich ofiar.

Jerzy Kamiński

- Jestem niewinny - nadal przekonuje mecenas Michał Kelm

Orzeczenie jest prawomocne, ale przysługuje do niego odwołanie do Sądu Najwyższego. Co to znaczy?

- Że będą normalnie wykonywał swój zawód - powiedział nam Michał Kelm. - Po pierwsze, jestem niewinny. Po drugie, owszem, wyrok jest prawomocny, ale niewykonalny, bo będę wnosił kasację. Mam więc nadal prawo do wykonywania zawodu.

Mecenas powołuje się na punkt 91 ustawy o adwokaturze, który mówi, że „orzeczenie, od którego wniesiono kasację, nie podlega wykonaniu do czasu rozpoznania kasacji".

(CK)

Posiedzenie stałych komisji

JELCZ-LASKOWICE

Przed sesją

24 lutego o godz. 16.00 odbędzie się wspólne posiedzenie komisji, na którym będą omawiane materiały przygotowane na obrady sesji Rady Miejskiej, którą zaplanowano na 28 lutego

24 lutego obradować będą: komisja kultury, oświaty sportu i zdrowia, komisja samorządu i prawa, komisja rolnictwa i ochrony środowiska, komisja rodziny, młodzieży i spraw mieszkaniowych, komisja rozwoju gospodarczego i finansów.

(KT)

Pięćdziesiątka w Ścinawie

GMINA OŁAWA

Jubileusz

15 lutego w świetlicy wiejskiej w Ścinawie panie z Koła Gospodyń Wiejskich świętowały 50-lecie działalności KGW

- Z okazji wspaniałego jubileuszu 50-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Ścinawie proszę przyjąć gratulacje i podziękowania za ogromny wkład w życie lokalnej społeczności oraz za upowszechnianie kultury i tradycji polskiej wsi - czytamy w okolicznościowym grawerze, który w trakcie uroczystości wręczył przewodniczącej KGW Zofii Bazan oraz sołtysce Jolancie Cebulak wicewójt Tomasz Oleksyn. - Dziękuję również za aktywne zaangażowanie w życie kulturalne gminy Oława. Pragnę wyrazić słowa uznania za niecodzienną pomysłowość, talenty kulinarne i artystyczne, o których mogliśmy się przekonać podczas różnorodnych konkursów i turniejów.

Były kwiaty, upominki i życzenia. Panie z KGW podziękowały byłym przewodniczącym: Bronisławie Stołowskiej, która piastowała tę funkcję w latach: 1970-1985 oraz Katarzynie Kmiecik, przewodniczącej w latach 1985-2012. Dziękowano również szefowej gminnych kół gospodyń wiejskich - Marii Mazur.

Członkinie ścinawskiego KGW przygotowały bogaty program artystyczny, przypomniały historię i osiągnięcia koła. Jolanta Cebulak opowiadała jak na przestrzeni lat kształtowała się wysokość składek. I tak w 1978 roku było to 20 zł od osoby na rok, w 1988 roku 200 zł, w 1991 5 000 zł, a w 1994 i 95 roku - 50.000 zł od osoby (jedno jajko kosztowało wówczas 2 200 zł). Po denominacji złotego w 1995 roku stawka wynosiła już 5 zł od osoby.

Panie wydzieliły na terenie świetlicy kącik historyczny oraz kącik osiągnięć, gdzie każdy mógł zapoznać się z kroniką Koła, archiwalnymi zdjęciami, zdobytymi pucharami, dyplomami i wyróżnieniami. Nie brakowało dobrego humoru i przyśpiewek.

(KT)

arch. gminy Oława

To był dzień pełen życzliwości

REKLAMA

Dla przedsiębiorców

DOMANIÓW

Biznes

Jak uzyskać zwolnienie z podatku dochodowego? Jakie korzyści płyną ze wsparcia specjalnych stref ekonomicznych? Odpowiedzi na te i inne pytania będzie uzyskać na spotkaniu dla przedsiębiorców z obszaru gminy Domaniów

Odbędzie się 27 lutego o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Domaniów. Jego organizatorami są Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „Invest-Park" we współpracy z władzami gminy.

- Spotkanie będzie miało charakter informacyjny i obejmie tematy związane między innymi z Polską Strefą Inwestycji (PSI) - mówi Karolina Burak z WSSE. - Przedsiębiorcy będą też mieli możliwość zapoznać się z historią oraz zasadami działania strefy oraz dowiedzieć się o korzyściach z niej płynących, a także wsparciu, jakie mogą otrzymać.

Osoby chętne do udziału w spotkaniu proszone są o zgłoszenie tej informacji w domaniowskim urzędzie gminy.

(WK)

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS
SM ODRA, ZWiK, REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

GMINA J-L

Kto widział?

Poszukiwani świadkowie

15 lutego około godz. 23.00 w Łęgu na ulicy Wrocławskiej (na wysokości numeru 3) doszło do śmiertelnego wypadku

Zginął 48-latek, który od niedawna mieszkał w Jelczu-Laskowicach. Przed godziną 23.00 jechał od strony Jelcza-Laskowic w kierunku Wrocławia, nagle prowadzona przez niego honda accord zjechała na przeciwny pas ruchu i uderzyła w róg budynku. Policja poszukuje świadków tego wypadku. Osoby posiadające jakiekolwiek informacje w tej sprawie proszone są o kontakt z prowadzącym postępowanie asp. szt. Mariuszem Jędrzejskim lub zastępcą Komendanta Komisariatu Policji w Jelczu-Laskowicach, numer kontaktowy 71 769-45-50 w godz. od 7:30 do 15:30. Można też dzwonić do dyżurnego KPP w Oławie - tel. 71 38 17 200 lub 222.

(AH)

arch. Czytelnika

Ten samochód nie nadaje się do użytku, ale straż miejska nie może go usunąć, bo stoi na prywatnej posesji i nie blokuje ulicy ani chodnika

OŁAWA

Zgłoszenie od czytelnika

Stoi tak 12 lat...

Mężczyzna zwraca uwagę na auta, które od lat są nieużywane, niesprawne, szpecą ulice, podwórka i blokują miejsca parkingowe

- W „Gazecie Wrocławskiej" jest akcja pt. „ pstryknij wraka", ludzie robią zdjęcia, opisują miejsce i proszą straż miejską o interwencję - pisze Seweryn. - Może by tak akcję przenieść również do Oławy, gdzie nie brakuje złomów szpecących ulice, podwórka, chodniki, że o zajmowaniu miejsc parkingowych nie wspomnę. Oto jeden z przykładów. Ten samochód zna już każdy mieszkaniec Oławy. Ten złom stoi tutaj (ul. Jana Matejki) już ponad 12 lat!

I prawdopodobnie będzie stał dalej... Straż Miejska poinformowała nas, że zna sprawę, ale nie może usunąć auta, ponieważ stoi ono na prywatnej posesji, tyle że nieogrodzonej...

(AH)

Dziki do odstrzału

Adam Polit

W powiecie oławskim myśliwi mają zastrzelić 189 dzików

POWIAT

Środowisko

Myśliwi zabiją 189 dzików na terenie naszego powiatu. Ma to być sposób na powstrzymanie rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń (ASF) . W sumie w całym województwie dolnośląskim do odstrzału jest 4 782 sztuk tych zwierząt

12 lutego wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski wydał rozporządzenie w sprawie sanitarnego odstrzału dzików na terenie województwa. Masowe zabijanie zwierząt ma się odbyć w 14 powiatach oraz na terenie rezerwatu „Stawy Milickie". Odstrzałem mają zająć się myśliwi, którzy otrzymają za to pieniądze - 650 zł brutto za samice przelatki i dorosłe samice dzika oraz 300 zł brutto za pozostałe dziki.

Zgodnie z rozporządzeniem wojewody w powiecie oławskim do odstrzału sanitarnego przeznaczono 189 dzików zamieszkujących lasy powiatu w obwodach trzech oławskich kół łowieckich: Tur, Bażant i Jeleń, dwóch jelczańsko-laskowickich - „Korona" i „Szarak", a także OHZ PŁZ, „Diana" Wrocław i „Ponowa" Bierutów.

Odstrzał dzików w liczbie określonej w zarządzeniu wojewody ma się zakończyć do 30 kwietnia tego roku.

(WK)

Oławskie Centrum Odszkodowań
• Wypadki komunikacyjne
• Wypadek przy pracy
• Zakażenie szpitalne
• Skuteczna likwidacja szkód z OC,AC,NW
mgr Wojciech Pawłowski
731 97 97 97
ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława
www.odszkodowania.olawa.pl
• obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
• porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze
REKLAMA

REKLAMA

Ferie z policją

OŁAWA

O bezpieczeństwie

Trwa akcja dzielnicowych, którzy podczas półkolonii organizowanych przez Urząd Miejski w Oławie, spotykają się z uczniami, aby ostrzegać ich przed różnymi zagrożeniami

KPP w Oławie

Każdy uczeń otrzymał od dzielnicowego ulotkę, na której są informacje dotyczące bezpieczeństwa

Tym razem życiowej lekcji udzielał asp. szt. Adam Stefanko z KPP w Oławie. Tematem przewodnim było bezpieczeństwo uczniów podczas wypoczynku zimowego.

(AH)

tuOlawa.pl
Więcej zdjęć

REKLAMA

Przed Sądem Rejonowym w Oławie w sprawie sygn. akt I Ns 359/18 **toczy się postępowanie** z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości położonej przy ul. Brzeskiej 1-3-5-7 w Oławie **o stwierdzenie nabycia spadku po Romanie Kaliszu zmarłym 28.04.2016 r.** W skład spadku wchodzi prawo własności samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 10 położonego w Oławie przy ul. Brzeskiej blok nr 3 o powierzchni 47,78 m2, do którego przynależy udział 16/1000 w częściach wspólnych budynku i działki, na której budynek jest położony, dla którego to lokalu Sąd Rejonowy w Oławie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WRIO/OOOI5636/9. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

Awantura pod marketem. Chciał zabić?

JELCZ-LASKOWICE
Pierwsza rozprawa

Zdaniem Prokuratury Rejonowej w Oławie, Sebastian F. z Jelcza-Laskowic próbował zabić Chińczyka, pracownika miejscowego sklepu. Razem z nim był Mateusz Z., obaj panowie ukradli też spodnie. Przed Sądem Okręgowym trwa proces w tej sprawie

Mateusz Z.

Sebastian F.

Sebastian F. to 38-letni brukarz, w przeszłości karany. Prokuratura oskarża go o to, że w październiku 2019 roku znieważył obywatela Chin słowami obelżywymi, nawiązującymi do jego przynależności narodowej. Krzyczał, że zabije, dusił, zakładając mu na szyję tak zwaną dźwignię, co spowodowało utratę przytomności.

Mateusz Z. to jego 30-letni kolega „po fachu", również karany. Tym razem oskarżony o to, że znieważył z powodu przynależności narodowej obywatela Chin, a następnie wykrzykiwał groźby dotyczące zamachu na jego życie. Podczas interwencji policji miał też uderzyć funkcjonariusza paskiem.

Inne oskarżenia dotyczą znęcania się psychicznego nad matką, wszczynania awantur, popychania, grożenia jej śmiercią, kradzieży magnetofonu oraz zniszczenia zamka w drzwiach, co spowodowało stratę tysiąca złotych.

Nie chciałem go zabić

Podczas pierwszej rozprawy zeznawali oskarżeni. Sebastian F. powiedział: - Faktycznie doszło do szarpaniny między mną a Tao L., dlatego chciałbym dokładnie wyjaśnić, co się stało. To pan Tao pierwszy mnie dusił i z tego powodu doszło do rękoczynów. Nie przewidziałem tego, że może tak się stać, znam pana Tao bardzo długo, jest mi więc ciężko zrozumieć, dlaczego w ogóle do tego doszło.

Wcześniej jednak Sebastian F. i Mateusz Z. wynieśli ze sklepu spodnie. Potem wrócili i doszło do kłótni, ponieważ Tao zorientował się, że go okradli: - Kiedy zostałem sam w sklepie, zaproponowałem temu panu, że zwrócę te spodnie i dodatkowo mu za nie zapłacę. On się jednak na to nie zgodził i wtedy zaczęliśmy się szarpać. Chcę jednak zaznaczyć, że nie zakładałem mu żadnej dźwigni. Nie byłem w tym zakresie szkolony i nawet nie wiem, jak to się robi. Złapałem Tao za szyję lewą ręką i w pewnym momencie on się położył. Uklęknąłem przed nim i pytałem czy mnie słyszy. Nagle ktoś się do mnie zbliżył, chwycił za ramię. To prawdopodobnie był obywatel Ukrainy. Nikt więcej się nie zbliżał, potem zostałem zakuty w kajdanki. Chciałem oczywiście Tao L. przeprosić za całą sytuację. Znałem się z nim naprawdę bardzo długo, nie przewidziałem, że dojdzie do czegoś takiego.

W tych wyjaśnieniach brakowało niektórych szczegółów, więc sąd odczytał słowa oskarżonego, wypowiedziane w toku postępowania: - Do zarzuconego czynu przyznaję się w całości. Wczoraj (zeznania były składane dzień po zdarzeniu - przyp. red.) napisałem do szefa, że biorę sobie wolne, bo pracowałem po 12 godzin i chciałem odpocząć. Idąc do piekarni spotkałem Mateusza Z., który szedł zastawić w lombardzie rower, żeby móc kupić wódkę. Powiedziałem mu, że chce iść „do Chińczyka" po spodnie. Po przymierzeniu uznałem, że ich nie kupię, tylko ubiorę na siebie. Wyszedłem i okazało się, że Mateusz też wziął spodnie. Przymierzyłem je w domu, spodobały mi się. Jedne zostawiłem na sobie, drugie schowałem. Wróciliśmy do tego sklepu, by „znowu coś kupić". Tao podbiegł do mnie i stwierdził, że go okradliśmy. Krzyczał, że dzwoni na policję. Zamknął drzwi i nie chciał mnie wypuścić ze sklepu. Przygniótł moją rękę, więc się zdenerwowałem. Zacząłem go wyzywać, mogłem mu ubliżyć. To wszystko, co wydarzyło się w sklepie wynikało z dużych nerwów. Nie chciałem go szarpać i dusić.

Pytany przez sąd czy potwierdza te zeznania, odpowiedział, że zgadza się z nimi tylko częściowo: - Przyznaję się, że do zdarzenia doszło, nie chciałem jednak zabić Tao L. Historia ze spodniami jest prawdziwa, zabrałem je. Jeśli chodzi o wulgarne i obraźliwe słowa nawiązujące do przynależności narodowej, mogły one paść, choć nie pamiętam czy tak było. Nie przypominam sobie, bym mówił do niego „żółtek". Nie przyznaję się do zarzutu usiłowania zabójstwa. Nie miałem tego na celu.

Sąd odczytał też inne wyjaśnienia, w większości zbieżne z tym, co już padło. Sebastian F. mówił jeszcze, że uczył Tao polskiego i nie jest przeciwko żadnej rasie „oprócz Al Kaidy i terrorystów" . Także, że ma dzieci oraz żonę, która straciła przez niego pracę. Boi się, co teraz będzie z rodziną.

Byłem mocno pijany

Mateusz Z. powiedział, że przyznaje się do zarzuconego czynu: - Nie przypominam sobie czy obrażaliśmy Chińczyka. Pamiętam, że po wyjściu ze sklepu czekałem pod drzwiami na Sebastiana. On rozmawiał z Tao. Mówił, że chce mu zwrócić spodnie. Po chwili zauważyłem, że stoją tak, jakby obaj się dusili. Sebastiana głowa była w dole i tak się wzajemnie przyduszali. Seba próbował się z tego wydostać, ale cały czas się tak trzymali. Uderzałem w drzwi i krzyczałem do Tao, by przestał dusić mojego kolegę. Bo wyglądało to tak, jakby to on atakował Sebastiana. Nagle ktoś do mnie podszedł i chwilę później leżałem już na ziemi. Okazało się, że obezwładnił mnie policjant. Odnośnie zarzutów dotyczących mamy, przyznaje że były awantury, gdy przychodziłem pijany. Bywało tak, że ona mnie uderzyła, a ja być może jej lekko oddałem. Nie pamiętam już dokładnie. Raz mama nie wpuściła mnie do domu i wymieniła zamki. Chciałem odzyskać swoje ubrania, dobijałem się, kopałem drzwi, byłem wkurzony, bo nie mogłem odzyskać swoich rzeczy. Nie miałem nawet jak pójść do pracy, bo wszystko było w piwnicy. Potem mama spakowała te ubrania i oddała mi przed wyjazdem za granicę.

Odpowiadając na pytania sądu Mateusz Z. przekonywał, że nie pamięta, by obrażał Tao L. i nie jest w stanie powiedzieć czy wiedział, że mężczyzna, który do niego podchodzi to policjant: - Byłem mocno pijany. Raczej znam policję w naszym mieście. Nie pamiętam czy uderzyłem go paskiem. Przypominam sobie, że on przyduszał mnie kolanem.

A co z zarzutem kradzieży? - Zastawiałem przedmioty mamy lombardzie, ale zamierzałem je potem wybrać - mówił oskarżony. - To był odtwarzacz marki phillips i żelazko. Co do gróźb w wiadomościach tekstowych, to pisałem je będąc mocno pijanym. Zdarzało mi się też dokonywać kradzieży w sklepach. Ale na pewno nie na taką wartość, jaką mi się zarzuca. Maksymalnie, biorąc pod uwagę wszystko - mogło to być 500 zł.

Mówił, że wie, jak załatwić człowieka

Świadek Paweł P. jest policjantem Komendy Powiatowej Policji w Oławie. Pracuje w wydziale ruchu drogowego. Tego dnia był już po służbie i pojechał do Jelcza-Laskowic. Chciał zrobić zakupy w sklepie, w którym doszło do zdarzenia. Zostawił samochód kilkadziesiąt metrów dalej i szedł w stronę marketu. Wtedy zobaczył wybiegającego mężczyznę - Mateusza Z. oraz przechodniów, zainteresowanych zamieszaniem. Podszedł do drzwi, ale te były zamknięte. - W środku coś się działo - opowiadał przed sądem. - Nie wiedziałem, ile osób tam jest, ale słyszałem krzyki, czyjaś ręka była we krwi. Nagle podbiegł do mnie Mateusz Z. i zaczął uderzać w drzwi, krzycząc że je rozwali. Odsunąłem się i prosiłem by przestał. Był bardzo pobudzony i agresywny. Nie chciałbym czegoś przeinaczyć, ale wydaje mi się, że powiedział „rozjebie te drzwi, zajebie Chińczyka". Krzyczał też, że chce wyciągnąć kolegę. Swoją agresję próbował wyładować na mnie. Przedstawiłem się i okazałem legitymację służbową. Po chwili splunął w moim kierunku, zwinął pasek, który trzymał w ręku i wyprowadził cios w moim kierunku. Przysłoniłem się lewą ręką i gdy tylko pojawiła się taka możliwość, obezwładniłem go i obaliłem na ziemię. Przytrzymywałem go kolanem, ktoś wtedy zadzwonił na 112 i przekazał mi telefon.

Sąd dopytywał o szczegóły, Paweł P. odpowiadał: - To wyglądało tak, jakby pan Tao przytrzymywał drzwi, by agresor nie mógł opuścić sklepu. Wydaje się, że oskarżony go przyduszał. Gdy przyjechał patrol policji krzyczał do mnie, że jestem konfidentem. Cały czas był pobudzony. Jeśli chodzi o słowa do Tao L. to wyzywał go od „żółtków", mówił, że zna sztuki obezwładniające z wojska i wie, jak załatwić człowieka.

Sebastian F. zapytał świadka czy pamięta przeprosiny: - Fakt, oskarżony przeprosił mnie na komisariacie i wcześniej jeszcze w radiowozie, gdy dowiedział się, że jestem policjantem. Miał dużą huśtawkę nastroju. Raz był grzeczny, raz agresywny. Jeśli chodzi o Mateusza Z. to w ramach rekompensaty chciałbym, by wpłacił 1000 zł dla mnie i 1000 zł na cel charytatywny.

To chory człowiek

Ewelina W. jest mamą Mateusza Z. Mogła odmówić zeznań, ale chciała mówić: - Mój syn mieszkając ze mną nadużywał alkoholu. Będąc pod wpływem stawał się nadzwyczaj wulgarny. Obrzucał mnie wyzwiskami, zdarzyło mu się też raz mnie opluć. Ubolewam nad tym, że powiedział o szarpaninie. Nigdy w życiu się nie biliśmy, nawet jeśli był pijany. Myślę, że jest przestraszony i nie pamięta. Raz dostał ode mnie w twarz, bo sobie na to zasłużył. Wtedy delikatnie uderzył mnie w ramię, ale to nie było specjalnie. Na policję zgłosiłam się w lipcu, gdy wróciłam z urlopu. Mateusz był bardzo wulgarny, obiecałam więc sobie, że nie wpuszczę go do domu. Nie chciałam z nim rozmawiać dopóki nie wytrzeźwieje. Gdy wyszłam do apteki kupić leki przeciwbólowe, on zatkał czymś zamek i nie mogłam otworzyć drzwi. Zadzwonił do mnie i wciąż był bardzo wulgarny. Wymieniłam zamek, wieczorem w jeszcze gorszym stanie znów chciał wejść do domu. I tak przez kilka dni. Bałam się go, gdy był pijany, wzywałam policję. On wykrzykiwał pod oknem. Wpuściłam go dopiero, gdy wytrzeźwiał. Pozwoliłam mu się przebrać, umyć, dałam mu jeść. Niestety on znów zaczął pić, więc kazałam mu się wyprowadzić. To jest chory człowiek, alkoholik. On potrzebuje leczenia. Myślę, że połowy zdarzeń może w ogóle nie pamiętać. Na trzeźwo jest zupełnie inny. Gdy byłam w Niemczech wypisywał do mnie te potworne SMSy. Podejrzewam, że to z rozżalenia, pogubił się w tej sytuacji, został na ulicy. Chcę jednak powiedzieć, że mu przebaczyłam. Proszę go, by modlił się każdego dnia, bym żyła na tym świecie i by on nigdy już się tak nie zachowywał. Matkę ma się tylko jedną.

- Obawiała się pani gróźb? - pytał sąd.

- Oczywiście, że tak. To alkoholik, pod wpływem mógłby wiele zrobić. Od maja 2019 roku był w ciągu alkoholowym. W ogóle nie trzeźwiał. Wcześniej bywało różnie, ale nigdy aż tak drastycznie. Po wyjściu z więzienia świetnie się trzymał, dopiero w maju to wszystko się zmieniło.

*

Podczas drugiej rozprawy zeznawali kolejni świadkowie. Więcej wkrótce...

(KT)

eprasa.pl 304b3fe33b

W trzech blokach czterokondygnacyjnych mają się znajdować 144 mieszkania wielkości 30-60 mkw

arch. UM Oława

Wokół bloków ma być 175 miejsc parkingowych

OŁAWA

Z sesji

144 mieszkania Z PLUSEM

Za około 11 zł za metr kwadratowy miasto chce wynajmować mieszkania w blokach budowanych w ramach programu Mieszkanie Plus. Inwestycja ma być zrealizowana do czerwca 2022 roku

- Patrząc na wskaźnik ludności mamy niedobór mieszkań na rynku oławskim - mówiła na styczniowej sesji Rady Miejskiej Renata Zarzycka z Urzędu Miejskiego w Oławie. - Wynikiem tej diagnozy i wynikającej z niej potrzeby społecznej jest udział miasta w programie „Mieszkanie Plus".

Przypomniała, że program zakłada budowę nowoczesnych bloków mieszkalnych dla osób które nie posiadają zdolności kredytowej i możliwości ubiegania się o mieszkania socjalne czy komunalne, ale mogą regularnie opłacać czynsz.

Program składa się z dziewięciu etapów. Oława przystąpiła do niego w lutym 2017. Po pozyskaniu gruntów i ich analizie pod kątem atrakcyjności oraz uzgodnieniu warunków przyłączenia do sieci ciepłowniczej i wody na początku lipca tego samego roku miasto dokonało wyboru inwestora finansowego. Wspólnikiem został Fundusz Inwestycyjny zarządzany przez BGK S.A. Podpisano umowę inwestycyjną na podstawie, której miasto wniosło grunty pod budowę bloków (1,38 ha) do spółki powołanej przez Fundusz, dedykowanej tej konkretnej inwestycji. Ostatecznie spółkę celową, odpowiedzialną za cały proces inwestycyjny o nazwie MDR Oława powołano 20 lutego 2019. Wtedy też Fundusz zdecydował, że sfinansuje inwestycję.

Szacunkowy budżet budowy osiedla wraz z towarzyszącą infrastrukturą to ponad 31 mln zł. Dokładna kwota będzie znana po sporządzeniu kosztorysu i wyłonieniu wykonawcy. Zgodnie z umową do 30 czerwca 2022 roku na osiedlu Sobieskiego przy przedłużeniu ul. Paderewskiego mają stanąć trzy czterokondygnacyjne bloki. W nich 144 mieszkania do wynajęcia, wykończone pod klucz. Lokale mają mieć od 30 do 60 metrów kwadratowych powierzchni. Wokół bloków przewidziano 175 miejsc parkingowych, w tym 10 dla osób niepełnosprawnych, tereny rekreacyjne i plac zabaw. Zadaniem spółki jest też wybór wykonawcy zadania oraz określenie zasad przydzielania mieszkań.

Zarzycka tłumaczyła, że udział gminy w programie Mieszkanie Plus to bardzo dobre rozwiązanie dla samorządu i jego budżetu ponieważ inwestycja jest realizowana bez wkładu wkładu finansowego miasta i zaangażowania jego budżetu. Powstałe zadłużenie nie jest wliczane w dług publiczny, więc nie ma wpływu na wskaźnik zadłużenia gminy. Cały proces realizacji inwestycji oraz ryzyko z tym związane jest po stronie spółki.

Co Oława będzie z tego miała? Po ukończeniu budynków i uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie obiektów spółka zawrze z miastem umowę dzierżawy na 30 lat i przez ten czas będzie płacić czynsz dzierżawny. W tym czasie samorząd będzie mógł bez zgody wydzierżawiającego wynajmować mieszkania. Za pieniądze pozyskane z czynszu spółka MDR będzie mogła wykupować od Funduszu, wcześniej wyemitowane obligacje. W konsekwencji w ciągu tych 30 lat miasto wykupi udziały Funduszu w Spółce i stanie się jej 100% udziałowcem oraz właścicielem gruntu i wybudowanych na nim bloków. - Przez 30 lat gmina będzie miała zobowiązanie, ale po 30 latach będzie właścicielem majątku bez zobowiązań - mówiła Zarzycka. - Zwiększy się dostęp do atrakcyjnych mieszkań, dla osób o dochodach umożliwiających regularne opłacanie czynszu.

Umowa inwestycyjna na realizację zadania nie została jeszcze podpisana, dlatego trudno mówić o konkretnych zobowiązaniach finansowych samorządu. Na podstawie danych szacunkowych będzie to około 1,8 mln zł rocznie. O konkretnych liczbach będzie jednak można mówić dopiero po wyłonieniu wykonawcy.

Radny Albert Zieliński dopytywał, ile będzie wynosił czynsz za wynajem mieszkania w nowo powstałych blokach i czy miasto będzie do tego dopłacać, a jeżeli tak, to jakiej wielkości będą to dopłaty? Chciał też wiedzieć czy mieszkania budowane pod wynajem, będzie można wykupić na własność.

Odpowiadając na te pytania Ranata Zarzycka tłumaczyła, że stawka czynszu najmu mieszkania planowana jest na poziomie 11 zł za metr kwadratowy czyli na poziomie budynków TBS. Czy mieszkania można będzie wykupywać? Na razie nie wiadomo. Nie ma też jeszcze określonych kryteriów przyznawania mieszkań.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Nowe SALE dydaktyczne „Bajki"

OŁAWA

Z sesji

Miejskie Przedszkole nr 3 będzie mogło przyjąć o 50 dzieci więcej niż do tej pory. Placówka zyska nowe pomieszczenia

Od nowego roku szkolnego, czyli od września 2020 Miejskie Przedszkole nr 3 „Bajka" będzie mogło przyjąć o 50 dzieci więcej niż dotychczas. Na styczniowej sesji Rady Miejskiej radni podjęli uchwałę intencyjną o przekształceniu obecnej placówki z siedzibą przy ul. Chrobrego 30 A, i dodaniu jeszcze jednej lokalizacji prowadzenia zajęć dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Zgodnie z uchwałą przedszkole ma zyskać nowe sale dydaktyczno-wychowawcze w wyremontowanym obiekcie przy ul. 3 Maja 18N/U (nowe TBS-y), gdzie będą prowadzone zajęcia dla dwóch grup przedszkolaków. Zaproponowana zmiana jest wynikiem projektu unijnego, w ramach którego będzie współfinansowana.

Radni jednogłośnie poparli pomysł. Kolejnym etapem będzie pozyskanie opinii kuratora oświaty w tej sprawie. Jeżeli będzie pozytywna, radni będą głosować nad zmianą sieci placówek.

(WK)

TWÓJ AGENT NIERUCHOMOŚCI
RE/MAX
TOMASZ MAŁEK
668 010 668
tomasz.malek@remax-polska.pl

RE/MAX GRAND
zaangażowanie
uczciwość
rzetelność
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

WROCŁAW/POWIAT

Podlwowska wieś Sokolniki na dawnej fotografii

To tytuł wystawy czasowej, którą do 9 kwietnia obejrzeć można w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu

Na wystawie poświęconej dawnej wsi służebnej Sokolniki zwiedzający mogą odbyć podróż w nieistniejący już świat podlwowskiej wsi, która do II wojny światowej zamieszkana była prawie wyłącznie przez ludność polską. Za sprawą kilkudziesięciu fotografii można zobaczyć życie codzienne sokolniczan oraz uroczystości rodzinne, gminne i religijne. Ponadto charakterystyczne stroje ludowe, narzędzia rolnicze, dokumenty i pamiątki rodzinne. Zgromadzone eksponaty w znakomity sposób ukazują wieś, z której wielu musiało wyjechać w nieznane w latach 1945-1946 i rozpocząć zupełnie nowe życie, także na Ziemi Oławskiej. Z kolei na stałych wystawach muzeum przy ul. Romualda Traugutta 111 prezentuje m.in. kulturę osadników z dawnych Kresów - lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, Wileńszczyzny, Polesia, a także Łemków, Greków oraz powojennych polskich reemigrantów z Bukowiny Rumuńskiej, Jugosławii, Francji i Belgii.

ZBIGNIEW JAKUBOWICZ

GODZINY OTWARCIA:

poniedziałek - nieczynne;
wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela - 10.00- 16.00;
czwartek - 9.00 -16.00

Bilety indywidualne: normalny - 10 zł; ulgowy - 8 zł

Wichury i grypa

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Mocny, porywisty wiatr dawał się we znaki od 9 lutego. Chwilami popadał niewielki deszcz, a z poniedziałku na wtorek 12 lutego zawiał biały puch. Jeszcze dobrze nie pobielił w naszym powiecie i w pobliskiej okolicy, a już topniał i znów było zielono. Natomiast w rejonach górzystych sprawdziły się ostrzeżenia meteorologiczne. Tam obficie sypał śnieg, a wiatr zrywał dachy i powalał drzewa, niektóre przygniatały samochody. Zdarzały się wypadki drogowe, powodujące rany i utratę życia.
U nas przydarzyła się kraksa dwóch dużych ciężarówek, na prostym i suchym odcinku drogi, z Jelcza-Laskowic w stronę Oławy. Przy wyprzedzaniu, jeden samochód wpadł do rowu. Wtedy mocno wiało, ale to nie podmuch zawinił. Na szczęście, nikt mocno nie ucierpiał. Jednak to przypomnienie, że zbytni pośpiech jest złym doradcą. Że ktoś śpieszy się na cmentarz i do tego bezlitośnie zmusza współuczestników ruchu drogowego.
Wedle przysłowia, każdy kij ma dwa końce. Wicher utrudnia poruszanie się, szczególnie pieszym i rowerzystom, ale jest pożyteczny, bo wywiewa zabójczy smog. Kopcących kominów coraz mniej, ale unowocześnianie palenisk postępuje w ślimaczym tempie. Stan czystości powietrza można sprawdzać na portalach internetowych, także na tablicach, zainstalowanych w Oławie, np. na ścianie dworca PKS. Wyjść, czy nie wyjść z domu, otwierać okna, czy szczelnie zamykać?
Smuci brak śniegu - co grozi suszą, i mrozu - bo nie wydusi szkodników, które na wiosnę zżerają zalążki owoców i zieleń. A plaga komarów to duże utrapienie. Jednocześnie cieszy taka ciepła zima, też jest pożyteczna - bo oszczędzą miejskie i gminne służby, na utrzymaniu zimowego ładu i porządku, na jezdniach i chodnikach. Jednak najważniejsze, że w przychodniach zdrowia nie ma tłoku chorych, nie szaleje grypa. Do nas nie dotarła świńska ani ptasia, a do walentynek zwykła grypa raczej na poziomie z poprzednich lat (nieoficjalne informacje z przychodni). Jeszcze nie stwierdzono obecności koronawirusa w Polsce, ale już jest w Europie. Eksperci przestrzegają, że grypa jest dla człowieka bardziej niebezpieczna niż koronawirus. Jednak należy stosować podstawowe zasady higieny. Unikać pobytu w dużych skupiskach ludzi, przy kaszlu i kichaniu zakrywać usta (rękawem, a nie ręką, którą za chwilę podamy komuś na powitanie!) i starannie myć ręce, po każdym powrocie do domu. Przy wysokiej gorączce i innych objawach przeziębienia, nie wszystko można wyleczyć czosnkiem, miodem i cytryną. Należy zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu.

PRENUMERATA

Wersja elektroniczna Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie dostępna na

eGazety.pl prasa bez granic

eprasa.pl wydania

powiatowa

E-aktywni w Domaniowie

POWIAT

Ważne

Gmina Domaniów wraz z Fundacją Wspierania Zrównoważonego Rozwoju przystąpiła do realizacji projektu grantowego pn. „E-aktywni mieszkańcy Gminy Domaniów" finansowanego w formie mikrograntu w ramach projektu pt. „E-AKTYWNI MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO I LUBUSKIEGO"

Celem realizowanego zadania jest podniesienie poziomu kompetencji cyfrowych mieszkańców, niezbędnych do skutecznego korzystania z mediów cyfrowych w celach zawodowych, edukacyjnych i rekreacyjnych. W ramach projektu zakupione zostały komputery, które po zakończeniu cyklu szkoleń zostaną przekazane do placówki oświatowej z terenu gminy.

Zapraszamy zainteresowanych mieszkańców do wzięcia udziału w bezpłatnych szkoleniach.

Warunkiem uczestnictwa w szkoleniu jest ukończenie 25 roku życia.

Termin, temat i miejsce prowadzonych szkoleń:

2.03 - „Rodzic w internecie", Urząd Gminy w Domaniowie

3.03 - „Mój biznes w sieci", Urząd Gminy w Domaniowie

4.03 - „Moje finanse i transakcje w sieci", Urząd Gminy w Domaniowie

5.03 - „Działam w sieciach społecznościowych", Urząd Gminy w Domaniowie

6.03 - „Tworzę własną stronę internetową (blog)" Urząd Gminy w Domaniowie

9.03 - „Rodzic w internecie", Urząd Gminy w Domaniowie

10.03 - „Mój biznes w sieci", Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Domaniowie

11.03 - „Tworzę własną stronę internetową (blog)", Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Domaniowie

12.03 - „Rodzic w internecie", Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Domaniowie

13.03 - „Moje finanse i transakcje w sieci", Urząd Gminy w Domaniowie

16.03 - „Rolnik w sieci", Urząd Gminy w Domaniowie

17.03 - „Kultura w sieci", Urząd Gminy w Domaniowie

18.03 - „Mój biznes w sieci", Urząd Gminy w Domaniowie

Na szkolenia można zapisać się osobiście w Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 16:00 oraz poprzez zgłoszenie telefoniczne udziału pod nr tel. (71) 301 78 79.

(CK)

eprasa.pl 304b3fe33b

DZIĘKI TEMU INNOWACYJNEMU PREPARATOWI, JUŻ **22 845 OSÓB NA ŚWIECIE** BEZPOWROTNIE **POZBYŁO SIĘ PRZEWLEKŁYCH DOLEGLIWOŚCI UKŁADU SŁUCHOWEGO,** A DOKŁADNOŚĆ ODBIERANYCH PRZEZ NICH DŹWIĘKÓW WZROSŁA O **96,8%!**

Jak w zaledwie 3 tyg. pozbyć się PROBLEMÓW ZE SŁUCHEM bez drogich aparatów słuchowych, inwazyjnych zabiegów czy wszczepiania implantów?

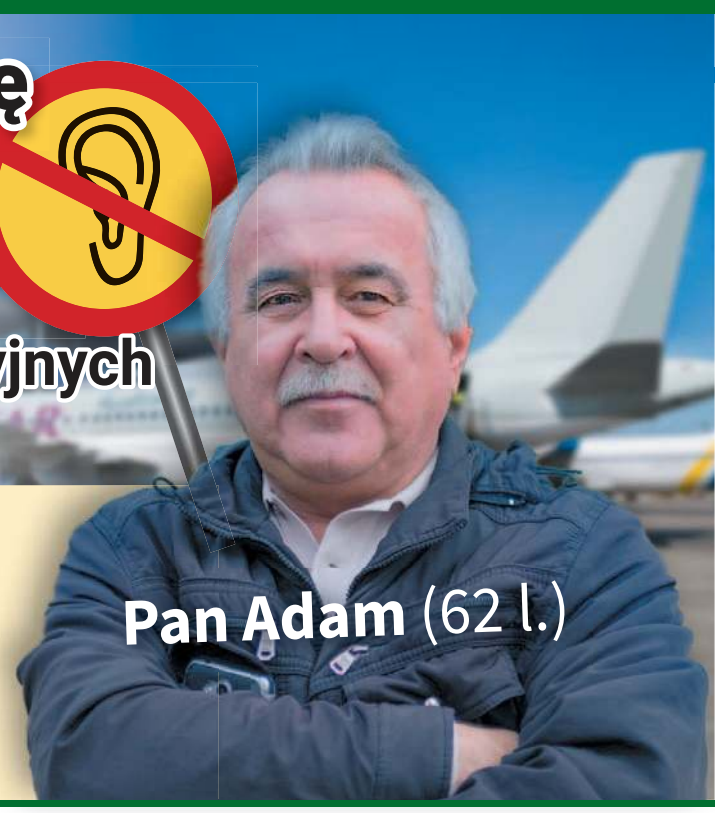

Pan Adam (62 l.) z Dąbrowy jest pracownikiem obsługi bagażowej, na jednym z polskich lotnisk. Głośne środowisko pracy codziennie niszczyło jego słuch, doprowadzając do ubytków. Z biegiem lat, postępujący niedosłuch dawał mu się coraz bardziej we znaki, a kolejne stosowane środki były nieskuteczne. **Dzisiaj, pan Adam zapomniał już o uciążliwych dolegliwościach: uczuciu zatkanego ucha, szumach usznych i nagłych zawrotach głowy.** Mężczyzna zgodził się podzielić swoją historią z naszymi czytelnikami.

Hałas zniszczył mój słuch

„Przebywanie wiele lat w głośnym środowisku spowodowało, że nie zauważałem jak z dnia na dzień mój słuch słabnie. Dopiero kiedy zeszłej zimy zachorowałem na zapalenie ucha, laryngolog wykrył u mnie lekki ubytek. Przepisał mi różne spraye, farmaceutyki, na wypadek pogłębienia się dolegliwości, ale przede wszystkim miałem bezwzględnie unikać hałasu. Bałem się, że będę zmuszony odejść z pracy... Specjalista uświadomił mi jednak, że już **nawet szum odkurzacza czy pracującej lodówki może dotkliwie nadwyrężać słuch.**

W pracy czasami zakładałem słuchawki, które miały chronić uszy, ale okazało się, że były one niewystarczające…Coraz częściej prosiłem rozmówców o powtarzanie słów, co mnie bardzo krępowało. Raz nawet nie zrozumiałem istotnego komunikatu, a mój błąd doprowadził do opóźnienia lotu oraz skarg pasażerów. Szef groził mi zwolnieniem, a za poniesione straty musiałem zapłacić ogromną karę. Do tego szumy uszne i nagłe zawroty głowy codzienne uprzykrzały mi życie. Moje dolegliwości sprawiały mi coraz więcej problemów…”

Dorota 45 l. z Kluczborka

„Zawsze myślałam, że problemy ze słuchem dotyczą tylko seniorów. Teraz już wiem jak bardzo się myliłam… Kilka miesięcy temu zaczęłam mieć problemy ze snem przez te dziwne pykanie w uszach, coraz częściej nie rozumiałam co mówi do mnie stojący tuż obok mąż... Musiałam coś z tym zrobić! Dzięki koleżance z zagranicy, udało mi się zamówić tę nową formułę. W ciągu 3 tygodni pozbyłam się uciążliwych dolegliwości i teraz już bez problemu rozpoznaje wszystkie dźwięki. Po 2 miesiącach efekty nadal się utrzymują i nic mi już nie dolega.”

Tradycyjne metody były nieefektywne

„Środki zalecone przez laryngologa nie wyeliminowały wszystkich objawów i działały krótkotrwale. Inny specjalista polecał mi zabieg świecowania, ale nie chciałem ryzykować uszkodzeniem słuchu. **Bezradny zacząłem rozważać zakup aparatu słuchowego, a jego koszt to nawet 12 tys. zł!**

Sąsiad, który od niedawna go używa, skarżył mi się jednak, że urządzenie uwiera, rani uszy i przeraźliwie piszczy. Kiedy myślałem, że już nic mi nie pomoże, a jedynym wyjściem jest skomplikowana operacja, z pomocą przyszedł mi szwagier, który od kilku lat pracuje w hucie szkła w Holandii, więc też wie co to praca w hałasie…Okazało się, że jeszcze niedawno on także obawiał się całkowitej utraty słuchu, dopóki na holenderskim rynku nie pojawiła się ta unikatowa formuła. Efekty jej stosowania były tak spektakularne, że zaczęto ją profilaktycznie przepisywać wszystkim pracownikom w jego zakładzie! Byłem ciekawy, czy pomoże także mi…”

Dlaczego ta formuła jest lepsza od innych środków?

Formuła zawiera ekstrakt z kwiatostanu *Syzygium aromaticum.* Roślina ta uprawiana jest na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego – terenach bogatych w unikatowe minerały. Wyciąg posiada szereg wartościowych pierwiastków oraz ma silne właściwości antyzapalne. Stosunek innych bioaktywnych składników zastosowanych w preparacie, jest **4-krotnie wyższy niż w dostępnych na rynku medykamentach** oraz nie powoduje żadnych skutków ubocznych. Skoncentrowane cząsteczki formuły poprawiają mikrokrążenie krwi ucha środkowego o **86,7%** i docierają do jego najmniejszych struktur, w tym do komórek rzęsatych - odpowiedzialnych za odbieranie dźwięków. Dzięki temu procesy naprawcze zostają aktywowane już na poziomie nanokomórkowym, wprowadzając cały narząd w fazę autoregeneracji. Odżywione tkanki są bardziej odporne na szkodliwe czynniki środowiska, co zmniejsza ryzyko rozwoju wad słuchu.

Barbara 78 l. z Sieradzic

„Ostatnio zauważyłam, że wszystkie dźwięki są dla mnie zniekształcone i przytłumione. Coraz częściej musiałam kilkakrotnie prosić kasjerkę o powtórzenie kwoty do zapłacenia, a sąsiedzi zaczęli się skarżyć na za głośno grający telewizor. Do tego dzień w dzień te okropne szumy i uczucie ciągle zatkanych uszu… Od wielu lat jestem zwolenniczką naturalnych metod leczenia, dlatego nigdy nie kupiłam aparatu słuchowego. Wnuczek studiujący w Amsterdamie, przywiózł mi ten nowatorski środek. Efekty poczułam już po paru dniach – w końcu ustały nieznośne szumy, a dzwoniący telefon słyszę już z drugiego pokoju! Mam teraz lepszy słuch od niejednej 20-latki!”

Zaskakujące rezultaty kuracji

Efektywność preparatu potwierdzono badaniami, których wyniki przedstawiono na sympozjum naukowym w Hadze. Testy zostały przeprowadzone w Klinice Otolaryngologii w Rotterdamie na grupie 4200 pacjentów w różnym wieku, z zarówno lekkim, średnim jak i głębokim niedosłuchem. Po 3 tyg. 92/100 badanych potwierdziło redukcję szumów usznych o **96,3%**, a także zauważyło 5x mniejszą częstotliwość występowania zawrotów głowy. Co więcej, ostrość słyszenia uczestników poprawiła się o **98,4%,** czego efektem było 7-**krotnie szybsze wychwytywanie rozmaitych dźwięków** w zgiełku ulicznym. Wyjątkowe rezultaty potwierdził także pan Adam:

„Działanie preparatu zauważyłem już **w ciągu 24h,** kiedy uczucie pełności w uszach zaczęło stopniowo ustępować. **Po 7 dniach** zacząłem bezbłędnie rozróżniać dźwięki i wypowiedzi rozmówców, a po pełnej **3 tygodniowej kuracji** słyszę wyraźnie nawet najcichszy szept. Łatwa aplikacja, szybkie efekty, brak dyskomfortu towarzyszącego przy noszeniu aparatów słuchowych – same korzyści!”

Zadbaj o swój słuch już teraz!

Problemy ze słuchem zaczynają się niepozornie. Narastające dolegliwości zaczynają uniemożliwiać nam normalne życie, skazując na pomoc innych. Na początku wydaje nam się, że to inni mówią niewyraźnie, ale gdy kolejny raz nie słyszymy dzwonka do drzwi to jest to wyraźny sygnał do podjęcia walki o zdrowy słuch.

21 dniowa kuracja nie tylko odbudowuje uszkodzone tkanki, trwale eliminując uciążliwe dolegliwości u osób z różnym stopniem ubytku słuchu, ale posiada także działanie prewencyjne i skutecznie zapobiega pogłębianiu się głuchoty.

SPECJALNA PROMOCJA NA ZAKUP KURACJI

Wyjątkowa formuła jest już dostępna w Polsce! Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 27 lutego 2020, **otrzyma 73% zniżkę!**

81 300 37 36

Od poniedziałku do niedzieli **w godz. 8:00-20:00** (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

TYLKO TERAZ!

73% zniżki

REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

GMINA OŁAWA

Naukowa prelekcja

UFO nad Drzemlikowicami?

W sali komputerowej Szkoły Podstawowej w Drzemlikowicach ciekawy referat wygłosił 30 stycznia doktor Mirosław Furmanek, z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Głównym tematem była monumentalna konstrukcja, usytuowana na polu drzemlikowickiego rolnika, dostrzeżona z samolotu...

Uzyskane efekty najnowszych badań dr Mirosław Furmanek demonstrował na tablicy interaktywnej w pracowni komputerowej drzemlikowickiej SP

Zdjęcia tajemniczych kręgów w zbożu, w rejonie podoławskich Drzemlikowic wykonano w lipcu 2017 roku, podczas rekonesansu lotniczego. Jego celem było poszukiwanie stanowisk archeologicznych na terenie województw opolskiego, dolnośląskiego i śląskiego. Rozpoznanie lotnicze prowadzili wtedy Piotr Wroniecki i Krzysztof Wieczorek - w ramach projektu, który trwał od pięciu lat i był finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, w ramach konkursu „Sonata-Bis". - *Archeologia lotnicza to jedno z narzędzi, jakim się posługujemy w naszej pracy badawczej* - mówił w 2017 roku dr Furmanek, przybliżając naszym Czytelnikom już wtedy zagadkę zbożowych kręgów, stanowiących - według wrocławskiego naukowca - pozostałości po olbrzymiej budowli, powstałej ok. 7 tysięcy lat temu, współcześnie nazwanej przez badaczy zamierzchłej przeszłości „Drzemlikowickim Rondlem": - *Ta monumentalna konstrukcja drewniano-ziemna, została wzniesiona przy użyciu prostych narzędzi, przez nieznającą metalu społeczność z młodszej epoki kamienia. Forma tej budowli jest tak specyficzna i zarazem charakterystyczna, że nie mamy żadnych w tej kwestii wątpliwości - to na pewno nie jest dzieło kosmitów, czy innych istot nadprzyrodzonych!*

Te ustalenia z roku 2017 dr Furmanek potwierdził 30 stycznia 2020, podczas otwartego wykładu w drzemlikowickiej SP, którego wysłuchało ponad 30 osób, głównie miejscowych, ale także z Oławy i z dalej położonych osad.

UFO czy raczej żartownisie?

Referatu doktora Furmanka z dużym zaciekawieniem słuchał na żywo m.in. oławski starosta powiatowy Zdzisław Brezdeń, wraz z małżonką Agatą. Oboje interesują się bowiem tematyką ufologiczną, również lokalną historią. A przy drzemlikowickich kręgach zbiegły się te dwie kwestie...

Przez wiele lat zbożowe kręgi na całym świecie kojarzono z kosmitami i UFO, czyli z Niezidentyfikowanymi Obiektami Latającymi. Wyrazisty i kultowy wręcz kształt nadał tej idei pochodzący z Indii hollywoodzki reżyser M.Night Shyamalan, w filmie „Znaki", z roku 2002. Kręgi w zbożu stanowiły w tej opowieści swoiste mapy, dla podróżujących po galaktyce licznych grup kosmitów. Rzekome pozaziemskie źródło zbożowych kręgów, które najliczniej odnajdywano w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, w Wielkiej Brytanii, ostatecznie ośmieszyli dwaj mieszkańcy angielskiego Wiltshire - Doug Bower i Dave Chorley, którzy wiarygodnie przyznali się do tworzenia w swojej okolicy przez prawie 20 lat zbożowych piktogramów. Wykonywali je w owsie, kukurydzy, siemieniu i nawet w zwykłej trawie. Między kwietniem a majem buszowali w rzepaku, w maju i czerwcu - w jęczmieniu, a od czerwca do września - w pszenicy. Potrzebowali do tego kilku prostych narzędzi i elementów - taśmę mierniczą, deskę lub inny podobny płaski przedmiot, ogrodowy walec do trawy, sznurek i palik geodezyjny.

Nie tylko Drzemlikowice

Naukowcy z Instytutu Archeologii UW od początku wiedzieli, że odkryte w rejonie Oławy kręgi, to też dzieło ludzi, a nie przybyszów spoza ziemskiego świata. Lotniczy rekonesans powtórzono w roku 2019, w rok wcześniej w ujawnionych w 2017 miejscach wykonano dodatkowe badania - tzw. prospekcję magnetyczną. - *W przypadku drugiego rzutu zdjęć lotniczych bardzo nam pomogła panująca susza, bo dzięki temu sfotografowane z lotu ptaka kształty budowli stały się jeszcze bardziej wyraziste* - mówił dr Furmanek, zaproszony do drzemlikowickiej SP przez dyrektor tej placówki Agnieszkę Fabisiak. - *Jeśli bowiem człowiek nawet setki czy tysiące lat temu wykopał coś w ziemi - na przykład fosę czy jamę, albo pod powierzchnią ziemi znajdują się fragmenty kamiennych budowli, jak np. fundamenty, to te miejsca wyróżniają się na tle reszty otoczenia. I zapewne siedzący tu w sali rolnicy potwierdzą, że rosnące tam zboża dojrzewają w innym tempie, mają inną wysokość, nawet inny kolor. Dzięki lepszym dla naszych badań warunkom pogodowym, w drugim lotniczym rekonesansie potwierdziliśmy istnienie koło Drzemlikowic, na polu położonym bliżej Bolechowa, jeszcze jednego rondla, o średnicy także ok. 100 metrów, więc zbliżonego wielkością do tego wcześniej odkrytego w sąsiedniej miejscowości. Poza tym udokumentowaliśmy ponownie mega dużą okrągłą budowlę w rejonie wsi Radłowice, w gminie Domaniów, mającą liczne cechy olbrzymiej konstrukcji obronnej. Kolejny, ale już znacznie mniejszy rondel, odkryliśmy też już wcześniej z powietrza, koło Zabardowic w gminie Oława, a teraz to tylko ponownie potwierdziliśmy.*

Według ustaleń grupy naukowców, pracujących pod wodzą dr. Furmanka, tajemnicze konstrukcje w powiecie oławskim powstały w okresie 4900 - 4600 lat p.n.e., a więc ok. 7 tys. lat temu. Tzw. rondle odkryto w Polsce jeszcze tylko w trzech innych miejscach - w Wenecji pod Biskupinem, w Bądzowie koło Głogowa i pod Chojną w okolicach Szczecina. Wszystkie te budowle były chronione podwójnym systemem rowów i palisad. I wszędzie do środka prowadziły cztery wejścia...

Różne teorie

Do czego służyły te wielkie konstrukcje? Odpowiedzi na to pytanie jest kilka, ale żadna na sto procent nie jest pewna czy w stu procentach prawdziwa. Doktor Furmanek skłania się do koncepcji rytualnej i... sportowej. - *Najprawdopodobniej za zasłoną drewnianych palisad odbywały się zróżnicowane obrzędy i rytuały, a być może również igrzyska czy mniejszej rangi zawody sportowe* - przypuszcza wrocławski archeolog. - *Nie ulega wątpliwości, że to było specjalne miejsce dla naszych przodków. Jeśli faktycznie pełniło rolę dzisiejszych świątyń, to przyczyniało się do wzmacniania ich tożsamości i integracji grupowej.*

Odkrycia podobnych budowli na terenie współczesnych Niemiec potwierdzają tę teorię. Słynny na cały świat Rondel w Goseck zawierał tysiące szkieletów osób, przybyłych tam z bardzo odległych miejsc, tak jakby do dzisiejszej Częstochowy czy Fatimy.

Inna teoria zakłada, że ukryte pod ziemią, a widoczne z lotu ptaka rondle, to swoistego rodzaju zegary słoneczne, a jeszcze inna - że to fortyfikacje, w której kryli się ludzie, mieszkający w pobliżu, w zwykłych chatach, w okresie jakiegoś dużego zewnętrznego zagrożenia. - *Jak z tego widać, funkcja rondli była złożona i niewykluczone, że w różnych okresach łączyła w sobie wszystkie te funkcje* - mówił dr Furmanek.

W latach 2018 i 2019 archeolodzy badali odkryte w naszym powiecie konstrukcje georadarami i magnetometrami. Uzyskane efekty demonstrował dr Furmanek, na tablicy interaktywnej. Potwierdziły to, co wcześniej sfotografowano z powietrza.

Dokonane odkrycia stanowią ważny wkład w badanie zmian kulturowych w Polsce, zwłaszcza na Śląsku, w okresie neolitu i wczesnej epoki brązu. To był kluczowy okres w dziejach ludzkości - wtedy bowiem łowcy i zbieracze zaczęli uprawiać ziemię i zmieniali się stopniowo w rolników, którzy do dzisiaj, tak jak tysiące lat temu - wciąż orzą, sieją i zbierają...

TEKST I FOT.:
KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

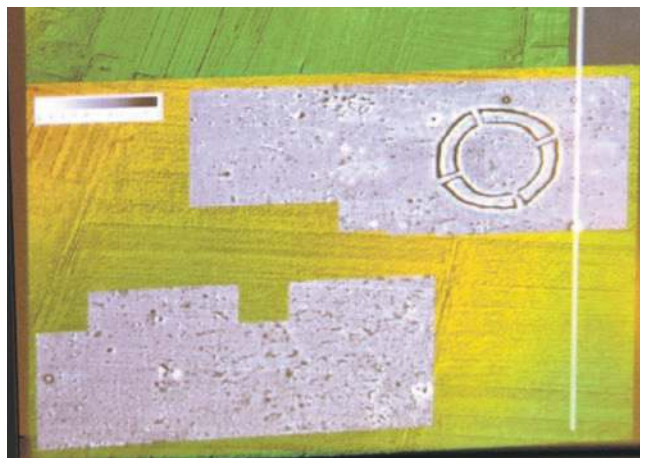

Prospekcja magnetyczna w pełni potwierdziła wcześniejsze odkrycia....

ODESZLI

OŁAWA

9 II	- Jarosław Magiera	- ur. 1966
10 II	- Janusz Robczenko	- ur. 1949
10 II	- Katarzyna Grzeszczuk	- ur. 1930
11 II	- Antonina Miś	- ur. 1934
11 II	- Janusz Magierko	- ur. 1945
11 II	- Halina Kościów	- ur. 1957
12 II	- Emilia Halik	- ur. 1931
12 II	- Janina Zielińska	- ur. 1938
12 II	- Elżbieta Piecuch	- ur. 1949
14 II	- Halina Barcicka	- ur. 1948
14 II	- Adolf Rogowski	- ur. 1941
14 II	- Jan Kroczak	- ur. 1952
15 II	- Kazimiera Janicka	- ur. 1930

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Tel. 71 318 29 08
CAŁODOBOWO
Jelcz-Laskowice
ul. Witosa 43
Kompleksowa organizacja pogrzebów
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

POWIAT

Tajne opracowanie

Bo brak WALORU oficjalności...

Władze powiatu nie chcą ujawnić „Raportu z audytu organizacyjno-finansowego w oławskim PCPR", przeprowadzonego na przełomie roku przez zewnętrznego rewizora Mariusza Więcha. Opierając się na tym dokumencie, Zarząd Powiatu odwołał 30 stycznia Małgorzatę Trybułowską z funkcji dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie

W uzasadnieniu decyzji o zdymisjonowaniu wieloletniej szefowej i założycielki oławskiego PCPR podano, że dokonujący audytu przeprowadził ankietę wśród pracowników PCPR. 64 procent z grona przebadanych osób źle oceniło sposób zarządzania jednostką, a część z tych osób widziała możliwość poprawy sytuacji tylko poprzez zmiany na stanowiskach kierowniczych. Z kolei 60 procent spośród ankietowanych uważało, iż atmosfera pracy w jednostce jest zła albo bardzo zła, a konflikt na szczeblu kierowniczym (między dyrektorem a zastępcą) przekłada się bardzo negatywnie na warunki pracy w jednostce. Podpisany pod tą decyzją starosta Zdzisław Brezdeń, powołując się na ustalenia audytora, informował, że „brak współpracy pomiędzy kierownictwem PCPR wpływa automatycznie na brak jednolitej linii zarządzania". Poza tym „w jednostce panuje atmosfera podejrzliwości w relacji pracownik-pracownik, pracownik-kierownik i dyrektor-zastępca dyrektora", zaś pracownicy PCPR „są zdezorientowani i czują się manipulowani, co negatywnie wpływa na komfort ich pracy". Natomiast osoby, które nie świadczą pracy w głównym budynku PCPR, niechętnie przychodzą do tego miejsca „bo czuje się w nim straszne napięcie".

Zdaniem Zarządu Powiatu, te wszystkie wskazywane i opisane przez autora audytu zdarzenia wskazują, że w oławskim PCPR „sytuacja w sferze stosunków międzyludzkich, warunków pracy oraz etyki zawodowej jest dramatyczna i wymaga natychmiastowej naprawy". Tym bardziej, że powoduje „realne zagrożenie dla właściwej realizacji zadań jednostki". W konsekwencji podanych wyżej okoliczności, „nastąpiła utrata zaufania do pracownika, pełniącego funkcję dyrektora PCPR w Oławie, który - jak się okazało - nie posiada wystarczających zdolności do kierowania placówką, zapewnienia prawidłowej organizacji pracy i prawidłowego ułożenia relacji z pracownikami".

Sprawę opisaliśmy szeroko w artykule „Bo nastąpiła utrata zaufania...", opublikowanym w numerze 6 „GP-WO", który ukazał się w sprzedaży 5 lutego. Dwa dni wcześniej na tę budzącą silne emocje kontrowersyjną decyzję Zarządu Powiatu zareagował wieloletni przewodniczący Rady Powiatu, obecnie szef opozycyjnego klubu radnych „Wspólnota Samorządowa" - Józef Hołyński. 3 lutego złożył w Starostwie Powiatowym wniosek o udostępnienie protokołu z audytu, przeprowadzonego w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Oławie. Niespełna tydzień po naszej publikacji, 11 lutego, otrzymał negatywną odpowiedź, pod którą podpisał się wicestarosta Witold Niemirowski. Opierając się na opinii radcy prawnego, zastępca przewodniczącego Zarządu Powiatu poinformował radnego, że „raport z przeprowadzonego audytu - jako dokument wewnętrzny - nie podlega udostępnieniu".

- Taki dokument może służyć wymianie informacji między pracownikami danego podmiotu, może określać zasady ich działania w określonych sytuacjach, może też być „fragmentem przygotowań do powstania aktu, będącego formą działalności danego podmiotu" - pisał do rajcy wicestarosta, powołując się przy tym na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 sierpnia 2010. - Dokument wewnętrzny służy wprawdzie realizacji jakiegoś zadania publicznego, ale nie przesądza o kierunkach działania organu, posiada on bowiem tylko charakter konsultacyjny i poglądowy. Tym samym wnioskowane opracowanie nie stanowi wyrazu stanowiska organu, więc pozbawione jest jakiegokolwiek waloru oficjalności,

Niemirowski pisze dalej, iż udostępnienie rzeczonego opracowania stanowiłoby także naruszenie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, w sprawie ochrony osób fizycznych, w związku z przetwarzaniem danych osobowych, jak również szeroko rozumianych dóbr osobistych osób trzecich.

Józef Hołyński nie kryje oburzenia takim stanowiskiem władz powiatu: - Odwołuje się w niejasnych okolicznościach osobę, która zakładała ważną społecznie powiatową instytucję oraz ponad 20 lat nią zarządzała, a ja, jako radny, niczego w tej kwestii nie mogę się dowiedzieć?! To skandal! 12 lutego złożyłem więc pismo do przewodniczącego Rady Powiatu Tadeusza Kułakowskiego, z prośbą o interwencję w tej sprawie. Przytoczyłem przy tym zapis paragrafu 67 Statutu Powiatu, z którego jasno wynika, że dokument, o który prosiłem, powinien być jawny i na wniosek radnego niezwłocznie udostępniony mu do wglądu.

Józef Hołyński zapowiedział także, że poruszy ten problem na najbliższej sesji Rady Powiatu, która obradować będzie 26 lutego. Do sprawy na pewno wrócimy!

TEKST I FOT.:
KRZYSZTOF A.TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

Józef Hołyński zapowiada, że na najbliższej sesji Rady Powiatu poprosi o szeroką informację, na temat przyczyn odwołania Małgorzaty Trybułowskiej ze stanowiska dyrektora PCPR w Oławie

Wicestarosta Witold Niemirowski uważa, że raport z audytu, jako dokument wewnętrzny Zarządu Powiatu, nie podlega ujawnieniu...

Popieramy zdymisjonowanie Trybułowskiej!

Echa naszych publikacji
OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGLĄDAMI REDAKCJI

W nawiązaniu do artykułu „Bo nastąpiła utrata zaufania..." („GP-WO" nr 6/2020), w imieniu osób sprawujących obowiązki rodzin zastępczych, chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu redaktorowi Trybulskiemu za - być może niezamierzone - odsłonięcie kulis działania naszego „kochanego" oławskiego PCPR-u i jego wieloletniej szefowej - Małgorzaty Trybułowskiej

Kiedy przeczytałam tenże artykuł, to łzy popłynęły mi po policzkach. Z jednej strony ze szczęścia, że ta kobieta wreszcie odchodzi ze stanowiska, a z drugiej, z powodu wypowiedzianych przez byłą już panią dyrektor słów - że może spać spokojnie i każdemu spojrzeć w oczy. Chyba nie do końca...

Jestem mamą zastępczą już od 15 lat. Dzięki pani Trybułowskiej i nie z własnej woli przez 8 lat sprawowałam tę funkcję jako wolontariuszka. Na początku, w roku 2005, kiedy trafiły do naszej rodziny dwie pierwsze dziewczynki, w wieku 7 i 12 lat, nie zabiegałam o to, aby podpisywać z PCPR umowę o sprawowaniu opieki nad tymi dziećmi. Jednak kiedy rok później urodziła się kolejna siostra tych moich „przysposobionych" dziewczynek i pani dyrektor Trybułowska zaproponowała, abym się zajęła malutką, zgodziłam się, ale pod warunkiem, że otrzymam jakąś pomoc. No i miałam ją otrzymać! Niestety, były to tylko puste słowa pani Trybułowskiej i jej obietnice bez pokrycia. Po paru miesiącach, gdy skończył mi się urlop wychowawczy na własną biologiczną córkę musiałam wracać do pracy. Wtedy tę najmłodszą dziewczynkę, dla której byłam mamą zastępczą, oddałam do żłobka. No i wtedy zaprotestowała pani dyrektor Trybułowska, powołując się na przepis zabraniający oddawania do żłobka dziecka przebywającego w rodzinie zastępczej. Tłumaczyłam pani Małgorzacie, że nie mam innego wyjścia. Usłyszałam w odpowiedzi, że po co mi praca, skoro wcześniej sobie jakoś bez tego radziłam?! A ponieważ zaczęliśmy wtedy z mężem budować drugi dom, to szefowa PCPR stwierdziła, że stać nas na to, abym siedziała przy dzieciach, bez potrzeby podejmowania pracy zawodowej. Dyrektor Trybułowska przez 6 lat ukrywała przede mną, że są w Oławie i okolicy inne rodziny zastępcze, hojnie wspierane finansowo z budżetu PCPR. Dowiedziałam się o tym dość przypadkowo od księdza dziekana Janusza Gorczycy. W efekcie po tym sześcioletnim okresie bardzo trudnego czasu dla całej naszej rodziny, a szczególnie dla dzieci, które ze względu na trzyzmianową pracę często widywałam tylko w drzwiach, napisałam petycję do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w której dokładnie opisałam swoją sytuację i zapytałam, czy faktycznie nie należy mi się żadna pomoc jak twierdziła pani dyrektor Małgorzata Trybułowska. Wcześniej zasięgnęłam opinii na ten temat w PCPR we Wrocławiu i w Opolu. Oba te PCPR-y odpowiedziały, że oczywiście należy mi się umowa - od momentu, gdy przyszła do nas maleńka Kinga. Kiedy potwierdziło to również Ministerstwo, poszłam do PCPR i pokazałam pismo z Warszawy. Nie zrobiło to na pani dyrektor Trybułowskiej żadnego wrażenia. Czekałam więc kolejne dwa lata na podpisanie umowy. Pani dyrektor zrobiła to dopiero wtedy, gdy trafiła do mnie dziewczynka, której nikt inny nie chciał. To jednak nie był koniec uszczypliwości, adresowanych w stronę mojej rodziny przez panią dyrektor. Kiedy przeprowadziliśmy się do nowego domu, wówczas PCPR zaproponował nam zaopiekowanie się kolejnymi dziećmi. Po kilku tygodniach wystąpiłam do PCPR o częściowy zwrot kosztów utrzymania domu. Wtedy pani dyrektor stwierdziła, że mi się to nie należy, bo nie mam odbioru domu. Szkoda, że nie pomyślała o tym, kiedy umieszczała u nas kolejne dzieci.

Te 8 lat udręki z oławskim PCPR i jego szefową nie zabiły mnie, tylko wzmocniły! Mam jednak do tej kobiety ogromny żal - za te moje dzieci, które powinny być otoczone opieką, bo były po ogromnych przejściach i potrzebowały stabilizacji i życiowej normalności, której niestety nie miały. A przecież - jak często powtarzała pani dyrektor Trybułowska - dobro dzieci powinno być zawsze najważniejsze! Większość oławskich rodzin zastępczych ma złe zdanie o byłej już dyrektorce PCPR, bo z powodu jej różnych złych czy nieprawidłowych działań, trzy rodziny już powoli się same wygaszają, a nowych na horyzoncie nie widać. Jest jednak nadzieja na to, że dzięki wdrożonym przez Zarząd Powiatu zmianom i nowej sytuacji personalnej w kierownictwie oławskiego PCPR, szybciej znajdą się osoby, chcące zaopiekować się pokrzywdzonymi przez los dziećmi. Bo jak dotąd nasz PCPR wbrew swojej statutowej nazwie i wbrew swoim ustawowym obowiązkom, nie był nimi zainteresowany...

(AB)*

** Pełne imię i nazwisko do wiadomości redakcji*

eprasa.pl 304b3fe33b

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE
ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl
Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl
Pracujemy w Systemie Zarządzania Jakością PN-EN ISO 9001:2015
PCC cert CERTYFIKAT ISO 9001
Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

Krok bliżej do budowy obwodnicy Oławy

To była wyśmienita i długo wyczekiwana wiadomość, która ucieszyła mieszkańców powiatu oławskiego, a szczególnie kierowców. Do rządowego programu budowy 100 obwodnic wpisano siedem z Dolnego Śląska, w tym obwodnicę Oławy, w ciągu drogi krajowej nr 94

Jerzy Kamiński

O planach nowych rozwiązań drogowych w powiecie oławskim poinformowali dziennikarzy starosta Zdzisław Brezdeń, poseł Paweł Hreniak i przedstawiciel stowarzyszenia „Obwodnica dla Oławy" - Dawid Karbowiak

Pomyślną wiadomość przekazano mieszkańcom 7 lutego, za pośrednictwem mediów, podczas konferencji prasowej, z udziałem posła na Sejm RP Pawła Hreniaka i starosty oławskiego Zdzisława Brezdenia. Wziął w niej udział także przedstawiciel stowarzyszenia „Obwodnica dla Oławy" - Dawid Karbowiak. Podczas spotkania, które odbyło się w pobliżu ronda przy drodze krajowej nr 94, oficjalnie potwierdzono, że nasze miasto znalazło się w rządowym programie budowy stu obwodnic, na lata 2020-2030, a przedsięwzięcie otrzyma dofinansowanie z Ministerstwa Infrastruktury, ze środków Krajowego Funduszu Drogowego. Zadanie znajduje się na wstępnym etapie przygotowań. Ministerstwo Infrastruktury rozpoczęło konsultacje społeczne, dotyczące programu budowy stu obwodnic, do 2030 roku. Wydatki na przygotowanie i budowę wszystkich tych obwodnic przekroczą 30 mld zł. Według wstępnych szacunków, obwodnica Oławy, trasa o długości około 9-11 km, pochłonie ponad 300 mln zł. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad prowadzi prace koncepcyjne, a przetarg na budowę ma być ogłoszony w pierwszym kwartale 2024 roku.

Oczekiwanym efektem i korzyścią dla społeczności lokalnej naszego powiatu, wynikającą z budowy obwodnicy Oławy, będzie wyprowadzenie ruchu tranzytowego, generowanego na drodze krajowej nr 94, a który koncentruje się teraz w mieście. To jest bowiem szlak alternatywny dla autostrady A-4. Także w sytuacji wystąpienia wypadku na A-4, w Oławie dramatycznie zwiększa się ruch drogowy.

Obwodnica nie tylko odciąży miasto i przyczyni się do poprawy przepustowości lokalnej sieci drogowej, ale też będzie miała wpływ na rozwój biznesu i przedsiębiorczości, m.in. upłynni przejazd do oławskiej Podstrefy Wałbrzyskiej Strefy Ekonomicznej. Przyczyni się również do poprawy bezpieczeństwa na drogach, obniżenia poziomu hałasu i emisji spalin.

To zadanie będzie inwestycją zintegrowaną z innym, bardzo istotnym z punktu widzenia komunikacji przedsięwzięciem - z rządowym projektem „Mosty dla Regionów". Dlatego mieszkańcy naszego powiatu zyskają na jego realizacji w różnych aspektach.

W sprawie projektu „Mosty dla Regionów", strategiczna decyzja zapadła w marcu 2019. Samorządy z powiatu oławskiego włączyły się do współfinansowania tego projektu. Podpisano porozumienie w sprawie uregulowania zasad wspólnej realizacji zadania „Budowa mostu w miejscowości Oława, na rzekach Odrze i Oławie, jako połączenie dróg lokalnych: wojewódzkich nr 396 i 455, powiatowej 1570 D oraz ul. Malinowej w Oławie". Przeprawy będą kluczowe w lokalnym układzie komunikacyjnym. Połączą Oławę i Jelcz-Laskowice, odciążając komunikacyjnie drogę wojewódzką nr 396. Usprawnią połączenie strefy ekonomicznej w Jelczu-Laskowicach z terenami przemysłowymi w gminie Oława oraz ze zjazdem autostradowym w Brzezimierzu, a także z drogą S-8 w kierunku Warszawy. Inwestycja zakłada powstanie dwóch mostów, po jednym na rzekach Oławie i Odrze. Oprócz nowych przepraw, powstaną również drogi dojazdowe i skrzyżowania.

Jak można się było przekonać - wytrwałość, cierpliwość i konsekwencja w działaniu popłacają. Mapa drogowa Dolnego Śląska, której strategicznym punktem jest powiat oławski, nieustannie się zmienia. Powstają tutaj i rozwijają się kluczowe szlaki komunikacyjne, stanowiące część korytarzy międzynarodowych, łączących ważne ośrodki europejskie.

(WOKL)

Jarosław Kilnar

Starosta Zdzisław Brezdeń (na fot.z prawej) wręcza Januszowi Romańczukiewiczowi - komendantowi Społecznej Straży Rybackiej w Powiecie Oławskim, podziękowanie za osiągnięte przez straż w 2019 wyniki, w zakresie kontroli przestrzegania przepisów o rybactwie śródlądowym

Społeczna Straż Rybacka...

...podsumowała rok 2019

229 kontroli, 595 stwierdzonych wykroczeń i 270 nałożonych mandatów oraz 190 spraw skierowanych do sądów - to bilans działań SSR w minionym roku. Podczas spotkania, które odbyło się 5 lutego w sali narad Rady Powiatu, starosta oławski Zdzisław Brezdeń wyróżnił strażników listami gratulacyjnymi i upominkami, za zaangażowanie i wyniki pracy. Listy otrzymali: Emil i Małgorzata Cybulscy, Janusz Bielawski, Łukasz Florczyk, Wojciech Zieliński, Dominik Wilk, Jarosław Szmigiel, Mateusz Latos. W grupie nagrodzonych był także Janusz Romańczukiewicz, który od 17 lat kieruje oławską jednostką. Szczególne podziękowania przekazano również nowo powołanym strażnikom: Piotrowi Danajowi oraz Mariuszowi Rogowskiemu.

Oławscy strażnicy przeprowadzili 229 kontroli, w tym grupa jelczańsko-laskowicka - 133, a zespół oławski - 96. W trakcie patrolowania wód stwierdzono 595 przypadków popełnienia wykroczeń, w wyniku których nałożono 270 mandatów. 190 spraw przekazano do Państwowej Straży Rybackiej i Policji, celem sporządzenia wniosków do sądów rejonowych. Strażnicy spędzili w terenie ponad 659 godzin, w tym 145 w porze nocnej. Oławscy członkowie SSR ściśle współpracowali z policjantami, Państwową Strażą Rybacką, Strażą Miejską, Strażą Gminną, i Strażą Leśną, przeprowadzając wspólnie 90 kontroli.

Społeczna Straż Rybacka Powiatu Oławskiego została powołana w 1999 roku uchwałą Rady Powiatu. Przedmiotem jej działalności jest współdziałanie z Państwową Strażą Rybacką, w zakresie kontroli przestrzegania przepisów o rybactwie śródlądowym. Do głównych zadań strażników należy kontrola dokumentów, uprawniających do połowu, przestrzegania okresów i wymiarów ochronnych ryb oraz egzekwowanie prawa, związanego z tą dziedziną. Działalność Społecznej Straży Rybackiej znacząco przyczynia się do ograniczania wykroczeń i przestępstw nad wodą, zmniejszając problem kłusownictwa w powiecie oławskim.

(JK)

Tanecznym krokiem w kierunku matury

W południe 6 lutego, uczniowie szkół średnich z powiatu oławskiego zatańczyli poloneza na oławskim Rynku. To już 9. edycja tego wyjątkowego, plenerowego przedsięwzięcia. Maturzyści tańczyli po raz pierwszy na wyremontowanej pierzei centralnego placu stolicy powiatu

- *„Powiatowy Polonez Maturzystów" wpisuje się w okres rozpoczynających się studniówek* - podkreślił starosta Zdzisław Brezdeń. - *Jest także szansą dla szkół i młodzieży, na zaprezentowanie się przed szerszą publicznością, znajomymi i rodziną. Warto podtrzymywać, upowszechniać i rozwijać tę niezwykłą tradycję*. Warto wiedzieć, że największa popularność poloneza w Polsce rozkwitła w drugiej połowie XVIII stulecia. Stanowił element ceremoniału dworskiego, podkreślając jego uroczysty i reprezentacyjny charakter. Czasy największej świetności poloneza przypadają na okres saski, aż do schyłku epoki napoleońskiej. Polonez, jak żaden inny taniec, jest rozpoznawany i utożsamiany na świecie z Polską, oraz tańczony na otwarcie balu maturalnego.

W ostatnich kilkunastu latach przyjął się zwyczaj wykonywania poloneza przez maturzystów w plenerze, na placach i rynkach polskich miast. Oławscy i jelczańscy maturzyści już po raz dziewiąty w dziejach miasta i powiatu, wzięli udział w takim plenerowym, tanecznym wydarzeniu. Organizatorem tegorocznej edycji „Powiatowego Poloneza Maturzystów" było Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie.

(WOKL)

Jarosław Kilnar

W tym roku maturzyści po raz pierwszy zatańczyli „Powiatowy Polonez Maturzystów" na wyremontowanej pierzei Rynku. To już dziewiąta, edycja tego wyjątkowego, plenerowego przedsięwzięcia

Pomoc prawna

Szukasz porady prawnej? Skorzystaj z punktów nieodpłatnej pomocy, utworzonych przez starostę oławskiego

Nieodpłatna pomoc prawna oraz nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługuje osobie, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej i złoży w tym zakresie stosowne oświadczenie. Szczegółowe informacje dot. pomocy prawnej można przeczytać na stronie internetowej powiatu: www.starostwo.olawa.pl.

Telefoniczna rejestracja na wizytę do punktu nieodpłatnej pomocy prawnej oraz punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego - pod numerem telefonu 71-301-15-58.

(WOKL)

eprasa.pl 304b3fe33b

Strona uczennic CKZiU stworzona w ramach projektu „MedJa. Szkoła krytycznego myślenia”

Podaj łapę

Bezinteresowna pomoc nie jest czymś, co przychodzi z łatwością każdemu człowiekowi. Jednak w naszym otoczeniu nadal znajdujemy osoby, dla których pomoc jest czymś więcej, niż przynoszeniem szczęścia innym. Jest ona powołaniem, które dodaje siły i motywacji do dalszego działania. Taką właśnie osobą jest lekarka weterynarii Marta Aksman, która od najmłodszych lat marzyła o pracy ze zwierzętami. Nie sądziła jednak, że pójdzie tą drogą. Dzisiaj nie żałuje swojej decyzji i pełna pasji kroczy przez życie, niosąc pomoc kolejnym bezdomnym zwierzętom

Marta Aksman od dziecka pracowała ze zwierzętami. Na początku z końmi - w stajni. Tak narodziły się plany na przyszłość i postanowiła zostać weterynarzem. Zapytana o to, co skłoniło ją do pracy w przytulisku dla bezdomnych zwierząt, odpowiada: - Bardzo chciałam pomagać porzuconym psiakom, ponieważ było to dla mnie atrakcyjne z powodu miłości do nich. Przytulisko zostało założone na potrzeby miasta i przede mną opiekowało się nim Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Tymczasowe miejsce przetrzymywania psów posiadało wtedy jedynie trzy kojce... Postanowiłam wziąć udział w przetargu. Mam ogromną satysfakcję, kiedy patrzę jak dzięki naszej pracy zwierzaki z bezdomnych stają się najlepszymi przyjaciółmi swoich nowych właścicieli. Lecz moją motywacją do pracy w przytulisku przede wszystkim była chęć pomocy, a potem przyszła satysfakcja.

Prowadzi nie tylko schronisko, ale także zachęca innych do zaangażowania, ponieważ uważa, że pomagać może każdy, a satysfakcja i emocje, jakie towarzyszą w chwili adopcji zwierzaka, są nie do opisania. Według Marty Aksman niesienie pomocy nie ogranicza się tylko do pracy w schronisku, która polega na znajdowaniu stałych domów bezdomnym zwierzętom, znalezionym albo porzuconym oraz na opiece nad nimi przez czas, kiedy przebywają w kojcach. Pomagać można, oddając koce i kołdry, jedzenie dla potrzebujących zwierząt , a także przez proponowanie akcji „Zaadoptuj nie kupuj”.

Zapytaliśmy lekarkę weterynarii także o to czy wolontariusze chętnie przychodzą pomagać w schronisku przy zwierzakach: - Tak, myślę, że ci, którzy przychodzą do schroniska, wiedzą, że chcą to robić. Może za pierwszym razem ktoś jest niepewny, ale kiedy przychodzi kolejny raz, to doświadcza miłego uczucia, patrząc na psa, który, poznaje go i cieszy się na spacer z nim, ponieważ to są psy, które siedzą w klatce wiele godzin. Przytulisko jest czynne godzinę rano i po południu. Psy czekają kiedy wolontariusze przyjdą i wezmą je na długi spacer. Radość zwierząt motywuje wolontariuszy do chętnego przychodzenia nie tylko w ładną pogodę.

Dlatego też, według Marty Aksman, w prowadzeniu schroniska, najtrudniejszym jest nie opieka nad zwierzętami, czy szukanie osób, które z chęcią wyjdą z psiakami na spacer, lecz zmiana sposobu patrzenia ludzi na zwierzęta. Jednego dnia lekarka spotyka w przychodni ludzi, którzy potrafią przyjść ze swoimi pupilami z najmniejszym problemem, a drugiego w schronisku widzi zwierzęta, które są porzucane i oddawane z błahych powodów. To wzmacnia jej motywację do pracy w przytulisku, ponieważ dostrzega, że to co robi dla tych zwierząt, przekłada się na ich przyszłość i szczęście. Dostrzega, że to właśnie ona ma wpływ na życie psów, które niejednokrotnie mogłyby zostać uśpione, a dzięki niej dostają szansę na szczęśliwe życie, w nowym normalnym domu.

archiwum prywatne Marty Aksman

Marta Aksman

Nie tylko pomaga psiakom znaleźć nowy dom i je leczy, ale także sama posiada zwierzaki z adopcji i apeluje do ludzi o to, by pozytywnie rozpatrywać sterylizacje zwierząt i namawiać innych do tego, by nie rozmnażali bezmyślnie swoich pupili. Przyczyni się to do zmniejszenia liczby bezdomnych psiaków i kociaków. Prosi także o to, by ludzie nie przechodzili obojętnie, patrząc na krzywdę zwierząt i skupili większą uwagę, na tym, w jakich warunkach żyją nasi podopieczni. Zachęca również do wizyt w schronisku, znalezienia czasu, aby wyjść na spacer z psiakami, bądź polecenie ich do adopcji, ponieważ według niej, jest to największa pomoc, jaką możemy zaoferować.

WIKTORIA ŁUCZAK
WIKTORIA MYŚLIWIEC
JULIA PACHOŁ
WIKTORIA SUCHARSKA

Ty też możesz pomóc przekazując karmę i koce schronisku lub wesprzeć zbiórkę fundacji „PODAJ ŁAPĘ” poprzez przekazanie 1% podatku.
Adres przytuliska: Rybacka 31, 55-200 Oława
Numer: 791-389-039
STOWARZYSZENIE „PODAJ ŁAPĘ”
nr konta: 73109024280000000129710143

MedJa. Szkoła krytycznego myślenia

Jesteśmy młodymi dziennikarkami, uczennicami Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w CKZiU w Oławie. We współpracy z mediami lokalnymi, realizujemy projekt edukacyjny „MedJa. Szkoła krytycznego myślenia”, który powstał z inicjatywy Fundacji Evens w partnerstwie z Centrum Edukacji Obywatelskiej. Dzięki niemu możemy zaprezentować swoje zainteresowania i przedstawić własną wizję świata. Umożliwił on nam również ukazanie sylwetek „Mega Lokalsów”, kilkorga wspaniałych ludzi, którzy według nas przyczyniają się do rozwoju lokalnej społeczności. Współpraca i udział w projekcie poszerzyły nasze horyzonty, otwierając przed nami wiele nowych drzwi.

medJa
Szkoła krytycznego myślenia

UCZENNICE CKZIU

Uniwersytet trzeciego wieku, czyli jak seniorzy spędzają czas?

Wydawać by się mogło, że współczesny świat nastawiony jest wyłącznie na młodych ludzi, którzy mogą się rozwijać i poszerzać swoje horyzonty, nie tylko zawodowe. Tymczasem istnieje wiele instytucji, których działania skierowane są do starszego pokolenia. Przykładem takiej organizacji jest Oławski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Czym jest Uniwersytet Trzeciego Wieku?

Uniwersytet działa w Oławie od 2008 r., powstał na wniosek Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Ośrodka Kultury w Oławie. Jego cel jest prosty: umożliwienie seniorom nauki i dokształcania się, oraz zapobieganie uczuciu samotności. Jak mówi jedna z pań uczęszczających do Uniwersytetu: - Nie ma nic gorszego niż siedzenie samemu w domu.

Znaczenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W Polsce występuje zjawisko starzejącego się społeczeństwa, co oznacza, że to właśnie osoby starsze stanowią większą część Polaków. By zapewnić im odpowiednią jakość życia, nie wystarczy wsparcie materialne. Potrzebny jest również kontakt z rówieśnikami oraz ćwiczenie umysłu poprzez zdobywanie nowej wiedzy i aktualizację tej już posiadanej. Jak mówi koordynatorka Monika Szczeciak: - Uniwersytet jest przedłużeniem aktywności seniorów i daje im duży wachlarz możliwości.

Czym zajmują się słuchacze?

Studenci Uniwersytetu nazywani są słuchaczami, a ich aktualna liczba wynosi 250 osób. Dzięki UTW mają oni możliwość nauki języków obcych, obsługi komputera, rozwoju zainteresowań plastycznych, aktorskich, tanecznych, wokalnych czy fotograficznych. Raz w miesiącu odbywają się również otwarte wykłady o zdrowiu, turystyce, psychologii lub historii. Jednak UTW to nie tylko nauka. Dla seniorów nastawionych na spędzanie czasu wśród rówieśników zorganizowane zostały sekcja brydżowa, gimnastyka, sekcja florystyczna i dyskusyjny klub książki. - Zapisałam się na malarstwo, bo kiedyś chodziłam do liceum plastycznego - mówi słuchaczka. - Chodzę na niemiecki, zajęcia z psychologii, malarstwo. Poznałam tu ludzi z różnych środowisk - dodaje jej koleżanka.

W ramach Uniwersytetu organizowane są wycieczki jednodniowe, np. do teatru i opery. Słuchacze korzystają również z dłuższych form wypoczynkowych, jak wycieczki krajowe oraz zagraniczne. Nazwa Uniwersytet kryje również takie pojęcie jak rok akademicki. Zajęcia trwają więc od października do czerwca, ale nie oznacza to braku organizacji zajęć dla chętnych słuchaczy w czasie wakacji. Można uczestniczyć w tym czasie w plenerach malarskich, wycieczkach czy gimnastyce.

- Oprócz zajęć zaproponowanych przez UTW, powstało np. koło miłośników książki w którym spotyka się grupa, by dyskutować na temat przeczytanej książki. Panie spotykają się w 8-10 osób latem i jeżdżą na rowerach, gdy nie ma zajęć - opowiada słuchaczka.

W ramach Uniwersytetu nawiązano współpracę z seniorami z Czech i Niemiec. Opowiedziały nam o niej słuchaczki UTW. - To jest promocja miasta. Zajmuję się kontaktami z miastami partnerskimi. Jeździmy na jarmarki, przygotowujemy pierogi, żeby dać słuchaczom z Niemiec i Czech okazję do spróbowania naszych produktów. Jest to bardzo miła zabawa i dzięki niej nawiązujemy przyjaźnie. Jesteśmy goszczeni u nich w domach.

UTW to ciągły rozwój: - Do Czech jeździłam kilka razy, odwiedzając zaprzyjaźniony czeski Uniwersytet. Czeszki były też u nas. Chętnie się spotykamy. We wrześniu byłyśmy w Czechach podczas ich święta narodowego. Brałyśmy udział w festynie, zwiedziłyśmy piękny zamek. Jest to owocna współpraca.

KINGA BIEL
MAJA GUT
ALICJA KUCZEK
ALICJA USZYŃSKA-ŁASAK

eprasa.pl 304b3fe33b

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

ABC korzystania z internetu

Przypominamy o szkoleniach poświęconych podnoszeniu kompetencji cyfrowych. W marcu rusza ich kolejna edycja. Na bezpłatnych zajęciach osoby, które do tej pory niewiele miały do czynienia z internetem, mogą dowiedzieć się, jak sprawdzić w sieci stan konta, zrobić przelew, założyć konto w mediach społecznościowych czy dowiedzieć się o dopłatach przysługujących rolnikom.

Projekt dofinansowany jest ze środków UE, a dodatkowe szczegóły wraz z formularzem zgłoszeniowym można znaleźć na www.jelcz-laskowice.pl.

Dodatkowych informacji udzielają Miejsko-Gminne Centrum Kultury tel. 798 960 230 oraz Miejska Biblioteka Publiczna tel. 71 318 16 02.

(UMIG)

Dyżury Przewodniczącej

Przewodnicząca Rady Miejskiej lub wiceprzewodniczący przyjmują interesantów w sprawie skarg i wniosków - w każdy czwartek, w godz. 16:30 - 17:30, w Urzędzie Miasta i Gminy przy ul. Witosa 24, pok. 22 (Biuro Rady Miejskiej). Tel. 71 381 71 40.

(UMIG)

Dyżury Burmistrza

Po wcześniejszym umówieniu i ustaleniu godziny, burmistrz lub jego zastępcy przyjmują interesantów z miasta i gminy Jelcz-Laskowice, w sprawie skarg i wniosków, w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy, pok. 20, tel. 71 381 71 22 lub 71 381 71 45,
we wtorki: 15:30 - 16:30
w piątki: 10:00 - 11:00.

(UMIG)

Konkurs na dyrektora przedszkola

Burmistrz Bogdan Szczęśniak ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Publicznego Przedszkola nr 1 przy Alei Wolności 42 w Jelczu-Laskowicach

Szczegółowe wymagania wobec kandydatów, a także opis dokumentów, które powinny znaleźć się w ofertach konkursowych zamieszczone są na stronie www.jelcz-laskowice.pl, a zakładce aktualności. Oferty należy wysyłać w zamkniętych kopertach z adresem zwrotnym, w terminie do 2 marca br. na adres Gmina Jelcz-Laskowice, ul. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice. Konkurs przeprowadzi komisja powołana przez burmistrza. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną poinformowani pisemnie.

(UMIG)

Kobiece opowieści

„Jelczańskie HERstorie" to projekt pokazujący wyjątkowe kobiety z naszego miasta i okolic, wyróżniające się pasją. Centrum Kultury zaprosiło do projektu dwanaście Pań, których spectrum zainteresowań jest bardzo szerokie. Są one animatorkami lokalnych społeczności, wolontariuszkami, prezeskami, ekonomistkami, matkami, sportowczyniami, miłośniczkami zwierząt, sztuki.

Herstoria, z definicji, to kobieca historia. Jelczańskie herstorie ukazują idee, prawdę, odwagę, energię, wiarę, piękno. Projekt jest tworzony za pomocą słowa i obrazu. Polega na tym, że wytypowane przez MGCK 12 osób, weźmie udział w indywidualnej sesji zdjęciowej poprzedzonej rozmowami. Powstanie wystawa składająca się z fotografii i herstorii każdej kobiety.

Do projektu została zaproszona Izabela Moczarna-Pasiek – wrocławska fotografka. Artystka jako pierwsza w Polsce zajęła się wydaniem kalendarza amazonek. Fotografowała m.in. łyse kobiety, cierpiące na raka, panny z dziećmi, osoby puszyste. Mówi o sferach wypchniętych poza margines społeczny, np. o starości, chorobie, powszechnie obowiązujących modelach kobiecości, akceptowalnych i nieakceptowalnych. Eksploruje kobiecość - jej ideę, symbole i atrybuty, manifestacje i przemilczenia. Wernisaż wystawy jest zaplanowany w Dzień Kobiet, tj. 8 marca 2020 o godz. 17:30 na I piętrze CSiR. Pomysłodawczyniami projektu jest, nomen omen kobiecy, zespół Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach.

(MAN)

Rekrutacja do przedszkoli publicznych

Przypominamy o ważnych terminach w procesie rekrutacji do Publicznych Przedszkoli nr 1 i nr 2

Składanie wniosków o przyjęcie dziecka odbywać się będzie w dniach 17.02 - 28.02. br. Wniosek można odebrać w przedszkolu nr 2 lub pobrać ze strony www.przedszkole2jl.pl z zakładki *dokumenty/dokumenty do pobrania.*

Przedszkole nie zajmuje się weryfikacją wniosków pod kątem poprawności i kompletności. Rozpatrzenie wniosków przez komisję zaplanowane jest na dni 3.03. - 5.03. br. **Opublikowanie listy kandydatów** zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych odbędzie się **6 marca br.** w przedszkolu nr 2. Kwalifikacja kandydatów nie jest jeszcze równoznaczna z przyjęciem do placówki. Kolejnym etapem jest **potwierdzenie woli korzystania z przedszkola** dla kandydatów zakwalifikowanych w dniach 9.03. - 13.03. br. **Opublikowanie list dzieci przyjętych i nieprzyjętych** do przedszkoli nr 1 i nr 2 **nastąpi 17 marca br.**

(KAK)

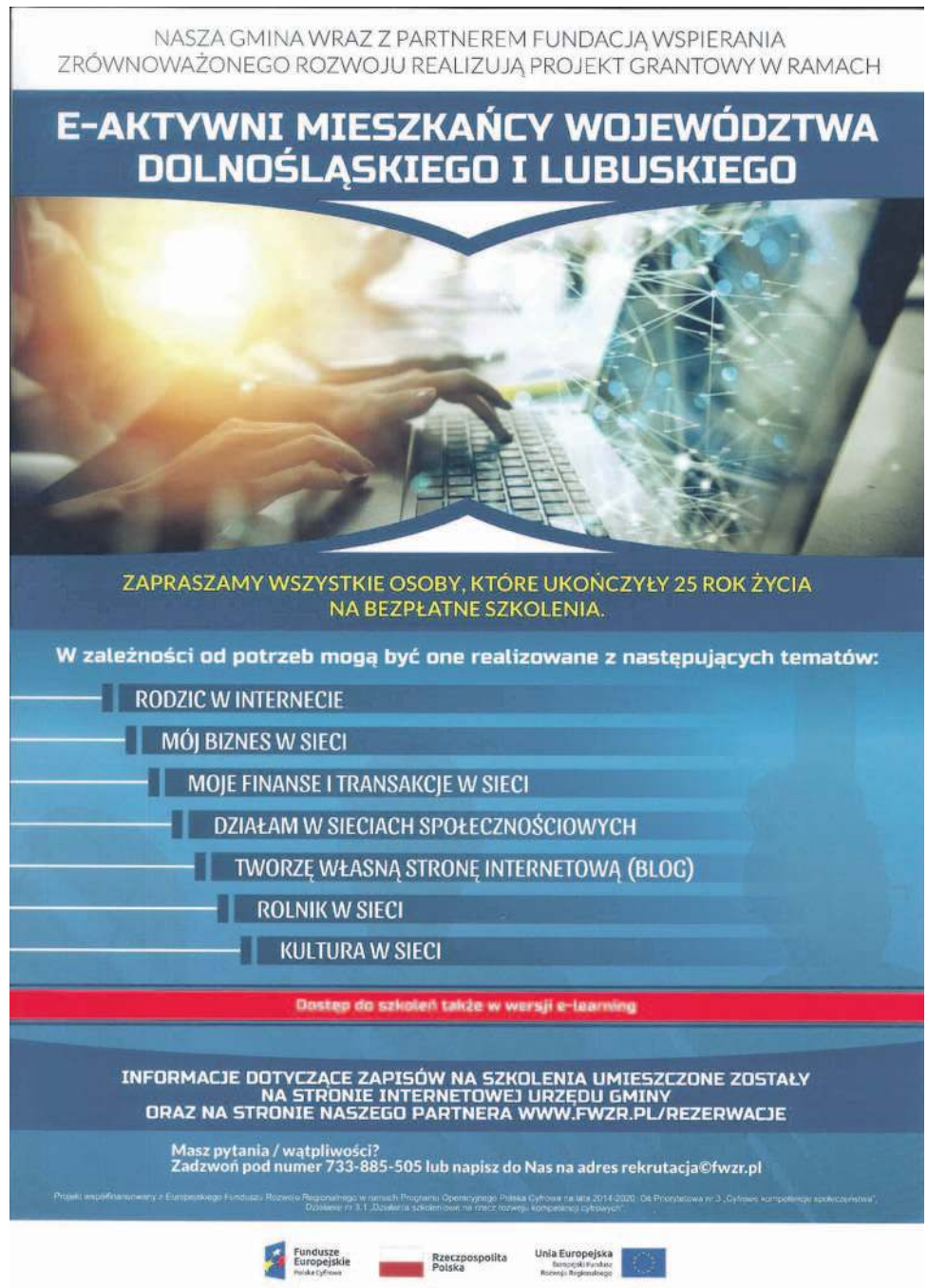

eprasa.pl 304b3fe33b

Koncert jazzowy w Ośrodku Kultury

Centrum Sztuki zaprasza na koncert jazzowy zespołu Vibraslap, który odbędzie się 28 lutego o godz. 19.00 w Ośrodku Kultury

Vibraslap to autorski projekt wibrafonisty Miłosza Rutkowskiego i basisty Tomasza Grabowego, który swoją premierę miał jesienią 2006 roku.W skład zespołu wchodzą znakomici i utytułowani muzycy mający na swym koncie nagrody na międzynarodowych konkursach jazzowych, w plebiscytach organizowanych przez cenione wydawnictwa muzyczne oraz współpracę z wybitnymi artystami polskiej i światowej sceny muzycznej takimi jak : Bill Evans,Randy Brecker, Petr Zelenka, Piotr Wojtasik, Piotr Baron, Jose Torres, Justyna Steczkowska, Anna Maria Jopek etc. Muzyka Vibraslap to interesujące połączenie jazzu z elementami world music. Program zespołu złożony jest głównie z autorskich kompozycji Rutkowskiego i Grabowego, w których można usłyszeć zarówno elementy afrykańskie, brazylijskie jak irish music i bluesa. Głębokie, pastelowe brzmienie uzyskane poprzez oryginalne zestawienie instrumentarium to solowych jak i ciekawych tematów, wielka zaleta grupy.

Do współpracy przy nowym projekcie liderzy zaprosili wspaniałych muzyków z ogromnym dorobkiem artystycznym. Są to: Marcin Wawrzynowicz (wokal), Tomasz Wendt (saksofon sopranowy, saksofon tenorowy), Robert Jarmużek (fortepian), Łukasz Sobolak (perkusja, instrumenty perkusyjne).

Na płycie „Different Wor(l)ds" znajduje się osiem nowych kompozycji, których wspólnym mianownikiem jest połączenie różnorodności stylistycznej muzyki improwizowanej, a także traktowanie partii wokalnych w sposób instrumentalny. W utworach pisanych przez poszczególnych muzyków słychać wpływy muzyki jazzowej, ethno, afro, world music oraz muzyki latynoamerykańskiej.

To koncert dla słuchaczy muzyki niezależnej oraz jazzu, a także dla szerokiego audytorium zainteresowanego muzyczną alternatywą.

Bilety w cenie 30 zł dostępne w kasie OWE Odra przy ul. Młyńskiej 3, online na kultura.olawa.pl oraz w kasie Ośrodka Kultury na godzinę przed koncertem (tylko w przypadku wolnych miejsc).

(KT)

Specjalne dyżury prokuratorów

W związku z tygodniem pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem prokuratorzy Prokuratury Rejonowej w Oławie będą pełnić dyżury w siedzibie przy ul. 1 Maja 41

Kiedy? 21 lutego oraz od 24 do 28 lutego w godzinach 10.00 - 14.00, a także od 22 do 28 lutego w godzinach 9.00 - 12.00. Szczegółowych informacji udziela kierownik sekretariatu - w pokoju nr 2 lub telefonicznie pod numerem 71/381-78-90.

(KT)

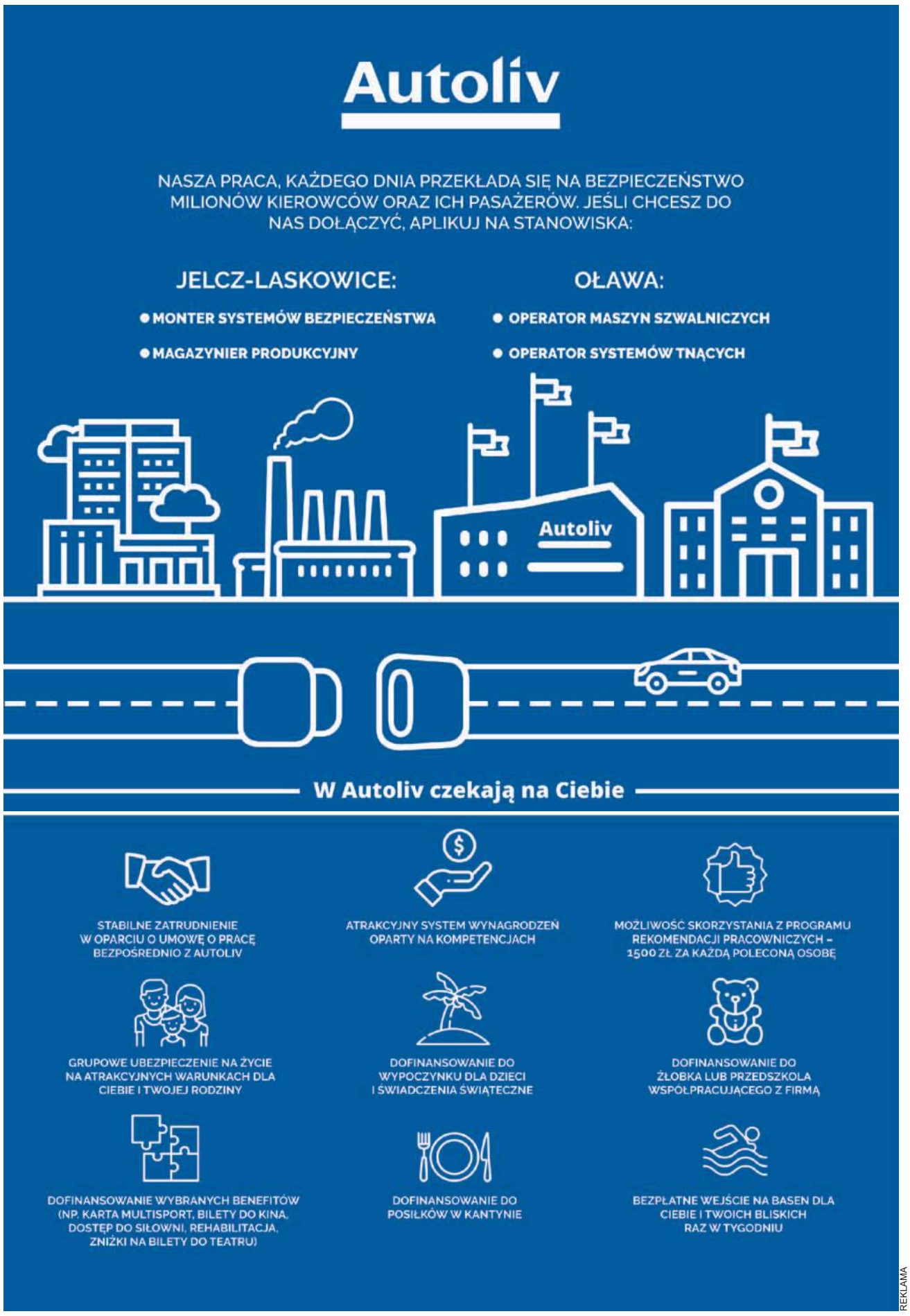

REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

PROFESOR STANISŁAW SŁAWOMIR NICIEJA

w Bibliotece „Koronka"

Promocja XIII i XIV tomu cyklu „Kresowa Atlantyda - Historia i mitologia miast kresowych"

Czytelnia - Ratusz II p.
28 lutego (piątek), godz. 18⁰⁰

Po spotkaniu będzie można kupić książki autora.

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE · KORONKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

PATRONAT MEDIALNY: powiatowa · otvk · tuOlawa.pl · OLAWA 24 PL

TS VOLLEY VS LZS ŚREDZIANIN VOLLEYBALL

IM FAURECIA VOLLEY JELCZ-LASKOWICE

LZS ŚREDZIANIN ŚRODA ŚLĄSKA

SOBOTA 22.02.2020 | 18:00 WSTĘP WOLNY!

Przekaż swój 1% na rehabilitację Kasi

Katarzyna Kirchner 24/K KRS 0000186434

Możesz również wspomóc Kasię dokonując wpłaty na konto:

nr: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym "Słoneczko", Stawnica 33, 77-400 Złotów

z dopiskiem: leczenie i rehabilitacja Katarzyna Kirchner 24/K

„Moje serce jest pełne wdzięczności"

tel. 725 383 149

Materiał promocyjny został finansowany ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

Biblioteka „Koronka"

zaprasza na bezpłatny kurs

„Podstawy obsługi komputera"

Zajęcia będą się odbywały w marcu 2020 r.

we wtorki i piątki

w godzinach 10.00 – 11.30

w Czytelni dla Dorosłych – Ratusz – II p.

Zapisy chętnych pod nr telefonu **71 30 10 736**
lub osobiście w Czytelni (Ratusz II p.) w godz. 10.00 – 18.00
(oprócz środy) w dniach **13 - 29 lutego 2020 r.**

Liczba miejsc ograniczona.

Kurs obejmuje:
- obsługę komputera w systemie MS Windows 7
- podstawy programu Word
- obsługę poczty elektronicznej
- praktyczne wykorzystanie Internetu

KURSY

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

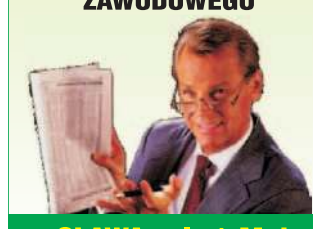

1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

REKLAMA

GARAŻE BLASZANE

BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE

WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE

STAL BLACH

605-059-235
603-809-850

TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT

REKLAMA

OKNA PCV

PRODUKCJA - MONTAŻ

RATY

PARAPETY * ROLETY

W standardzie:
- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrzaskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

REKLAMA

KURS ZAWÓD

- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

www.szkoleniakursy.com

tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com

REKLAMA

eprasa.pl 304b3fe33b

Kamil Tysa

Fani motoryzacji zorganizowali imprezę dla Tosi

arch. fan clubu

Równolegle trwał event kibiców KS Acana Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice

JELCZ-LASKOWICE
Charytatywnie

PONAD 40 TYSIĘCY dla Tosi Wiśniewskiej

W weekend odbywały się imprezy dla Tosi, chorej na rdzeniowy zanik mięśni. Było motoryzacyjnie i sportowo

Historią Tosi Wiśniewskiej żyją w ostatnich tygodniach powiaty oławski i oleśnicki. Okrutna choroba zabiera trzymiesięczną dziewczynkę, dzień po dniu, mięsień po mięśniu. SMA to rzadkie schorzenie genetyczne. Tosia ma typ1 - najgorszą postać, niemowlęcą. Brak białka w organizmie powoduje śmierć neuronów, odpowiedzialnych za pracę mięśni. A te są wszędzie - od nich zależy chodzenie, jedzenie, mówienie, oddychanie. Chory najpierw przestaje się ruszać, mówić, połykać. Potem zanika oddech. Chorzy umierają, bo po prostu się duszą. Szansą na życie może być eksperymentalna terapia w Stanach Zjednoczonych, która kosztuje prawie 9 milionów złotych.

Zbiórkę na rzecz Tosi można znaleźć na portalu www.siepomaga.pl. Na koncie jest już ponad 7 milionów złotych, tempo wpłat nieco opadło, ale wciąż organizowane są nowe inicjatywy. Na Facebooku cały czas trwają też licytacje.

15 i 16 lutego fani motoryzacji przygotowali „9 spotów w 2 dni". Tak naprawdę chodziło o stworzenie w różnych miastach dziewięciu motoryzacyjnych eventów dla Tosi Wiśniewskiej, która potrzebuje dziewięciu milionów na leczenie w Stanach Zjednoczonych. Co się działo? - Organizujemy spotkanie pasjonatów, którzy mają ogromne serduszka - opowiadał nam Piotr Zwierzański. - Musimy zebrać 9 milionów dla Tosi, jest to ogromna kwota, ale krok po kroku się do niej zbliżamy. Ludzie dobrych serc zjechali się do Jelcza-Laskowic i kilku innych miast. Odzew jest spory, przyjechały do nas wozy, które już zarobiły na Tosię. Mamy piękne auta, będziemy robić licytację, mamy vouchery motoryzacyjne, okolicznościowe serduszka.

Po zsumowaniu kwot ze wszystkich miast okazało się, miłośnicy samochodów zebrali aż 24102,10 zł!

16 lutego w Centrum Sportu i Rekreacji charytatywną imprezę zorganizowali członkowie fan klubu KS Acana Orzeł Jelcz-Laskowice. Był turniej piłki halowej, gry i zabawy dla dzieci, można było zjeść ciasta, tosty, pajdę ze smalcem, napić się lemoniady, kupić coś na kiermaszu gier, zabawek i książek, zrobić zdjęcie w fotobudce oraz wziąć udział w ogromnym quizie z nagrodami. O 18.00 „Orzeł" zmierzył się z Gwiazdą Ruda Śląska. W przerwie odbywały się licytacje. Podczas tego eventu udało się zebrać 16 540,22 zł, 6 euro i 25 kopiejek.

(KT)

NADJEŻDŻA Tosi Express

JELCZ-LASKOWICE
Charytatywnie

1 marca w Centrum Sportu i Rekreacji odbędzie się charytatywny event dla Tosi Wiśniewskiej . Naprawdę będzie się działo

Wśród głównych organizatorów są Błażej Telążka z Młodzieżowego Centrum Pomocy, Sara Bagińska i Piotr Zwierzyński. Za inicjatywą stoi jednak kilkadziesiąt osób, które dbają, by dopiąć wszystko na ostatni guzik. Dużym wsparciem jest Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice oraz Centrum Sportu i Rekreacji. Gwiazdą wieczoru będzie Ewelina Lisowska. Oprócz niej wystąpią m.in. Świtezianie, finalista programu The Voice of Poland Bartek Deryło, Mezo, Marcus Arent, Skolim i Woner S.

Na samych koncertach się jednak nie skończy. Organizatorzy szykują mnóstwo różnorodnych atrakcji. Będą pokazy pole dance, kiermasz ciast, strefa spa, fireshow, fakir show i wiele innych. Na scenie pojawi się uczestnik programu „Mam Talent" - Pan Ząbek oraz mistrzynie stand upu - Magdalena Kubicka i Paulina Potocka.

„Love me Tinder" - to najnowszy program Magdy Kubickiej. Po pierwszym „Nie o taką Polskę walczyłam" Magda dołączyła do grona najbardziej rozpoznawalnych polskich stand-uperek, a jej komedia została doceniona przez tysiące fanów. Z nowego programu dowiecie się między innymi jak to jest grać dla dekarzy, rozmawiać z pijanym ślusarzem i mieć szalonego ginekologa, który kojarzy cię z internetu.

Paulina Potocka przemieszcza się po Polsce coraz sprawniej. Nie myli stacji kolejowych ze stacjami paliw. Ani oleju napędowego z benzyną. Przestała mówić, że coś jest niemożliwe odkąd zobaczyła, że ludzie biją się o „świeżaki" w Biedronce. Sceptycznie podchodzi do nadmiernego optymizmu, bo zdaje sobie sprawę, że jesteśmy na tej planecie na chwilę i zaraz to wszystko się skończy. Zanim jednak wizja końca się ziści Paulina opowie kilka nowych żartów i siedem refleksji.

Spektakle Potockiej i Kubickiej tylko dla widzów powyżej szesnastego roku życia. Wstęp na całą imprezę - 20 zł dla dorosłych i 10 zł dla dzieci do dziesiątego roku życia.

(KT)

eprasa.pl 304b3fe33b

POLECAMY DOBRE DZIAŁANIA

Akcja „My nie gryziemy”

Fundacja Ewy Naworol łączy miłość do zwierząt z akcją edukacyjną i motoryzacyjną pasją. Od siedmiu lat prowadzi zajęcia na temat bezpieczeństwa w towarzystwie psów

Zajęcia odbywają się w wyjątkowej mobilnej sali multimedialnej, która przystosowana została do zajęć dydaktycznych i ćwiczeń praktycznych w zakresie pierwszej pomocy oraz wykorzystania wirtualnej rzeczywistości.

Większości przypadków pogryzień przez psy można było uniknąć - głosi najważniejsze hasło akcji „My nie gryziemy”. Bo to człowiek ponosi odpowiedzialność. W grupie największego ryzyka pogryzień są dzieci w wieku 4-11 lat. Być może w tej grupie jest też TWOJE dziecko? Może boi się psów i na sam widok czworonoga szuka drogi ucieczki, a może tak lubi zwierzęta, że zaczepia każde, spotkane na swojej drodze? Jesteśmy przekonani, że każde dziecko, niezależnie od wieku i doświadczeń potrzebuje kompleksowej edukacji, dotyczącej zachowań psów.

Przykład

To była mała wieś w województwie dolnośląskim. Nieliczna grupa dzieci z klasy zerowej wybrała się z wychowawczynią na spacer, szukać oznak wiosny. Spacer skończył się tragicznie: czworo dzieci zostało pogryzionych przez psa, pani również.

Przy drodze, przez ogrodzenie, w kierunku dzieci zaczął ujadać pies. Z początku nic nie wskazywało na tragiczny finał, ale widocznie gwar rozmów i sam fakt, że grupa osób porusza się za ogrodzeniem tak rozjuszyło psa, że przeskoczył przez siatkę i zaatakował. Krzyk, pisk, ucieczka... to nie pomogło, czworo dzieci nie miało szans uchronić się przed ugryzieniem. Na szczęście całe zdarzenie miało miejsce w pobliżu innych domostw, skąd szybko nadeszła pomoc. Dzieci, o których mowa, dziś są nastolatkami, ale to wydarzenie będą pamiętały do końca życia.

Zajęcia w wielkiej ciężarówce, odpowiednio przystosowanej, są wielką atrakcją dla dzieci

Ile?

Przypadków pogryzień dzieci jest w Polsce bardzo dużo i kończą się traumą na całe życie. - Od 2013 roku jeździmy z naszymi szkoleniami po całej Polsce i jako jedni z nielicznych mamy świadomość skali problemu - mówi Ewa Naworol. - Jesteśmy zdania, że każdy człowiek powinien wiedzieć, jak wychowywać i odpowiednio traktować psy, żeby nie stanowiły zagrożenia w społeczności. Każdy człowiek powinien wiedzieć, jak odczytać sygnały wysyłane przez psa i jak nie wolno się w towarzystwie psa zachowywać. Mówimy o tym na każdych zajęciach, bo naszym zdaniem redukowanie przyczyn zniweluje przykre skutki.

Fundacja działa głównie na Dolnym Śląsku, ale akcja ma zasięg ogólnopolski. W ostatnich dwóch latach odwiedzili 11 województw. Cyklicznie wspierają schroniska w najbliższej naszej okolicy, biorą udział w eventach promujących adopcje i zbiórki rzeczy potrzebnych. Wspierają adopcje psów i kotów poprzez współpracę z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami oraz schroniskami dla zwierząt.

- Każdego dnia docieramy średnio do 150 dzieci - mówi szefowa fundacji. - Zależy nam, żeby w naszych szkoleniach brały udział dzieci zarówno z wielkich miast jak i małych miejscowości, dlatego przyjedziemy w każde miejsce, które zgłosi chęć udziału w naszej akcji.

Skąd potrzeba powstania „Fundacji Ewy Naworol”?

- Przede wszystkim z moich obserwacji, dotyczących obcowania dzieci z psami. Ale był jeszcze jeden, decydujący impuls. Kilka lat temu, mieszkając jeszcze we Wrocławiu, wyszłam na spacer z naszym psem Bolkiem rasy dog de Bordeaux. To duże i silne zwierzęta, ale Bolek był bardzo spokojny, ułożony i niegroźny. Po drodze chciałam zrobić zakupy, więc weszłam do sklepu, a psa przywiązałam na zewnątrz - jak zwykle. Po wyjściu ze sklepu, gdy spojrzałam na Bolka, moje serce zamarło. Stał przed nim mały chłopiec - może czteroletni - i wymachiwał psu przed nosem parasolką. Spokojny zazwyczaj Bolek ze strachu stał się bardzo agresywny. W każdej chwili mógł się zerwać ze smyczy, a wtedy małe dziecko nie miałoby szans. To cud, że nic się wtedy nie stało. Ale pytanie „co by było gdyby”, pozostało. Stąd właśnie nazwa akcji prowadzonej przez moją fundację: „My nie gryziemy”.

Więcej na: www.facebook.com/myniegryziemy/

Fotka przy taaakim aucie fundacji to wielka gratka!

Ewa Naworol z córką Niną i owczarkiem środkowoazjatyckim Biesłaną

Tak wygląda wnętrze mobilnej sali multimedialnej

Fundacja uczy dzieci tzw. postawy żółwia - wtedy w przypadku ataku agresywnego psa jest największa szansa na uratowanie się

DML Stowarzyszenie Dolnośląskie Media Lokalne

Projekt sfinansowany przez Stowarzyszenie Dolnośląskie Media Lokalne

eprasa.pl 304b3fe33b

WSPOMNIENIA

Shlamo Gaber w „Fünfteichen”

Na spisanie wspomnień Shlomo Graber zabrał się stosunkowo późno. Na początku lat 80. Udzielił wywiadu dziennikarzowi gazety „Yedioth Aharonnot”, w którym opowiedział o swych obozowych przeżyciach. Rozmowa z dziennikarzem zainspirowała go, by chwycić wreszcie za pióro. Kilka lat później wydał wspomnienia pt. Schlajme. Von Ungarn durch Auschwitz-Birkenau, Fünfteichen und Görlitz nach Israel. Jüdische Familiengeschichte 1859-2001 (Konstanz: Hartung-Gorre, 2002.). Oto fragment wspomnień o pobycie w miłoszyckim obozie:

Shlomo Graber
Urodził się w miejscowości Majdan w 1926 roku (ówczesna Czechosłowacja) w rodzinie żydowskiej. Dorastał w Nyibtor na Węgrzech. W maju 1944 roku został deportowany do KZ Auschwitz-Birkenau, następnie z ojcem został przeniesiony do AL Fünfteichen (obecnie Miłoszyce) na Dolnym Śląsku, największej filii KL Gross Rosen. Koniec wojny zastał go w KL Biesnityer Grund w Görlitz (Zgorzelec). Z 34 członków rodziny ze strony ojca przeżył II wojnę tylko on i ojciec, natomiast ze strony matki z 55 członków jedynie dziesięć osób. W 1948 roku Shlomo Graber wyemigrował do Izraela. Od 1989 roku mieszka w Bazylei (Szwajcaria).
Więcej informacji biograficznych znajduje się na jego stronie internetowej, skąd pochodzi to zdjęcie

„Fünfteichen” był jednym z wielu podobozów obozu KL Gross-Rosen na Dolnym Śląsku. To miejsce nie pojawia się na mapie, ponieważ Fünfteichen został zbudowany specjalnie dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Budowę nadzorował Albert Speer, nazistowski minister ds. uzbrojenia i produkcji wojennej. Za produkcję uzbrojenia odpowiadała firma Krupp.

Z Auschwitz zostaliśmy przewiezieni bezpośrednio do Fünfteichen, aby pracować jako robotnicy przymusowi w przemyśle zbrojeniowym. Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy: grupę Speer i grupę Krupp. Mój ojciec i ja dołączyliśmy do grupy Speer, która zajmowała się pracami budowlanymi. Zakwaterowanie w obozie zostało rozdzielone w zależności od przynależności do grupy. W tym samym czasie do obozu trafili także Żydzi z Polski, w większości z łódzkiego getta. To było moje pierwsze spotkanie z Żydami z innego kraju. W mojej grupie znalazło się wielu Żydów z Węgier, którzy nie rozumieli języka jidysz. Ta trudność w porozumieniu wpłynęła na stosunki między Polakami a Węgrami. Na szczęście znałem jidysz i rozumiałem też trochę po polsku, czego nauczyłem się od mojej mamy.

Gdy tylko zaczynałem odczuwać głód, grzebałem za okruchami chleba po kieszeniach, jak inni głodujący ludzie. Od dawna już przebywający w obozie polski Żyd zauważył w języku jidysz: „Ty Hirensi! Du hast noch Schmutz in die Oiren fun derheim und du kratzt schoin in die Keschenes?” W tłumaczeniu na niemiecki znaczyło to coś w rodzaju: „Ty sukinsynu! Nadal masz brud z domu za uszami i już drapiesz się w kieszeniach?” Gniew spowodowany był tym, że ludzie ci wegetowali w obozie od kilku lat, podczas gdy my przybyliśmy jeszcze dobrze odżywieni.

Na placu budowy zostaliśmy przydzieleni do grupy tragarzy, którzy rozładowywali worki z cementem z pociągu towarowego jadącego na plac budowy. Rozkaz był taki, że nie wolno nam było chodzić po placu budowy, tylko biegać. Oznaczało to, że wszystkie prace musiały być wykonane w biegu, łącznie z rozładunkiem worków z cementem. Dwóch więźniów rzuciło mi na ramiona worek cementu o wadze 50 kilogramów, a ja musiałem z nim biegać, aż dotarłem do betoniarki, upuściłem worek i biegałem dalej bez przerwy, zawsze w kółko. Strażnicy pędzili nas z biczem dookoła i biada tym, którzy odważyli się zwolnić. Natychmiast go bili, a czasami grozili wyciągniętym pistoletem. Ta sytuacja przypomniała mi obrazek w Hagadzie Paschalnej, który pokazywał, jak egipscy nadzorcy niewolników używali biczów do popędzania hebrajskich niewolników.

Podobne skojarzenia musiał mieć ktoś inny, bo podczas biegu zaczął śpiewać pieśń paschalną „Byliśmy niewolnikami...”. Pod koniec pracy, moja skóra była pokryta pyłem cementowym i potem. Po zakończeniu tej pracy, ojciec i ja zostaliśmy przydzieleni do innej grupy, która miała za zadanie ciągnąć żelazne rury. Niemcy nie szczędzili wysiłków, aby szybko wznieść budynki fabryczne. Zmobilizowali całą siłę roboczą i maszyny, a na budowie pracowały dziesiątki betoniarek. Masa cementowa była wtłaczana przez połączone rury żelazne do wysokości form odlewniczych.

Czasami musieliśmy przenosić rury na nowe miejsce wylewu. Rury w tym celu demontowano. Musieliśmy je umyć i przenieść w odpowiednie miejsce. Moim partnerem w przenoszeniu rur był mój ojciec, a ponieważ był niższy ode mnie, na niego spadał większy ciężar. Kiedy tylko podczas noszenia rur zobaczyłem na łące soczystą, dziką roślinę, nie zawahałem się zdjąć rury, bo musiaem coś zjeść. Głód, który zmusza ludzi do ciągłego upokarzania się z powodu kawałka chleba, również powstrzymuje ich od myślenia o możliwych konsekwencjach ich działań. Głód i cierpienie zostawiły swój ślad. Szybko straciliśmy na wadze, a wkrótce staliśmy się niczym innym jak skórą i kośćmi. Ciągnąc za sobą rury na gołym ramieniu, otarłem skórę do krwi.

Pierwsze spotkanie z aniołem śmierci

Przydzielono mi nowe zadanie: Musiałem stanąć nad formą do wylewu filaru budynku o wysokości około dwóch pięter, a z pomocą koryta musiałem wpychać do drewnianej formy masę betonową, która wypływała z rury. Tutaj również SS-mani stali po obu stronach, nie spuszczając nas ani na chwilę z oczu. Przesuwałem beton w takt pracy maszyny i już słaniałem się na nogach ze zmęczenia. Kiedy zatrzymałem się na chwilę, złapał mnie strażnik i nie zawahał się wepchnąć do formy z betonową masą. Tymczasem beton nadal płynął i opadałem coraz głębiej, aż masa dotarła do mojej klatki piersiowej. W ostatniej chwili mój ojciec zdołał mnie wyciągnąć z pomocą kilku towarzyszy. Nie tylko ja zostałem wrzucony w ten sposób do betonu. Nie wszystkim udało się ponownie wydostać.

Miałem problemy z komunikacją z Niemcami. Nie mogłem mówić po niemiecku, a jidysz nie zawsze mi pomagał. Pewnego razu poprosiłem Niemca o obcęgi, żeby wyciągnąć gwóźdź z deski. Wytłumaczyłem mu w jidysz, że chcę wyciągnąć „a Tschwok”. Niemiec nie rozumiał, czego chcę, dopóki nie dowiedział się, że „Tschwok” oznacza „paznokieć”. Strażnicy byli bardzo podejrzliwi, kiedy mówiliśmy w jidysz, bo od razu myśleli, że ich przeklinamy.

Aby uniemożliwić Niemcom zrozumienie tego, o czym mówiliśmy, w obozie powstał nowy język, który stał się substytutem jidysz. Później dowiedziałem się, że ten język był znany w prawie wszystkich obozach. Dla przykładu, słowo „Goj” (nie-Żyd) zostało zastąpione przez jidysz „Orel” (nieobrzezany). Gdy podchodzili strażnicy, dawaliśmy znak „sześć” (w jidysz „shesh”), by w ten sposób wszyscy zaprzestali rozmów. Nadaliśmy strażnikom pseudonimy, żebyśmy wiedzieli, kto znajduje się w pobliżu, na przykład: Amalek, Aschmedai, Haman, Rascha (łotr). Musiałem też nauczyć się specjalnych wyrażeń używanych przez Żydów pochodzących z Polski, tj. polskich słów w ich jidysz.

Kiedy maszerowaliśmy w trzech rzędach, człowiek za mną mówił: „kuze nicht!”. („Nie kurz.”) Słyszałem też nieznane wcześniej przekleństwa, takie jak „Oirenbeißer” („robal”), „Hirensi” („sukinsyn”) czy „Schiss a wint!” („spierdalaj”).

Większość z nas była w stanie całkowitego wyczerpania. Ci, którzy nie mogli znieść ciężkich warunków, zginęli na samym początku, w tym moi szkolni koledzy, którzy w domu byli przyzwyczajeni do dostatniego życia. Na szczęście, ja jadłem w domu jak rolnik. Dlatego byłem bardziej odporny, łatwiej mogłem znosić cierpienia i byłem bardziej zadowolony z chwastów i łupinek ziemniaków, które były dla mnie szczególnym przysmakiem. Na szczęście, po miesiącu zakończyliśmy nasze zadania w Fünfteichen i zostaliśmy przeniesieni do innego obozu w Görlitz.

TŁUMACZENIE:
KRZYSZTOF RUCHNIEWICZ

*

Dziękujemy Krzysztofowi Ruchniewiczowi za udostępnienie materiału ze swojego bloga krzysztofruchniewicz.eu

Jerzy Kamiński

W tym budynku - zdjęcie współczesne - mieściła się komendantura obozu

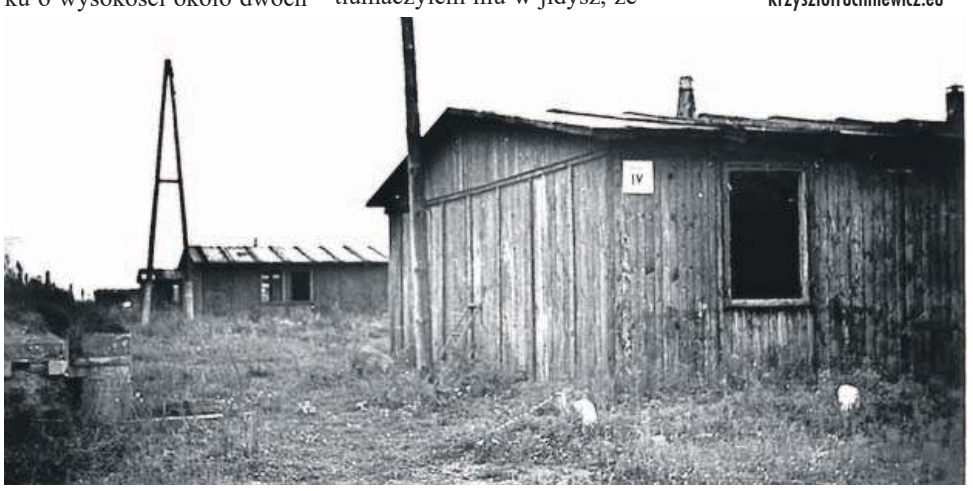

Drewniane zabudowania obozu nie zachowały się do dzisiaj - fot. zbiory Muzeum Gross Rosen

eprasa.pl 304b3fe33b

A mury runą...

Parafrazując tekst znanej piosenki stanie się tak, kiedy nie uda się powstrzymać erozji zabytkowych murów obronnych, a raczej ich fragmentu, jaki ocalał do naszych czasów w zachodniej części miasta

Jak widać na załączonej fotografii, niepokojem napawa widok sypiącego się średniowiecznego muru przy placu św. Maksymiliana Kolbego w Oławie.

Wysoki ceglany mur, który przez wieki chronił miasto przed wrogimi zapędami, zdołał przetrwać do naszych czasów nawet po tym, jak dokonano ich brutalnej rozbiórki wraz z bramami i basztami na początku XIX wieku. Dziś ten krótki, około 90 metrowy odcinek, stanowi nieodłączną pamiątkę dawnego systemu obronnego, który niegdyś otaczał całe miasto. Przyszedł zatem czas, aby należycie zadbać o ten nieco zapomniany zabytek. W przeciwnym razie jego stan z roku na rok będzie coraz gorszy. Już teraz z powodu bezpośredniego oddziaływania warunków atmosferycznych użyta do ich budowy zaprawa w spoinach ulega postępującej destrukcji. W niektórych miejscach dostrzec można większe ubytki, gdzie z braku równomiernego podparcia odpadły całe cegły. Pozbawione osłony tzw. wypełnisko poddawane jest coraz bardziej intensywnemu procesowi erozji, przyczyniając się do stopniowego coraz większego zniszczenia. Na strukturę muru o wysokości 2-3 metrów niekorzystnie wpływa też porastająca go gdzieniegdzie roślinność. System korzeniowy krzewów i drzew (głównie samosiew brzozy) niszczy mur mechanicznie, doprowadzając wodę do wnętrza i tym samym rozsadzając go. Aby zahamować ten proces, należy jak najszybciej podjąć działania remontowo-konserwatorskie polegające m.in. na oczyszczeniu muru z niszczącej roślinności, usunięciu odspojonych fragmentów oraz wykonanie uzupełnień za pomocą zachowanego po części oryginalnego materiału.

Zanim jednak przejdziemy do opisu związanego z historią obwarowań, warto odnotować, że w dokumencie z 31 października 1291 książę Henryk V Gruby (Brzuchaty) określił zasięg posiadłości Oławy rozciągających się od granic ustalonych jeszcze w 1282 za rządów jego poprzednika Henryka IV Prawego (Probusa). Brak wzmianki o murach obronnych pozwala wnioskować, że wówczas jeszcze Oława była miastem otwartym.

Oławski pierścień murów miejskich wzniesiony został z cegły o wątku gotyckim na początku XIV wieku, najprawdopodobniej na miejscu wcześniejszych fortyfikacji drewniano-ziemnych z I połowy XIII wieku. Ale są też badacze, którzy opierając się na dość szczegółowej analizie obwarowań miejskich dokonanej przez Kurta Bimlera (1883-1951) utrzymują, że mury wybudowano w końcu XIII wieku. Miałby za tym przemawiać użyty do ich budowy format cegieł 28x13x9 centymetrów. Według Bimlera mur został przebudowany na przełomie XIV i XV wieku i przystosowany do umieszczania na nim broni palnej. Linia murów biegła: od zachodu ul. Kościelną, następnie obecnym placem św. Maksymiliana Kolbego i ulicą Krótką, od południa - z tyłu zabudowań ulicy Browarnianej, od wschodu - ul. Pałacową i od północy - przez rejon dzisiejszego placu Zamkowego i Piastów. W górnej partii mur był blankowany, czyli zwieńczony tzw. zębami, pomiędzy którymi znajdowała się wolna przestrzeń. Miało to ułatwiać obronę w czasie oblężenia. Blanki miały długość 2,1 m, a przerwy między nimi wynosiły 1,25 m. Wraz z rozpowszechnieniem się broni palnej przebijano w nich wąskie strzelnice. Zdaniem przytoczonego wcześniej Bimlera pierwotnie mury miały mieć około 8 metrów wysokości i szerokość od 0,90 do 1,25 metra. Mury miejskie rozdzielone szeregiem baszt, posiadały dwie bramy: Wrocławską (przebudowaną w 1598), Brzeską oraz furtę Odrzańską. Pierwsza usytuowana była w południowo-zachodnim narożniku dzisiejszego placu Zamkowego. Druga - od południa, przy obecnej ulicy Brzeskiej i nieopodal ulicy Browarnianej. Wiadomo, że trzykondygnacyjna, czworoboczna Brama Brzeska posiadała łukowy przejazd i miała zewnętrzne wymiary co najmniej 11,5 na 14 metrów. Podobnie jak pozostałe wieże w tej części nakryta była dachem namiotowym. Przeprowadzone na jej miejscu w czerwcu 1999 roku prace archeologiczne ujawniły, że wzniesiona została na XIV-wiecznych fundamentach z kamieni polnych, podobnie jak odkryte w maju 1992 roku relikty trzech baszt łupinowych zbudowanych na planie zbliżonym do kwadratu oraz dwa dwa odcinki średniowiecznego muru obronnego we wschodniej kurtynie muru (ul. Pałacowa). Niestety, pomimo planów i ekspertyzy przeprowadzonej przez prof. Edmunda Małachowicza nie udało się wyeksponować ich śladów w nowo powstałych budynkach Spółdzielni Mieszkaniowej „Jakub". A szkoda, gdyż niewątpliwie byłaby to swoista ciekawostka związana nie tylko z obronnością, ale i z rozwojem urbanistycznym Oławy - praktycznie jedyna tego typu pozostałość w zachodniej części starego miasta. Zarys przebiegu murów i fundamentów łupinowej baszty obronnej udało się jedynie zaznaczyć w formie układu płytek podłogowych w siedzibie Banku Spółdzielczego przy ul. Kopernika. Jednak po remoncie dokonanym niedawno nie ma już po tym śladu.

Z planu architekta wrocławskiego Walentina von Säbischa (1577-1657) z 1633 roku wiemy, że od strony południowej miasta ulokowanych było sześć wież. Późniejsza o ponad sto lat rycina Friedricha Bernharda Wernera (1690-1776) z około 1750 roku pokazuje już tylko cztery wieże, wśród nich również „Bocianią".

Ukazana na rycinie Wernera i uwzględniona na planie Oławy F. D. Tiedego z 1810 roku Furta Odrzańska stanowiła podrzędne przejście nad staw zamkowy i w kierunku okolicznych pól i ogrodów. Ponadto w północnej części miasta, w pierścieniu murów gotyckiego zamku, wzniesionego za panowania księcia brzeskiego Ludwika I (1359-1398) znajdowała się czworoboczna wieża bramna o trzymetrowej szerokości wjazdu. Zapewniała ona zamkowi niezależny od Bramy Wrocławskiej trakt w kierunku prowadzącym w stronę Wrocławia. Niewykluczone, że w średniowieczu swym wyglądem nawiązywała do pozostałych wież bramnych. Jej obronny charakter został zatarty w wyniku przebudowy i dodaniu hełmu w 1588 roku. W wzniesionej z kamienia łupanego i cegły, wysokiej, około 20-metrowej wieży umieszczono też w XVII wieku dzwony. W latach 30.

Przy świeżo otynkowanym murze (lata 50. XX w.) - pierwszy z lewej ks. Franciszek Kutrowski

arch. Biblioteka „Koronka"

Relikty Bramy Brzeskiej odkryte podczas prac wykopaliskowych - czerwiec 1999

Tak wyobrażał sobie umocnienia palatyn Ottheinrich w latach 1536-37

Stara cegła murszeje

Niszczejący fragment dawnych murów - stan obecny

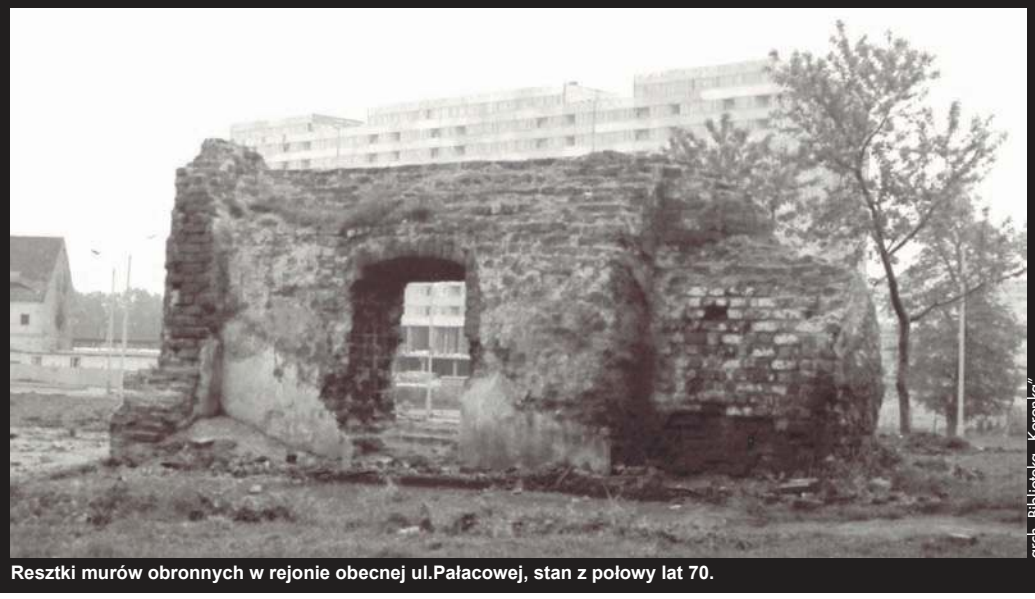
Resztki murów obronnych w rejonie obecnej ul.Pałacowej, stan z połowy lat 70.

arch. Biblioteka „Koronka"

eprasa.pl 304b3fe33b

XX wieku ze względu na zły stan techniczny zdjęto z czterokondygnacyjnej wieży górną część drewnianej konstrukcji hełmu. Przylegające zaś do wieży północne skrzydło zamku, zawierające w sobie gotyckie fragmenty murów obronnych, rozebrano w 1968 roku. Wzdłuż pierścienia murów wytyczona była okrężna droga, która umożliwiała niezbędny dostęp w razie obrony miasta. Co ciekawe, częściowo widoczna jest ona jeszcze dziś w układzie niektórych ulic.

Istotną rolę w systemie obronnym miasta spełniały również przystosowane do użycia broni palnej nowożytne fortyfikacje bastionowe. Ich wznoszenie w 1642 rozpoczęli przebywający w mieście Szwedzi pod dowództwem generała Georga Wrangla. Choć niektóre źródła podają, że powstały jeszcze około połowy XVI wieku, według planów Jakuba Parra i jego brata lub mistrza Tomasza i sprowadzonego z Prus Wschodnich hrabiego Friedricha von Heydeck (lub Hardeck). Niezrealizowanej modernizacji w stylu nowo włoskim o układzie gwiaździstym, według projektu wspomnianego wcześniej Valentina von Säbischa, mieli zaś dokonać w okresie wojny trzydziestoletniej (około 1633-1648) Johann Michael Ziegler i Christian Marienberger. Niemniej jako twórcę nowoczesnych fortyfikacji bastionowych najczęściej wskazuje się na szwedzkiego komendanta miasta pułkownika Johanna Gunna, pochodzącego ze szkockiego rodu Galspim, a zmarłego w Oławie w 1649 roku.

Na rysunku Wernera z około 1750 roku wyraźnie widać, że Oławę chroniła podwójna linia murów obronnych. Pierwsza - średniowieczna, i druga - nowożytna, bastionowa, wybudowana w XVII w.

Rozbudowując w latach 1647-1648 system obronny zbudowano dwie nowe bramy, a dwie wcześniejsze zamknięto. Po odejściu Szwedów, na skutek wysokich kosztów utrzymania, książę Jerzy III zmuszony był prosić cesarza Ferdynanda III o zgodę na rozebranie nowych bram i otwarcie starych, w tym czasie zamkniętych. Na skutek zagrożenia tureckiego, nastąpiła w 1663 przebudowa twierdzy przez księcia Chrystiana. Pochodzący z tego okresu opis podaje, że „zamek otaczają mocne szańce z prostymi kurtynami, bastionami na rogach, wokół palisady i hiszpańskie kozły".

Jednak z czasem znaczenie oławskiej twierdzy słabło. W 1673 roku księżna Ludwika zlikwidowała odcinek umocnień oddzielający zamek od miasta, a w miejscu zasypanej tam fosy założyła barokowy ogród. Opis z 1718 roku wspomina już o marnym stanie fortyfikacji, a wizytujący miasto w 1737 roku budowniczy kamery cesarskiej Christoph Hackner w swojej relacji pisze o tunelowym przejeździe „ponurą bramą" (Finsteres Tores) w kierunku północnym. O tym, że fortyfikacje nie spełniały już swojej roli, zdaje się też świadczać kronika kościelna, która podaje, że w 1741 roku mieszkańcy miasta wezwani byli do sypania szańców.

Po 1764 zasypano fosę wokół miasta, a po częściowej likwidacji wałów założono ogrody i plantacje morwy. Pozostałości po czterech bastionach w postaci niewielkiej skarpy czytelne są jeszcze w rejonie ulicy Kościelnej, 11 Listopada i 3 Maja.

Wraz z rozwojem terytorialnym miasta w XIX wieku przystąpiono do wyburzania murów obronnych i likwidacji fortyfikacji ziemnych. W 1814 roku zburzono wschodni odcinek muru otaczający cmentarz przy kościele parafialnym, w okresie 1823-1830 fragment muru obronnego w południowo-zachodniej części miasta, a w latach 1825-1829 mieszczącą się we wschodnim obwodzie obwarowań Furtę Odrzańską. W 1821 roku rozebrano Bramę Wrocławską, a pochodzące z niej dwa ozdobne piaskowcowe kartusze herbowe z 1598 roku księcia legnicko-brzeskiego Joachima Fryderyka (1550-1602) i jego żony księżniczki anhalckiej Anny Marii (1561-1605) wmurowano we wschodnią elewację zamkowego skrzydła zbudowanego przez księżnę Luizę.

W 1834 na skutek wstrząsu spowodowanego zawaleniem się starego więzienia runęło sklepienie Bramy Brzeskiej. To niecodzienne wydarzenie przyczyniło się do jej rozbiórki w 1835. Nadmienić trzeba, że w 1859 roku na miejscu zasypanej fosy oddzielającej zamek od miasta, powstał obsadzony drzewami Plac Zamkowy. Po II wojnie światowej mury obronne ostały się tylko fragmentarycznie w postaci istniejącej jeszcze do 1976 roku gotyckiej wieży zamkowej, mierzącej w podstawie 6 x 6,75 metra, zewnętrznego muru przylegającego do niej budynku oraz fragmentów wkomponowanych w budynki na tyłach ulicy Browarnianej i Pałacowej. Do dziś przetrwał jedynie wspomniany na wstępie odcinek, biegnący nieopodal kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia.

TEKST I FOT.: ZBIGNIEW JAKUBOWICZ

Herb zmarłego w 1649 roku w Oławie porucznika wojsk szwedzkich Johanna Gunna. Z poświęconego mu epitafium w prezbiterium kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia

Panorama miasta od strony zachodniej. W środku, z wieżą, Brama Brzeska, po prawej Bociania, po lewej wieża ratuszowa

Tablica herbowa z piaskowca Anny Marii von Anhalt z 1588 roku na elewacji Pałacu Luizy. Pierwotnie znajdowała się w Bramie Wrocławskiej

Resztki muru przy obecnej ul. Pałacowej, połowa lat 70. ubiegłego wieku

arch. Biblioteka „Koronka"

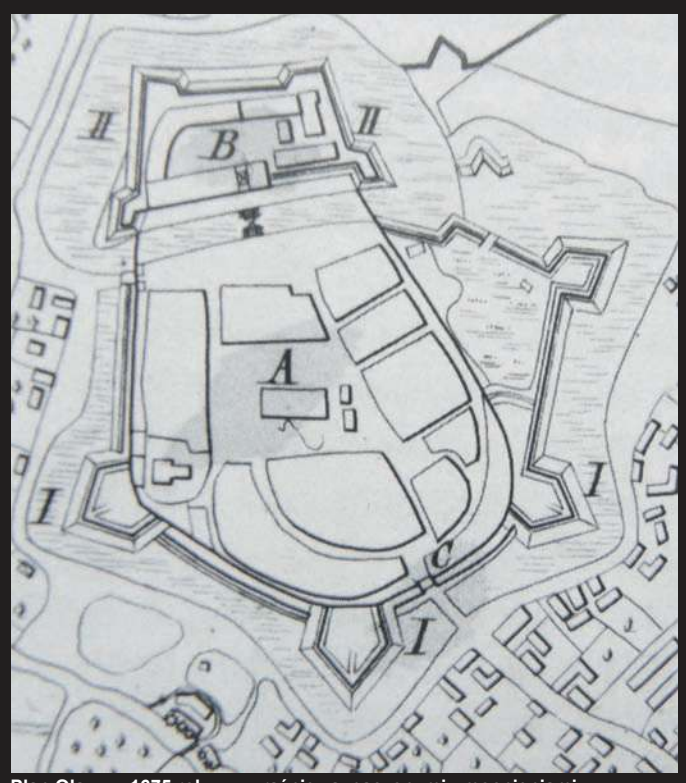

Plan Oławy z 1675 roku z wyraźnie zaznaczonymi umocnieniami bastionowymi

Herb księcia legnicko-brzeskiego Joachima Fryderyka tuż obok tablicy jego żony Anny Marii von Anhalt

Charakterystyczna skarpa jest pozostałością po dawnych bastionach przy obecnej ul.3 Maja

eprasa.pl 304b3fe33b

Nie zdążył uratować RATUJE IN

POWIAT

Irek Markowski to niespokojny duch, cały czas musi działać, coś robić. Kiedyś grał w trzech rockowych kapelach, nurkował, jeździł motocyklem po świecie, miał wiele pasji. Teraz pomaga mieszkańcom Afryki, buduje studnie, domy dziecka i mówi, że to nie koniec. Wszystko finansuje z własnej kieszeni. Z niezwykłym mieszkańcem Marcinkowic rozmawia Agnieszka Herba

arch. Irka Markowskiego

Studnia „Ryszard nr 1" powstała 80 km na północ od Mombasy w maju 2019 - Wykonaliśmy odwiert na 40 m w ciągu zaledwie 6 dni - mówi Irek. - Zamontowaliśmy pompę głębinową zasilaną przez agregat oraz zamontowaliśmy zbiornik na 10 000 litrów. Ogrodziliśmy cały teren, na którym już są uprawiane warzywa oraz hodowane kurczaki. Ze studni korzystają ludzie z pobliskich wiosek oraz dzieci ze szkoły zlokalizowanej w odległości 300 metrów od naszego projektu.

» - Co musi się stać, by nagle człowiek zmienił wszystko i poleciał do Afryki?

- Pierwszy raz byłem tam 8 lat temu jako typowy turysta. Chodziłem po plaży, jeździłem na safari, raz, drugi, potem trzeci... Na pierwszym wyjeździe poznałem Sadiego, i jemu zacząłem pomagać, to była drobna pomoc, na początek 100 dolarów, postawiłem mu przybudówkę, bo mieszkał z rodziną w domku 4x4 metry kwadratowe...

» - Dlaczego Sadi? Co sprawiło, że od niego pan zaczął?

- Jak wyjeżdżałem pierwszy raz, to Afryki nie znałem. Wszedłem na forum, poczytałem trochę i ludzie zaczęli pisać, że jak chcecie wycieczki, to nie przez firmę, tylko bierzcie miejscowych, którzy są tam na plaży, a najciekawszym człowiekiem jest Sadi, on jest najlepszy. Poszedłem na plażę i pytam „gdzie jest Sadi?" Jakiś koleś podleciał i mówi, że to on jest Sadi, ale patrzę i nagle biegnie wysoki i chudy jak diabli facet, zaczyna wszystkich rozpychać i krzyczeć „to ja jestem prawdziwy Sadi". No i zaczęliśmy rozmawiać, pojechaliśmy na wycieczkę, polubiliśmy się. Potem poznałem jego rodzinę, pojechaliśmy też do domu dziecka, który później co roku odwiedzałem. Po trzech latach przerwały się moje wyjazdy, trochę mnie tam nie było, w międzyczasie się rozwiodłem, zostałem sam z dzieckiem. I po tym czasie - to były lata 2014-2015 - znów zacząłem się kontaktować z Sadim telefonicznie. Potem się urwało i zaczęło ponownie w marcu 2019. Wtedy zmarł mój tato...

» - To był powód do podjęcia odważnych zmian?

- Historia związana z moim ojcem to podstawa tego wszystkiego. 12 lat temu próbowałem mu pomóc, zabrałem go wtedy z Ełku (rodzinne miasto Irka przyp. red.), gdzie cieli go kawałek po kawałku, miał stopę cukrzycową i był w takim stanie, że już nie chciał żyć. Załatwiłem więc lekarzy we Wrocławiu, wyrwałem go z Ełku, na własną odpowiedzialność wypisałem ze szpitala. Był w takim stanie, że mógł umrzeć mi w trakcie podróży, a jechaliśmy 12 godzin. Ale dojechaliśmy na SOR do Wrocławia, gdzie już czekał lekarz. To był znany chirurg, wszystko było zaplanowane. Obcięli mu nogę w odpowiednim miejscu i jakoś po tym doszedł do siebie. Gdybym nie podjął tego kroku, to jestem pewien, że on by wtedy umarł. Przestał już przyjmować posiłki, miał dosyć, bo w Ełku przeszedł trzy zabiegi cięcia i psychicznie się poddał, bo nogę cieli kawałek po kawałku, a było coraz gorzej. Trzymało go przy życiu tylko to, że powiedziałem „tato wytrzymaj, ja coś załatwię, uratuję cię". Zdążyłem w ostatniej chwili, dosłownie. We Wrocławiu powiedzieli od razu, w którym miejscu trzeba uciąć nogę, aby to zatrzymać. Ucieszył się, poczuł nagle, że wreszcie ktoś wie, o co chodzi. W Ełku wyglądało to tak, jakby nie wiedzieli co robią. We Wrocławiu musiał trzy dni poleżeć zanim zrobili zabieg, był tak wycieńczony, najpierw musieli go wzmocnić. Amputowali mu nogę i po tym mieszkał ze mną 3 miesiące, załatwiłem mu rehabilitację, doszedł do siebie, więc wrócił do Ełku... I w 2018 roku zacząłem do niego bardzo intensywnie jeździć, bo wyczułem, że coś się znów dzieje. Byłem 12 razy w ciągu roku. W grudniu 2018 roku zobaczyłem, że w drugiej nodze czarnieje mu palec, już wiedziałem, że coś jest nie tak! W styczniu przyjechałem ponownie i zobaczyłem, że jest coraz gorzej. Rodzice twierdzili, że lekarz naczyniowiec kazał smarować palec maścią, i powiedział, że nic takiego się nie dzieje. Zobaczyłem, że to poważna sprawa, wyglądało na martwicę. Dogadałem się z Jakubem Wilczyńskim, kariologiem z Oławy, który powiedział od razu „Irek dawaj ojca, nie ma czasu". Załatwiliśmy naczyniowca w Szpitalu Wojskowym we Wrocławiu i ponownie zabrałem tatę z Ełku, znów była ta sama historia. W szpitalu stwierdzili, że palec odpadnie, ale nie trzeba całej nogi ciąć, natomiast stan ojca jest na tyle poważny, że trzeba załatwić internistę. Przywieźliśmy ojca do szpitala w Oławie. I powiedziałem mu „tato ja ci pomogę, uratuję cię jak wtedy". Obiecałem mu na wszystkie sposoby, że pomogę, żeby się nie bał, że wszystko będzie dobrze, że na pewno go uratuję, że nie umrze. Tylko... on już był w naprawdę złym stanie, miał bardzo mało żelaza w organizmie, przestał kontaktować. Leżał 5 dni w szpitalu w Oławie i zmarł. Byłem w strasznym szoku, bo w stu procentach byłem przekonany, że go uratuję, przecież tak mu obiecałem. Lekarz zobaczył jego wyniki i powiedział, że ojciec już był za bardzo wycieńczony. Okazało się, że kiedy wio-

>>

arch. Irka Markowskiego

Druga studnia jest 100 km na północ od Mombasy. - W tym przypadku zamontowaliśmy pompę ręczną - mówi Irek. - Ze studni korzysta około 400 dorosłych osób oraz 300 uczniów z pobliskiej szkoły

eprasa.pl 304b3fe33b

ojca, NYCH

Irek zawiózł dary, które otrzymał od dobrych ludzi (słodycze i ubrania) dla niedowidzących dzieci oraz albinosów w Rwandzie. - Opiekują się nimi cudowne Siostry Franciszkanki - mówi Irek. - To mój piąty już projekt dla Afryki. Startujemy w Kibeho z budową niewielkiego budynku przeznaczonego na pokoje mieszkalne dla sióstr

>>

złem go tu z Ełku, był już na granicy życia, gdybym go nie wziął wtedy do auta, to na pewno zmarłby tam. Niestety na ratunek było już za późno. Załatwiłem kremację w Oławie, zawiozłem go w urnie do Ełku...

- Obiecał pan ojcu, że go uratuje. Nie udało się, to nie dawało panu spokoju. Wyjechał pan, aby ratować innych?

- Już na pogrzebie powiedziałem, że muszę coś natychmiast ze sobą zrobić, bo nie dam rady tego udźwignąć. To mną tąpnęło totalnie. I w pierwszy dzień po powrocie z pogrzebu zadzwoniłem do Sadiego, powiedziałem „kupuję dziś bilet i przylatuję do ciebie". Wiedziałem, że tu nie wytrzymam. Chciałem stąd uciec. Pojechałem do Sadiego na 10 dni i stwierdziłem, że chce mu pomóc dobudować lepiankę, chcę się czymś zająć. Nie pomogłem ojcu, to pomogę jemu w życiu.

- Dlaczego tak daleko pan szukał osoby, której można pomóc, tutaj jest tak wielu potrzebujących?

- Miałem dosyć takiej pomocy, bo zacząłem współpracować z Caritasem, wysyłałem im pieniądze, jabłka, i ta pani, z którą współpracowałem powiedziała mi: „porobiłam paczki, zaczęłam jeździć i rozdawać je po wioskach, a tam 20-letni kolesie po prostu leżą bez pracy i nic nie robią, rzucili się do mnie z pretensjami, że tak mało im przywiozłam". Jak to usłyszałem stwierdziłem, że nie będę na takich ludzi wydawał pieniędzy. Już wiedziałem, że chcę pomagać inaczej. Chciałem zrobić coś prawdziwego, coś mocniejszego, coś co chciałem widzieć namacalnie. Mieć pewność, że ten mój pieniądz w 100 procentach komuś pomoże, a tutaj jeżeli nawet ktoś ma bardzo ciężką sytuację, jeżeli dziecko jest bardzo chore, to w Polsce zawsze ktoś pomoże, tutaj nikt nie umiera ze względu na brak wody czy jedzenia. A tam umierają ludzie codziennie, bo nie mają wody. Stykam się z tym cały czas. Tam nie ma tylu organizacji, które pomagają, a ubóstwo i śmiertelność są największe na świecie. W Afryce problemy są zupełnie inne. Wysyłałem pieniądze nawet na trumnę do Kenii, bo tam nie mieli nawet 10 dolarów, żeby tę trumnę kupić. W Polsce większości ciężko nawet zrozumieć, że ktoś może umrzeć przez brak wody... Ludzie piszą na forach „jadę do Kenii, ile wziąć długopisów, książek, zeszytów i słodyczy?". Zacznę chyba powoli uświadamiać innych, że tam wystarczy wziąć jednego dolara, dwa dolary, a nie długopisy. Dać te pieniądze kobiecie, która idzie z dzieckiem. Nie bać się tego. Tam nikt nie przepija kasy i nie przepala. Oczywiście są też zdegenerowani kolesie, tak jak i u nas. Ale najprostsza i najlepsza rzecz, to po prostu dawać pieniądze, drobne.

- Poleciał pan do Sadiego, pomógł mu, ale na tym się nie skończyło...

- Po tym jak pomogłem powiększyć jego lepiankę, pojechaliśmy do jego mamy do buszu i powiedziała mi, że idzie do szpitala, bo nogi jej zupełnie wysiadły. Okazało się, że ta starsza, schorowana kobieta codziennie idzie 7 lub 10 kilometrów po wodę. Ja tego na początku nie rozumiałem i nie widziałem, bo byłem w Afryce na wakacjach, typowo turystycznie. A okazuje się, że ci wszyscy ludzie, żyjący z dala od głównych dróg codziennie idą tak wiele kilometrów, aby zdobyć wodę i albo trafiają do bajora zanieczyszczonego, a potem chorują na dur brzuszny, albo płacą za wodę. Za dolara mają 10 litrów. Czasami są ludzie, którzy pomogą, są też studnie ręczne, ale duża ich część jest nieczynnych. Sadi mówi, że dużo jest sytuacji, w których ludzie mają pojedyncze strzały, czyli raz coś zrobią, pomogą, ale już nigdy nie wracają. A przecież te studnie trzeba serwisować, bo się psują. A miejscowi nie mają na to pieniędzy, a tym bardziej sprzętu. Jak usłyszałem historię mamy Sadiego, powiedziałem jej „ja do ciebie przyjeżdżam za trzy tygodnie i buduje ci studnię!" Wróciłem do Polski, ogarnąłem swoje sprawy, bo mam firmy tutaj i za trzy tygodnie byłem już w Kenii, zacząłem budować pierwszą studnię.

- Co pan czuł, kiedy zaczął realizować ten pomysł?

- To było mocne. Moje serce widziało, że jak dam wodę, to naprawdę ci ludzie są niesamowicie wdzięczni, bo dzięki temu przeżyją kolejny dzień. Chciałem, aby nie było takich sytuacji, jak miał Sadi, kiedy jego synek napił się wody z kałuży i ledwo go uratowali. Wysłałem wtedy pieniądze, żeby go przetransportowali do Mombasy i tam trafił do pół prywatnej placówki, tydzień leżał pod kroplówką, był bardzo chory. Gdyby nie mieli tych pieniędzy na leczenie, to ten trzyletni chłopiec nie przeżyłby. Dlatego teraz się tak cholernie cieszę, i zupełnie inaczej patrzę na wodę, piję ją z szacunkiem.

- Uratował pan tego chłopca, to wiele znaczyło dla psychiki, duszy? Ojca nie udało się wyrwać śmierci, ale tego chłopca już tak...

- To dało mi ogromnego kopa. I jak zaczęliśmy budować studnie numer 1, to trzeba było to jakoś zareklamować, zamontować tablicę upamiętniającą. Powiedziałem, że ta studnia to nie jest moje dzieło, że wszystko zaczęło się po śmierci ojca, dlatego nazwałem ją po ojcu „Ryszard 1". Od tej pory każdy projekt nazywam Ryszard, dodaję tylko kolejne numery. W tej chwili powstaje już czwarta studnia i dom dziecka... Pierwszą studnię zaczęliśmy robić na działce mamy Sadiego, i tam postanowiliśmy, że oprócz studni będzie cały ogród. W ciągu trzech miesięcy z siana zrobiliśmy oazę, trafiłem na bardzo sumiennego człowieka, pracowitego. Dziś są tam już kurczaki, które można sprzedawać. Dałem im niezależność. Jeżeli nie daj Boże coś mi się stanie i już nigdy mnie u nich nie będzie, to już dostali start w życiu, bo mają wodę, solary, kurczaki, warzywa. Sadi jest w stanie za to przeżyć z całą rodziną. On sprzedaje innym za grosze te warzywa, i za nieduże pieniądze kurczaki. Tak jak normalnie kurczak tam kosztuje 4 dolary, to miejscowym Sadi będzie sprzedawał za 2,5 dolara, żeby im też pomóc. Ja nie tylko chce robić wodę dla Afryki i wykładać kasę. Chcę, aby to, co im dam pracowało na siebie. Będziemy zakładać takie poletka, dawać ludziom pracę, czyli będą hodowali kurczaki, uprawiali warzywa i będą tam nadzorcy, którzy będą to utrzymywali i sprzedawali produkty.

Najważniejsze w tym wszystkim, żeby coś zrobić i cały czas się tym opiekować. A nie dać jednorazową pomoc. Wyjechałem z Kenii w maju, potem wróciłem i od razu zacząłem robić drugą studnię w jeszcze trudniejszym terenie i jak ją kończyłem, to już zaraz chciałem robić trzecią. Wiedziałem, że na tym się nie skończy, ale nie chciałem zakładać żadnej fundacji, bo mi się to źle kojarzy, tak jak i innym ludziom. Wszystko finansuje z własnych pieniędzy. Zobaczyłem jednak, że jest tego tyle, że oczywiście nadal będę wykładał swoje pieniądze, ale żeby zrobić jeszcze więcej, to tylko pozostało założenie fundacji. Zrobiłem to, ale na stronie www wytłuściłem, że jest to wolontariat. W statusie jest wpisane wprost, że ani ja ani rada, że nikt nie ma prawa pobrać złotówki z fundacji, jest na czerwono zaznaczone, że robimy stuprocentowy wolontariat. Nikt nie bierze nic na własne wydatki związane z wyjazdami itd. Nazbierałem już 60 tysięcy. Leży na koncie fundacji, z czego 30 tys. zł. wpłaciła moja spółka, żeby jakoś zacząć. Latam samolotami, mam zabukowane hotele, ale wszystko z własnej gotówki, nie biorę nic z konta fundacji.

- Na pomoc dla mieszkańców Afryki przeznacza pan spore pieniądze. Same bilety lotnicze kosztują. Mówi pan, że wszystko finansuje z własnej kieszeni, ale skąd pan bierze te pieniądze?

- Mam trzy duże spółki w Polsce, które wykonują instalacje na halach logistycznych. Mam firmę od 10 lat i na dzisiaj mamy około dwudziestu kilku milionów obrotu rocznie, jestem prezesem

Ludzie Afryki nie boją się ciężkiej pracy

ciąg dalszy na s. 22

eprasa.pl 304b3fe33b

>>

firmy. Jak rozwiodłem się z pierwszą żoną, to musiałem nauczyć się żyć z dzieckiem i moja firma musiała przez ten czas samodzielnie funkcjonować. Przez kilka lat zrobiłem taką strukturę w moich spółkach, gdzie mam kilkadziesiąt osób zatrudnionych, i mogłem sobie pozwolić, że praktycznie rok nie byłem na żadnej budowie, bo nie musiałem być. To wszystko na mnie pracuje, całe biuro, budowy, to po prostu funkcjonuje. Zaufałem ludziom, dałem odpowiednie narzędzia, zrobiłem krok najważniejszy - dałem im udziały. Oni są częścią firmy, zostali w to ubrani, bo daję im ileś procent udziałów i ci ludzie inaczej patrzą na swoją pracę. Ja już tyle nie potrzebuję, mój poziom tego, co osiągnąłem jest wystarczający. Mógłbym rozwinąć firmę i robić sto milionów obrotów, dwieście, ale nie potrzebuję tego. Taka siostra Teresa powiedziała mi, „człowiek jest tyle wart, ile może dać siebie innym". To słowa Jana Pawła II. Jestem średnio wierzący, ale bardzo podziwiam mądrych ludzi i powiem szczerze, że ponad rok temu określiłem sobie linię - zabezpieczyłem rodzinę, swoje finanse itd. Resztą chcę dzielić się z innymi. Wcześniej co trzy lata wymieniałem samochody na nowe, mam motory, mam wszystko, ale w pewnym momencie powiedziałem „po co mi to" i teraz postanowiłem - kończą mi się leasingi, nie wymieniam żadnych samochodów. Będę jeździł tymi, które mam po 10 lat. Nie chcę jachtu, chociaż mógłbym kupić, nie chcę kolejnego samochodu, chociaż mógłbym kupić, powiedziałem nie! Nie chcę, bo to mnie zniszczy. Zabraknie mi kasy, aby pomagać, to jeden motor sprzedam. Po prostu zatrzymałem się w zdobywaniu kolejnych dóbr, bo chcę wybudować jak najwięcej i dlatego co miesiąc jestem w Afryce. Teraz budowaliśmy trzecią studnię i trafiliśmy na najtrudniejsze miejsce, gdzie zmienia się klimat, jest o wiele cieplej. Tam jest bajoro, które za moment wyschnie. Był taki dzień, że jechaliśmy i wzdłuż drogi, szła malutka struga wody, wokół tylko pełno błota. Zobaczyłem dziecko, jak wybierało z tego błota ostatnią kałużę i po prostu nie wytrzymałem i powiedziałem musimy mieć tutaj wodę.

» - Trudno było?

- Wierciliśmy do 80 metrów i wreszcie się udało. Teraz ci ludzie mają wodę, są przeszczęśliwi. Tam mają kościół, szkołę, byli bez wody, bez prądu, bez niczego. Pomalowaliśmy tę szkołę, kościół. Daliśmy im najważniejsze - studnię.

» - Duży zapas dobra pan już zrobił. I widać, że mocno się od tego uzależnił. Chyba nie ma szans na odwyk?

- Nie. To jest to samo, co zrobił słynny Sam Childers (kiedyś członek gangu motocyklowego, w pewnym momencie nawrócił się, założył fundację Angels of East Africa i całkowicie poświęcił się ratowaniu dzieci z niespokojnych regionów Afryki, to człowiek legenda, powstał o nim film „Kaznodzieja z karabinem" przyp. red.) To jest potężna postać i niezwykła historia. To co zrobił jest niesamowite. On uratował około 1500 dzieci, jego ta Afryka tak wciągnęła, że wydał na pomoc wszystkie pieniądze. Wszystko sprzedał, zastawił dom, wszystko co miał, ale cały czas jeździł do Sudanu Południowego i przerzucał dzieci przez granicę do Ugandy (bo tam powstała placówka dla tych uratowanych). On do dzisiaj jest tam Bogiem. Czekam na spotkanie z nim, on już wie co robię, wie, że istnieję. To jest mój wzór. Pokazuje, że można oddać całego siebie innym, a materialnemu światu powiedzieć stop. Ja już wiem, że dla siebie więcej nie chcę. Tyle, co mam mi wystarczy, resztą chcę się dzielić. Dla ludzi, którzy osiągnęli coś finansowo 1 procent to jest nic, a dla tych z Afryki to jest marzenie, nieosiągalne. Dla nas jest to trochę, dla nich wszystko! (Tydzień po przeprowadzeniu tego wywiadu Irek spotkał się ze swoim idolem. Wysłał mi zdjęcie i podpisał „Jestem szczęśliwy. Spotkałem się z Samem Childersem w Ugandzie. Do lipca budujemy tam pierwszą moją studnię!)

» - Na stronie fundacji „Kapnij dla Afryki" można zobaczyć zdjęcia, na których widać, że nie tylko buduje pan studnie...

- Pojawił się kolejny pomysł, aby wziąć pod opiekę trochę dzieci, bo nie tylko chodzi o to, aby wozić jedzenie czy dawać wodę. Chcę wziąć pod opiekę dzieci, które będę żywił, leczył i którym będę płacił za edukację. Znalazłem taką grupkę, to jedenaścioro dzieci. Założyłem firmę w grudniu w Kenii i kupiłem ziemię z lokalnym człowiekiem, bo inaczej nie można by było zabezpieczyć się przed sprzedażą. Jest normalna spółka, zaczęliśmy budować kompleks budynków pod sierociniec, ale na razie nam zabroniono kontaktu z tymi dziećmi, bo lokalni zadzwonili do urzędnika, że kręci się biały człowiek. Sadi został z tego powodu wezwany do urzędu do głównego szefa, który opiekuje się dziećmi. Powiedział, żeby więcej ten biały człowiek się nie pojawiał. Sadi tłumaczył, że chcemy wybudować im dom, żeby nie żyli na klepisku. Urzędnik tłumaczył, że tu przyjeżdżają Amerykanie, Włosi, Niemcy, Francuzi, budują sierocińce, zostawiają to i znikają, a potrzeba pomocy jest stała. Dzieci są szarpane. Po drugie jest niebezpieczeństwo, że ktoś przyjeżdża i chce wykorzystać je seksualnie. Może też wykraść je ze względu na handel narządami. Mama Sadiego błagała urzędnika, aby uwierzył, że ja naprawdę chcę pomóc. Ten urzędnik ma przyjechać i zobaczyć sytuację, ocenić, będziemy załatwiali formalności powoli. Jak wybudujemy, zaprosimy urzędników i pokażemy im, że mam firmę w Kenii, która ma w statucie budowę sierocińców, mam fundację, chcemy im to udowodnić.

» - Ludzie, którym pan pomaga dziękowali wiele razy, ale ostatnio wysyłał mi pan wiadomości ze zdjęciami dzieci, które trzymają kartki z podziękowaniami i napisał, że czegoś takiego się nie spodziewał.

- Była taka rodzina, którą poznałem jak budowałem drugą studnię. Trafiłem na slamsy, oni żyli na klepisku, ale byli zadbani: mąż, żona, dwie córeczki, synek. Dałem im prezenty. To było bardzo miłe spotkanie, ale za drugim razem już nie miałem czasu do nich pojechać, więc przekazałem im pieniądze na szkołę. I na drugi dzień przyszedł do mnie człowiek, który powiedział, że gdy przekazał córkom, że Irek dał pieniądze na szkołę, to one zaczęły skakać, krzyczeć hurra, tak się cieszyły. One bardzo chcą się uczyć, wysłali mi później zdjęcia z tymi kartkami, na których te dzieci napisały, że dziękują. Popłakałem się...

» - Prosty gest, a tak pana zaskoczył?

- Takie sytuacje bardzo mnie ruszają, chociaż ja od tego uciekam. Nie oczekuję takich podziękowań. Nie robię zdjęć, jak kupuję mnóstwo jedzenia, posiłków, nie robię zdjęć z otwarcia studni, a tam jest jedna wielka celebracja tego, dla nich to jest cudo. Nigdy nie robię zdjęć jak spożywają te kupione posiłki. Dla mnie to jest katastrofa, jakbym zaczął robić takie zdjęcia. Oczywiście z darami robię, szczególnie dla tych osób, które to przekazały, żeby widzieli tę radość. Ja mam taki obraz w głowie: jak miałem 6 lat i do Ełku przyjeżdżali Niemcy, i oni nam rzucali gumy na ziemię i robili wtedy zdjęcia. Ja leciałem jak głupi, brałem te gumy i się cieszyłem, a oni to fotografowali, mam do dziś uraz. Dlatego innym nie robię zdjęć w podobnej sytuacji, nie chcę żeby czuli to samo, co ja wtedy. Chcę, żeby czuli, że dostali pomoc, a nie że ja robię z tego kolejną wizytówkę czy show. Czasami jest potrzebne małe show, ale w innym wymiarze, po to, żeby poruszyć innych ludzi.

» - Pan już się czuje w Afryce jak w domu?

- Traktują mnie tam z wielkim szacunkiem, dzieci nie potrafią jeszcze wymówić mojego imienia, dlatego jak mnie widzą, to krzyczą Erik a nie Irek, ale nie mówią już do mnie „muzungu" (biały człowiek przyp. red.) Nie traktują mnie tak, jak większości. Dużo dzieci widzi mnie, od razu wołają. że Erik przyjechał. Zacząłem uczyć się ich języka, po to, aby mi bardziej zaufali. Doceniają to.

» - Pochodzi pan z drugiego końca Polski, dlaczego na miejsce do życia wybrał pan Marcinkowice?

- Jestem z Ełku, tam się urodziłem. Ale jestem niespokojną duszą, bo już od 8 klasy podstawówki podróżowałem. Wziąłem plecak i pojechałem z bratem do Sopotu. Od dziecka mnie nosiło. Potem 8 lat jeździłem autostopem po Europie. W międzyczasie zakładałem kapele, miałem jedną rockową, drugą, trzecią, zawsze byłem liderem tych grup, grałem na gitarze i zawsze gdzieś coś organizowałem. Jak skończyłem szkoły, poszedłem na politechnikę w Białymstoku, skończyłem inżynierię środowiska, i pracowałem w dziale kosztorysowym. Trzy tygodnie tak posiedziałem i pomyślałem: co ja robię ze swoim życiem... Co to jest?! Robię jakieś kosztorysy! To nie dla mnie!Ale żeby nie robić przykrości mamie, to poszedłem do WKU i zgłosiłem się, że jestem chętny do wojska, wysłali do miejsca pracy zawiadomienie, że mam iść do wojska... I dzięki temu wyrwałem się od tej pracy. Trzy miesiące byłem na szkółce w Poznaniu, potem w Orzyszu. Po tym pomyślałem, że muszę coś jeszcze zrobić. To poleciałem do Londynu, mama pytała, po co i gdzie? Odpowiedziałem, że muszę coś zrobić z życiem. Matka stwierdziła, że ma tam koleżankę. Pojechałem, zatrzymali mnie na bramkach. Mówiłem, że mam przy sobie Biblię i będę zwiedzał kościoły, podałem ten telefon do tej znajomej mamy. I ona powiedziała, że przyjeżdża córka koleżanki... I oni zrobili wielkie oczy, jak córka?! Cały wieczór mnie przepytywali. Zadzwoniłem do tej kobiety, wszystko wytłumaczyłem i ona jeszcze raz zadzwoniła, sprostowała, że chodzi o syna koleżanki, a nie o córkę. To był koniec stycznia, wypuścili mnie koło północy, musiałem sobie znaleźć autobus itd. Wcześniej poznałem dziewczynę, która podała mi numer i powiedziała, że żyje u Cyganów. Zdzwoniłem, przyjechali po mnie, popracowałem tam trzy miesiące, ale dostałem przepuklinę, bo pracowałem bardzo ciężkimi młotami pneumatycznymi. Wróciłem po tej przygodzie i z wujkiem, który ma firmę podobną, do tej którą prowadzę teraz, pojechałem na targi instalacyjne i tam poznałem ludzi z Wrocławia, a całe życie marzyłem, żeby tam mieszkać. Od małego marzyłem, żeby żyć na Dolnym Śląsku. Miałem ciocię w Oławie i często tu bywałem. Poznałem na targach ludzi z Wrocławia, później zadzwonili do mnie, że zaczyna działać duża firma instalacyjna i chcą ze mną porozmawiać. Jechałem na to spotkanie 12 godzin pociągiem, a rozmawiałem godzinę. Myślałem, że na tym się skończy, ale zadzwonili i powiedzieli, że chcą współpracować. Dali mi jako młodemu człowiekowi do nadzorowania ogromny, bardzo poważny kontrakt. To była dla mnie wielka szansą, którą wykorzystałem. Dałem z siebie wszystko. Później założyłem swoją firmę i w 2006 zamieszkałem w Marcinkowicach.

» - Czy tą pomocą dla Afryki odkupuje pan swoje dawne winy?

- Nigdy w życiu nie chciałem nikogo skrzywdzić. Nigdy nie miałem z nikim jakiegoś większego zatargu. Ludzie chyba czują ode mnie ciepło i lgną do mnie. Ja po prostu w życiu nie mogę iść tą drogą, którą idą wszyscy, dlatego robię coś innego. Opisuje mnie motto „Na rozwidleniu dróg gdym stanął, wybrałem tę mniej uczęszczaną". To jest odpowiedź.

» - Czy teraz może pan powiedzieć, że jest pan szczęśliwy?

- Jestem spełniony. Nigdy w życiu jeszcze nie byłem tak szczęśliwy. bo mogę realizować coś o czym marzę, co jest praktycznie niemożliwe w dzisiejszym życiu. Idę jak burza, wybudowałem w ciągu pół roku trzy studnie i boję się zatrzymać, bo człowiek zawsze może ostygnąć. Mam część serca w Afryce, ja tam po prostu muszę być. Oczywiście mam tu rodzinę, kocham ich, oni mnie bardzo wspomagają.

» - Żona nie próbuje pana trochę opanować w tej szalonej akcji pomocy?

- Moja obecna żona przeżyła bardzo dużo, była w niezwykle trudnej sytuacji, ale dałem jej wtedy ogromne wsparcie. Ona teraz, widząc co robię i kiedy na przykład słyszy, że za trzy tygodnie znów jadę, to mówi „cudownie, że pomagasz dalej, jesteś niesamowitym człowiekiem, jedź". Ona sama kupuje rzeczy, zbiera też od innych i pakuje je dla tych dzieci. Jak poznaliśmy się, to powiedzieliśmy sobie, że mamy swoje różne historie, które już przeżyliśmy i nie chcemy być małżeństwem, ale w momencie kiedy przyszły dla niej te najgorsze chwile, to powiedziałem, że chcę, żeby została moją żoną, po to, żeby przetrwała to, co najgorsze, żeby wiedziała, że będę przy niej. Poczułem, że to jest to i poprosiłem, żeby została moją żoną. Wiedziałem, że ją to wzmocni, dałem jej zapewnienie i siłę do pokonania trudności. I wiem, że to był odpowiedni krok. Więc teraz jak ona słyszy, że jadę pomagać do Kenii czy Rwandy, to po prostu mnie pakuje, nie pyta o pieniądze, nie mówi, że może byśmy kupili lepszy dom za to. Nie. Ona wszystko by sprzedała, żeby oddać to tym potrzebującym. Trafiłem po prostu na taką samą osobę jak ja.

» - Odbiera to pan tak, że los podziękował w ten sposób, za to co pan robi?

- To jest niesamowite... Mam wspaniałą rodzinę, wszystko co robię, dzieje się dzięki ich ogromnemu wsparciu. Jestem za to ogromnie wdzięczny.

» - Co nasi mieszkańcy mogą zrobić dla Afryki?

- Najprostsza rzecz to na stronie fundacji „Kapnij dla Afryki" jest numer konta, wystarczą niewielkie datki.

Kolega z Ełku stworzył hasło „Kapnij dla Afryki", ja też próbowałem to zrobić, zacząłem używać słów typu „podarować, dać", a on mówi „Irek to są hasła dla koncernów, a ty jesteś prosty facet w jeansach i czapeczce i masz taki być. Dlatego jest „kapnij", po prostu i po troszeczku, bo właśnie w tym jest cała idea. Nie trzeba wiele, żeby pomóc! Można na przykład przywozić rzeczy do mnie, bo ja cały czas wożę do Afryki prezenty. Mojego bagażu jest może 4 kilogramy, a reszta to zawsze 20 kilogramów jedzenia, słodyczy, ciuchów itd. Na stronie internetowej www.kapnijdlaafryki.pl jest też mój numer telefonu...

Irek spełnił swoje wielkie marzenie. Spotkał się ze swoim mentorem Samem Childersem, założycielem fundacji Angels of East Africa, zajmującej się ratowaniem dzieci w Sudanie Południowym i Ugandzie

eprasa.pl 304b3fe33b

OŁAWA
Kultura

Koncertowe karty odkryte

Mery Spolsky, Nocny Kochanek i PRO8L3M wystąpią podczas oławskiej Majówki. Koncertowe szaleństwo już 1 maja na Miasteczku

arch. zespołu
Nocny Kochanek

Mery Spolsky pisze teksty, zamienia je w piosenki i prowokuje... głównie do myślenia. Jej słowa są szczere, ubrane w mocne elektro-techno brzmienia i piosenkowe melodie. W zasadzie większość rzeczy robi sama, bo chce, żeby wszystko co robi miało etykietkę „spolsky" – projektuje scenografię, grafiki oraz stroje, produkuje i komponuje.

Artystka przyznaje się do inspiracji szaloną twórczością Salvadora Dali`ego, czerpie z motywu pasków Grzegorza Ciechowskiego i nurza się w abstrakcjach Die Antwoord. W 2017 roku wydała debiutancką płytę pt. „Miło Było Pana Poznać" pod szyldem wytwórni Kayax. Kilka miesięcy później tytułowy singiel wygrał plebiscyt na najlepszy utwór roku w Radiu Kampus. Debiut artystki został nominowany do nagrody Fryderyk 2018 w kategoriach: Fonograficzny Debiut Roku oraz Album Roku Elektronika.Drugi album ukazał się 27 września 2019 roku nakładem wytwórni Kayax i nosi tytuł „Dekalog Spolsky". Mery bawi się na nim konwencją dekalogu i prezentuje dziesięć własnych życiowych zasad, drogowskazów moralnych w postaci dziesięciu piosenek.

Nocny Kochanek to muzycznie klasyczny heavy metal inspirowany gigantami gatunku, co słychać na pierwszy rzut... ucha. Tekstowo - mają być jaja, a utwory koniecznie muszą opierać się na faktach. Wykorzystując humor, dystans do świata, pastisz i gry językowe, Nocny Kochanek rysuje obraz polskiej subkultury metalowej, ale nie tylko. Grupa powstała w 2012, jako alter ego Night Mistress. Wówczas reżyser Bartek Walaszek poprosił zespół o nagranie utworu o legendarnym już Docencie. „Minerał Fiutta" znalazł się w pełnometrażowej kreskówce „Kapitan Bomba - Zemsta Faraona" i do tej pory pozostaje hymnem zespołu, skandowanym przez publikę na każdym koncercie. Zespół miał być chwilowym żartem i oddechem od poważnego grania w Night Mistress. Gdy okazało się, że rozbawił także publiczność, a i członkowie grupy czuli się lepiej w jajcarskim wydaniu, został z chłopakami na dłużej. W 2015 roku ukazała się pierwsza płyta studyjna Nocnego Kochanka o tajemniczym tytule „Hewi Metal". Metalowa brać podzieliła się na kochających Kochanka i na tych, dla których żarty z metalu to żenada i przesada. Dzięki tej drugiej opinii powstał przekorny utwór tytułowy wydanej w styczniu 2017 roku drugiej płyty Nocnego Kochanka „Zdrajcy Metalu". Życie zespołu po premierze albumu zamieniło się w pasmo sukcesów.

PRO8L3M to zjawisko, obok którego nie sposób przejść obojętnie. Od momentu debiutu w 2013 roku każde kolejne wydawnictwo zespołu przynosi platynowe płyty i elektryzuje coraz większe kręgi słuchaczy. Regularnie wyprzedając największe sale koncertowe w Polsce, PRO8L3M pozostaje jednym z fenomenów muzycznych ostatnich lat. Duet porusza i łączy odbiorców różnych gatunków – od hip-hopu po alternatywę. W ich pełnej popkulturowych nawiązań twórczości tematyka nowych technologii i futuryzm mieszają się z sensacyjnymi opowieściami. Ostatnie wydawnictwo zatytułowane „Widmo", nie tylko krąży wokół zagadnień współczesnej cywilizacji i pułapek jej rozwoju, ale także nadaje kontekst całej dotychczasowej twórczości zespołu. Degradacja środowiska i upadek wartości stają się znamionami schyłku zachodniej cywilizacji, a zespół przemycając to tło w narracji płyty, rzuca światło na niedostrzegane lub lekceważone zjawiska. Płyta zadaje wiele pytań o kierunek, w jakim zmierza nasz świat i my sami. Na początek marca planowana jest premiera kolejnej płyty Oskara i Steeza – „Art Brut 2", którą promuje utwór „Skrable".

(KT)

arch. artystki
Mery Spolsky

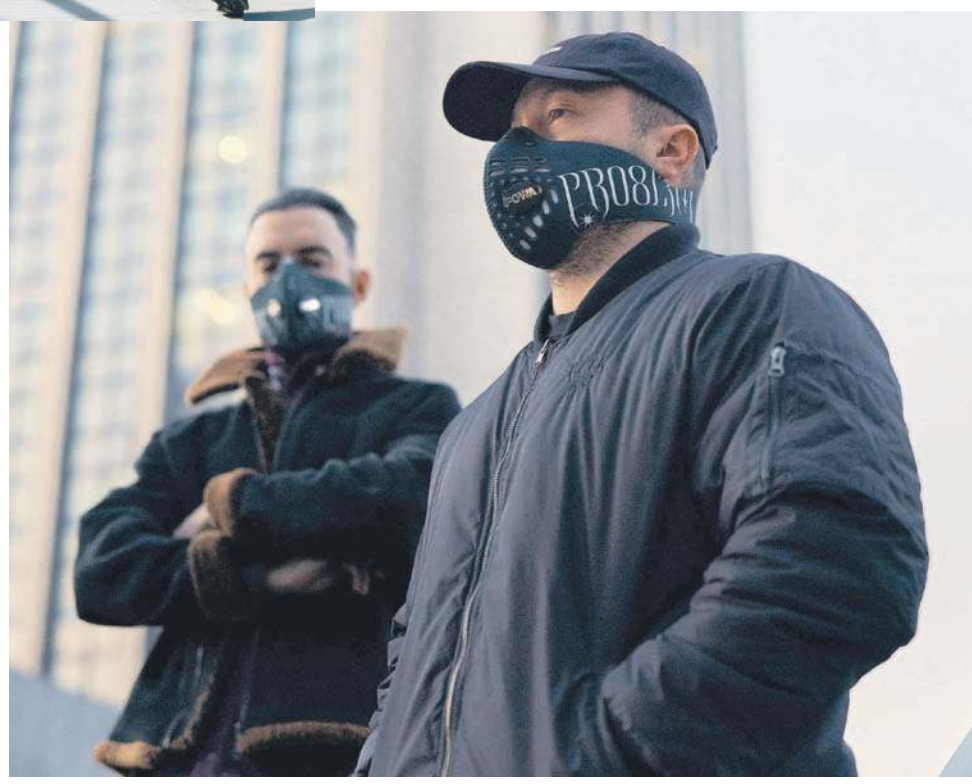
arch. zespołu
PRO8L3M

Kino Seniora i Seans Kinomana

„Pan T." i „Kafarnaum" to najnowsze propozycje kina „Odra"

„Pan T." - przesycona nostalgią podróż do minionego świata. Pełna czarnego humoru i wzruszeń, zaskakująco współczesna historia o Polsce z absurdalnych czasów. Ten film będzie można zobaczyć w ramach cyklu „Kino Seniora" - 25 lutego o godz. 15:00. To najnowsze dzieło Marcina Krzyształowicza, nagrodzonego Orłem i Srebrnymi Lwami na festiwalu filmowym w Gdyni. W roli głównej odmieniony i powracający w wielkim stylu magnetyczny Paweł Wilczak.

Powstająca z powojennych ruin Warszawa roku 1953 to miejsce, w którym wszystko jest możliwe. Wszechobecna niepewność, donosy i kontrola oswajane są wódką i dobrym towarzystwem, w podziemiach kościoła daje się słyszeć jazz, a przypadkowe spotkanie w toalecie z pierwszym sekretarzem Bolesławem Bierutem może zakończyć się niespodziewaną nietrzeźwością. To wszystko zna z własnego doświadczenia niejaki Pan T. – uznany pisarz, który mieszka w hotelu dla literatów... A jest to tylko przedsmak dziwnych i zaskakujących wydarzeń.

Bilety dla posiadaczy Karty Seniora w promocyjnej cenie 12 zł dostępne w kasie Kina Odra oraz na kultura.olawa.pl. Przypominamy o 20% zniżce w Kawiarence KINOVA dla posiadaczy Oławskiej Karty Seniora.

*

„Kafarnaum" to film libańskiej reżyserki Nadine Labaki. Obraz uhonorowany Nagrodą Jury w Cannes sprowokował najgłośniejsze i najdłuższe, bo aż piętnastominutowe owacje podczas festiwalu. Dwunastoletni Zejn jest mieszkańcem bejruckich slumsów, odmalowanych w „Kafarnaum" z niezwykłą intensywnością. Zgodnie z tytułem, oznaczającym „chaos", „bezład", „gmatwaninę", dzielnica uderza nadmiarem: rzeczy, ludzi, a przede wszystkim dzieci, niewinnych ofiar rzeczywistości społecznej oraz klasowych i ekonomicznych podziałów. Nadine Labaki staje w ich obronie – i to dosłownie, w filmie wciela się bowiem w rolę adwokatki Zejna. Przed sądem chłopak odtwarza swoją historię, przywołuje dramatyczne wspomnienia, ale co najważniejsze: z pasją walczy o siebie i swoją przyszłość. To dziecko ma zdumiewającą odwagę, determinację i siłę, a przez „Kafarnaum" nawiguje go niezawodny moralny kompas, dzięki któremu odróżnia dobro od zła.

Seans już 27 lutego o godz. 17.30. Bilety w cenie 12 zł dostępne w kasie Kina Odra i online na kultura.olawa.pl. Poprzedzi go prelekcja Bartosza Solarewicza – animatora kultury filmowej i tłumacza.

(KT)

eprasa.pl 304b3fe33b

Witamy wśród nas

JOANNA NABIAŁCZYK
redakcja@gazeta.olawa.pl

Rubrykę „Witamy wśród nas" publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

URODZILI SIĘ:

- Marcel Cieślik
- Witold Sokołowski
- Antoni Raj
- Leon Świerczyński
- Antoni Walkiewicz
- Tomasz Rewers
- Fabian Sypień
- Miłosz Frytz
- Bianka Wertelecka

To ja Filip Nawrot z Oławy.
Urodziłem się 14 lutego. Ważę 4030 g, mierzę 56 cm. Moi rodzice to Patrycja i Tomasz

Jestem Klara Bubała.
Mama Kasia urodziła mnie 11 lutego. Moje wymiary to 3600g i 58 cm. W domu w Bystrzycy czeka na mnie tato Grzegorz

Jestem Kalina Kalicińska.
Urodziłam się 17 lutego. Ważę 3300 g, a mój wzrost to 56cm. Jestem z Siechnic. Moi rodzice to Kasia i Jarek

Jestem Borys Wojnicki a to moi rodzice - Dorota i Tomasz.
Urodziłem się 12 lutego. Ważę 4800g, mam 60 cm wzrostu. W domu w Łowęcicach czeka na mnie 6-letnia siostra Klara

GMINA OŁAWA

Sprawdzian umiejętności

Biznes i matematyka

W Szkole Podstawowej w Marcinkowicach 4 lutego zmagali się finaliści XIII Gminnego Konkursu Matematycznego, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Matematyka w biznesie". Największą wiedzę, połączoną z przedsiębiorczością, zademonstrowali gospodarze

- To był trzynasty z kolei konkurs, ale trzynastka wcale nie była pechowa. Przeciwnie - uczestnicy wykazali się bardzo dużą znajomością matematyki oraz wyjątkowym myśleniem logicznym! - mówią Barbara Kołodziej i Aneta Biadalska z marcinkowickiej SP, które przygotowały i prowadziły turniej.

Osiem dwuosobowych drużyn, reprezentujących placówki oświatowe z terenu gminy Oława, rywalizowało w siedmiu konkurencjach. Były to m.in.: test wiedzy, zagadki logiczne i krzyżówka. Najwięcej emocji dostarczyła konkurencja „Zyskaj lub strać", która obudziła w uczestnikach prawdziwego ducha walki. Dużym wyzwaniem okazało się ostatnie zadanie, jakie przygotowali organizatorzy - konstrukcja sześcianu, przy wykorzystaniu długopisów 3D. Wszyscy świetnie się przy tym bawili i dowiedli, że nowe technologie nie mają przed nimi żadnych tajemnic.

W tegorocznych matematyczno-biznesowych zmaganiach niepokonaną okazała się drużyna z SP Marcinkowice - Roksana Szot i Andrzej Wiewiórowski. Drugie miejsce zajęła ekipa z SP w Bystrzycy - Kacper Kasperek i Marek Lis. Na trzeciej pozycji uplasował się zespół reprezentujący Szkołę Podstawową w Chwalibożycach - Kinga Lasota i Łukasz Reszczyński.

Dyplomy i nagrody laureatom wręczali dyrektor Szkoły Podstawowej w Marcinkowicach Jadwiga Falkowska oraz szef Gminnego Zespołu Oświaty - Stanisław Górka.

- Zwycięzcom oraz wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów, a koleżankom i kolegom nauczycielom dziękujemy za przygotowanie uczniów do konkursu - dodają na koniec Barbara Kołodziej i Aneta Biadalska.

OPR.: (KAT)

archiwum SP w Marcinkowicach

Uczestnicy XIII Gminnego Konkursu Matematycznego, z opiekunami i organizatorami

eprasa.pl 304b3fe33b

BARAN

(21.03-20.04)

Rozpocznie się dobra passa w sprawach zawodowych. Twoja odwaga i pewność siebie pomogą w umocnieniu pozycji i rozpoczęciu pracy nad tym, co od dawna chodziło po głowie. Będzie wiele trudu, ale odniesiesz sukces, a satysfakcja wszystko wynagrodzi. Kolejną trudnością będzie pogodzenie większego zaangażowania w sprawy zawodowe z oczekiwaniami rodziny. Na szczęście, możesz

BYK

(21.04-21.05)

Dobry, miły i wesoły tydzień, w którym oddasz się pracy i spotkaniom z przyjaciółmi. Nie zabraknie okazji do interesujących rozmów. W rodzinie pojawi się problem, który musicie wspólnie rozwiązać. W pracy wyciągnij wnioski ze swego postępowania względem współpracowników. W miłości nie licz na niespodzianki. Finanse mogą się wkrótce poprawić.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Będziesz rozczarowany postawą współpracowników. Nikt nie będzie przychylny zaproponowanym przez ciebie zmianom. Jeżeli bardzo ci zależy na tych działaniach, musisz mądrze wszystko rozegrać. Naciskiem tylko zwiększysz ich opór. Znacznie lepiej będzie w sprawach rodzinnych. Uda się znaleźć wspólny język z rodzeństwem, z którym trudno było się dogadać.

RAK

(22.06-22.07)

Jeżeli chcesz utrzymać swój związek, teraz musisz mocno się wykazać. Wyjdź z inicjatywą i pokaż, że tobie zależy, bo twój partner zaczyna się wahać, czy z tobą zostać. Wszystko zależy od ciebie. Odpuść trochę domownikom. Nieustannie ich musztrujesz. Porządek i trzymanie się zasad jest dobre, ale warto czasem dać sobie i innym trochę luzu. O zdrowie i finanse nie musisz się martwić.

LEW

(23.07-22.08)

Przestań się użalać nad sobą. Błędy zdarzają się wszystkim, a decyzje, które musisz podjąć, nie są tak straszne, jak ci się wydaje. Zacznij żyć jak dorosły człowiek, którym już jesteś. Trzymanie się kurczowo beztroski i unikanie odpowiedzialności nie jest dobrą receptą na życie. Pozbieraj się i zaufaj swojemu partnerowi, a wszystko się ułoży.

PANNA

(23.08-22.09)

Spore dylematy w sprawach sercowych. Nadejdzie pora decyzji o poważnym zaangażowaniu, będzie bardzo trudno coś zadeklarować. Nie rób niczego na siłę, ale pomyśl, jakie będą konsekwencje możliwych decyzji. W życiu zawodowym zaczniesz odczuwać znudzenie i zniecierpliwienie codziennymi obowiązkami. Rozejrzyj się za nowym zajęciem, albo porozmawiaj z przełożonym, o zmianie zakresu obowiązków.

Mocno naaaaciągane...

...czyli strona satyryczna, dla ludzi z poczuciem humoru, na której nie wszystko i nie zawsze jest prawdziwe!

Wybrał i opracował: Krzysztof A. Trybulski

Jerzy Kamiński

Niedawne zwolnienia ze stanowisk ważnych urzędniczek Starostwa Powiatowego wywołały wielki popłoch wśród innych szefów jednostek powiatowych, zwłaszcza wśród kobiet. Bo odwołanie z funkcji dotyczyło właśnie przedstawicielek płci pięknej. Nieprzypadkowo więc podczas plenerowego poloneza maturzystów sygnał ostrzegawczy wysłał dwom paniom - dyrektorce jelczańskiego Zespołu Szkół Agnieszce Żak (na fot. w środku) i naczelnikowi Wydziału Oświaty Małgorzacie Łagowskiej (na zdjęciu z prawej) - wicestarosta Witold Niemirowski (na fot. z lewej). Nie przejęła się tym zbytnio szefowa szkoły w J-L, bo ją bardziej ostatnio martwią szczury, wykryte w jej placówce, pod podłogą sali gimnastycznej. Natomiast jeszcze bardziej łagodna i roztropna z natury powiatowa „kurator" oświatowa jak najbardziej słusznie zareagowała na to ostrzeżenie prewencyjnym działaniem... (KAT)

Tygodniowy remanent powiatowy

zabraniu głosu na sesyi, na twarzy czerwony jak burak będzie się robił. Ostatecznie więc „KO" rozdzielono tylko na „K" i „O". Ale jak widać, przed sesyjnym „banowaniem" szefów obu klubów przez szefa wszystkich rajcowych szefów to bynajmniej nie uchroniło...

(PIEPRZ)

Magdę zbanowali

Krzysio przewodniczący i transportowy prezes Mazurek to mianowicie zrobił. Podczas styczniowych obrad Rady Miejskiej w Oławie „brzęczkami" ukrócającymi czas wypowiedzi zaczął piękną Magdalenę nękać. A ona, wszak szefową klubu radnych jest, więc zgodnie z regulaminem ma prawo paplać na każdy temat ile wlezie. Problem w tym, że przewodniczący Krzysio na swojej konsoli sterującej obradami nie widzi i nie słyszy, czy ona gada jako zwykła radna, czy też może „chrzani" jako szefowa klubu. Dlatego prewencyjnie co trzy minuty jej owego „bana" włącza. Dla Czytelników nieco starszej daty wyjaśnijmy od razu, że ów „ban", to nic innego, jak z angielskiego na polski przełożony „zakaz". Natomiast w informatyce ten termin oznacza zablokowanie dostępu danego użytkownika do „wysokopoziomowej usługi internetowej", czyli np. do forum dyskusyjnego lub komunikatora. „Bany" są zwykle zakładane przez administratorów stron internetowych, jako reakcja na niepożądane zachowania użytkowników, na przykład łamanie regulaminu usługi, czy nieprzestrzeganie netykiety, bądź za próby podjęcia ataku hakerskiego. Stosuje się „bany" czasowe (np. godzinne) oraz stałe, a w pewnych sytuacjach może być ograniczone tylko pisanie lub edytowanie postów, z zachowaniem możliwości odczytu. Można również otrzymać ostrzeżenie, czyli tzw. „warn". Administrator lub moderator forum ma prawo dać ostrzeżenie za niewłaściwe zachowanie na forum, może również zabronić użytkownikowi pisania na forum. Na większości forów, kiedy użytkownik otrzymuje trzy ostrzeżenia, zostaje „zbanowany". I Magda już to kiedyś przeżyła, jak się w necie z kierowcą starosty naparzała. Teraz tego w RM doświadczyła. A wszystko przez te triki opozycjonistów, którzy do Rady weszli jednym frontem, a jak władzy nie zdobyli, to się rozpączkowali. Z tego jednego opozycyjnego pnia miało powstać jeszcze więcej klubów, bo jak słyszeliśmy - Piotrek „Ekologiczno-Wstydliwy" Łuciw chciał wraz Gosią „Komórkową" Górską odrębną frakcję „Zielonych" zarejestrować. Ale gdy o tym mówił na zebraniu KO, to jak zwykle z wrodzonej skromności czerwony się robił. No i wtedy Albercik-Elokwencik, nomen omen „Zielak", który kiedyś, jak był mniej „Nowoczesny", to z „Czerwonymi" trzymał, ostrzegł kolegów starym systemem „po linii, na szczeblu i na bazie", że wizerunkowo to będzie źle wyglądało, jak szef frakcji „Zielonych", przy każdym

Miedziane usta prawdy

Dodatkowe emocje sportowe

Wywołała je tym razem nie rywalizacja na boiskach, halach sportowych czy trasach biegowych, a decyzja obecnych - choć z mocy prawa tylko tymczasowych - władz gminy Oława, dotycząca kontrowersyjnego rozdzielenia dotacji samorządowej na sport i rekreację w roku 2020

W rozmowie z naszym reporterem skomentował to w ciekawy sposób Leszek Noworól - prezes Zarządu Rady Dolnośląskiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe: - *W gminie Oława najwyraźniej do sportu wkroczyła polityka. A tam gdzie polityka miesza się ze sportem, z reguły bardzo źle się to kończy dla sportu. Ale jeszcze gorzej dla polityków, którzy tę politykę do sportu na wszystkie sposoby wciskają!*

OPR.: (KAT)

Subiektywna kronika J-L

* Miniony weekend w Jelczu-Laskowicach zdominowały liczne imprezy. Rozgrywano finał „Zimowego Maratonu na Raty" i akcje dla Tosi. Podsumowując biegowego „Jokera" Arkadiusz Tołłoczko z „Harcownika" zaprosił na scenę wiceburmistrza... Bogdana Szczęśniaka. Zaraz zaraz, czyżbyśmy przegapili jakąś nieoczekiwaną zamianę ról? A może to zapowiedź czegoś, o czym jeszcze nie wiemy? Trudno powiedzieć, choć z pewnością chrapkę na pałacowy gabinet niejeden by miał. Podobno jednak nie każdy chętny jest wybieralny. Ale gdzie kilku się bije, tam decyduje suweren...

(SÓL)

POWIATOWA INFO

W ZWIĄZKU Z ZAPOWIEDZIANYM PRZEZ WOJEWODĘ DOLNOŚLĄSKIEGO SANITARNYM ODSTRZAŁEM DZIKÓW, JEDEN Z BYŁYCH PIŁKARZY „SOKOŁA" MARCINKOWICE, O BOISKOWEJ KSYWCE „DZIKU", OTRZYMAŁ OSOBISTĄ OCHRONĘ, SFINANSOWANĄ Z BUDŻETU PAŃSTWA...

DA SIĘ UKRYĆ

WAGA

(23.09-23.10)

Odpuść sobie wątpliwości - wiesz, czego chcesz i co powinieneś zrobić! Przestań się obawiać, przejdź do czynów. To konieczne, jeśli chcesz iść dalej, zamiast wciąż stać w miejscu. W tym tygodniu skończą się rodzinne kłopoty, możesz zacząć myśleć o poukładaniu swojego życia. Przyłóż się do obowiązków zawodowych, bo szef zacznie się przyglądać twoim potknięciom.

SKORPION

(24.10-22.11)

Pierwsze dni tygodnia przyniosą dobre wiadomości i korzystne zwroty wydarzeń. Potem mogą się pojawić problemy. Uważaj na drodze, rozkojarzenie może się źle skończyć. W sprawach sercowych pomyśl o uczuciach innych. Twoja dobra zabawa może kogoś skrzywdzić. Nie poprawi się sytuacja finansowa, ale są szanse, że to wkrótce nastąpi.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Osiągniesz sukcesy w życiu zawodowym. Dobre wyniki w pracy nie będą wymagały wiele zachodu, zaczniesz robić to, co lubisz. Zajmij się życiem prywatnym. Mocno się postaraj, żeby zasłużyć na zaufanie swojej drugiej połowy. Bądź cierpliwy i nie stawiaj spraw na ostrzu noża, a wszystko dobrze się ułoży.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Dni wypełnione pracą, nie pozwolą na przemyślenia. Postaraj się znaleźć na to czas, bo ważne decyzje czekają na rozstrzygnięcie. Nie możesz odkładać tego w nieskończoność. W weekend odwiedzą cię bliscy. Pod koniec tygodnia otrzymasz dobre wiadomości. Zdrowie i finanse nie przysporzą kłopotów.

WODNIK

(21.01-20.02)

Ktoś będzie chciał namieszać w twoim życiu. Niestety, negatywnie. Ta osoba ma złe intencje, z powodu bardzo dawnej urazy. To może być ktoś, kogo kiedyś odrzuciłeś bądź uraziłeś w inny sposób. Bądź czujny i nie dopuszczaj zbyt blisko dawnych znajomych, wtedy unikniesz nieprzyjemnych sytuacji. W sprawach zawodowych poczujesz się pewnie i stabilnie. Możesz liczyć na dowody uznania od szefa.

RYBY

(21.02-20.03)

Cisza i spokój pomogą w uporządkowaniu wielu spraw, zwłaszcza w miłości. Poprawią się twoje relacje z partnerem. Od dawna marzyłeś o krótkim wyjeździe, w weekend możesz to zrealizować. Wykorzystaj szansę na wypoczynek i relaks. Dobre dni - piątek i poniedziałek. Sprzyjające okoliczności - we wtorek. Zdrowie powinno dopisywać.

eprasa.pl 304b3fe33b

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - 0,75 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - 1,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 11,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25,50 zł brutto
- nekrolog prasowy - 22.00 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,75 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7,00 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

PRACA!!!
Firma Dachy z Blachy
Zatrudni
osobę **do pracy w biurze**
przy obsłudze klientów.
Mile widziane doświadczenie.
Marcinkowice, ul. Orla 16
CV proszę wysyłać: e-mail: biuro@dachyzblachy.com

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię blacharza, Guz, Marcinkowice Tel. 500-110-300

► Zatrudnię murarzy cieśli, zbrojarzy i pomocników Tel. 501 621 506

► Zatrudnię pracownika do prac remonotowo-wykończeniowych Tel. 502 505 001

ZATRUDNIĘ DO OBSŁUGI WTRYSKAREK, PEŁNY ETAT, UMOWA O PRACĘ. MIEJSCE PRACY BYSTRZYCA OŁAWSKA TEL. 503 964 115

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Pomoc do pralni w Stanowicach. Od poniedziałku do piątku od 8 do 12. Chętnie emerytka / rencistka Tel. 883 285 288

► Zatrudnię lakiernika meblowego Tel. 602 795 731

► Praca dla Opiekunów Osób Starszych w Niemczech Tel. 77 442 83 38

► Zatrudnię Panią na 1/2 etatu do Biura Kredytowego w Oławie. Wymagania: Doświadczenie zawodowe, Dyspozycyjność, uczciwość, rzetelność, zaangażowanie. Kontakt 501-169-184

► Firma AS-MAG 2 poszukuje pracowników na stanowiska: spawacz mig mag / tig, oraz ślusarz. CV proszę przesłać na adres: biuro@as-mag.com.pl Tel. 73 157 78 80

► Firma zatrudni osoby do pracy w ochronie, kobiety i mężczyzn, chętnie sprawnych emerytów. Tel. 660 769 899

PRACA W JELCZU-LASKOWICACH, OŁAWIE I OKOLICACH. MAGAZYNIER, PRACOWNIK PRODUKCJI, LAKIERNIK, OPERATOR MASZYN, ELEKTROMECHANIK ITP. ZORGANIZOWANY DOJAZD PRACOWNICZY. ZAINTERESOWANY? ZADZWOŃ TEL. 516 522 341. TEL. 71 738 23 96 INTERKADRA AGENCJA PRACY I DORADZTWA PERSONALNEGO, NR 3372.

► Zatrudnię pracowników budowlanych. Tel. 660 853 111

► Opieka. Niemcy. Legalnie. Tel. 725 248 935

► Zatrudnię solidnego pracownika bez nałogów do prac remontowo-budowlanych tj. gładzie, repisy, płytki, docieplenia. Atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 696 390 032

► Zatrudnię opiekunkę do starszej osoby w Oławie na 3/4 etatu Tel. 601 990 187

CHROMAX ZAKŁAD OBRÓBKI METALU W JELCZU-LASKOWICACH POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO: - MAGAZYNIER-KIEROWCA - PRACA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU, JEDNA ZMIANA - POMOCNIK LAKIERNIKA - LAKIERNIK CV WRAZ Z LISTEM MOTYWACYJNYM PROSZĘ PRZESŁAĆ NA ADRES E-MAIL: biuro@chromax.pl; paulina.perzynska@chromax.pl TEL. KONTAKTOWY – 71 318 86 40 LUB 71 301 51 77

ZAPRASZAM DO AVON ZOSTAŃ AMBASADORKĄ PIĘKNA DLA SIEBIE - ZNIŻKI DO 40% PREZENT NA POWITANIE TEL. 609 396 624

Szukam pracy

► operator koparki i koparko-ładowarki, szukam pracy Tel. 781 728 309

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 602 811 423

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Sprzedam drewno opałowe, pocięte palety 609 658 433, 792-994-662

► Łóżka hotelowe 505-900-394

► Sprzedam słomę w małych kostkach Tel. 504 923 819

► Opał - pocięte obrzynki, palety 883-050-825

► Sprzedam maszyny do szycia: Singer - 150 zł, Łucznik - maszyna przemysłowa - 300 zł. Tel. 798 631 316

► Sprzedam słomę małe kostki Tel. 500 067 576

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- *ul. Różana 21* tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- *ul. Gospodarska 1* tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- *ul. Inżynierska* tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETU

► Mam do sprzedania drewniane mebelki serii „Cinderella" bydgoskiej firmy tj. regał, komodę , łóżko i szafę. Stan mebli bardzo dobry. Cena 1500zł do negocjacji. Odbiór osobisty Oława. Tel. 505 462 840

► Tanio maszyny rolnicze 502-952-349

► kontenery mieszkalne, sanitarne, stan b. dobry 601-788-813

► Sprzedam junkers firmy Vaillant - 300 zł oraz piłę stojącą do ciecia drewna (na siłę) - 500 zł. Tel. 500 285 508

ZDROWIE

Lekarskie

► LEKARZ STOMATOLOG – DOROTA NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, Tel. 601-89-32-32, 887-877-97771-303-22-33, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00

► LEKARZ STOMATOLOG, LEKARZ MEDYCYNY – TOMASZ NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00 tel. 601-893-232, 887-877-977, 71-303-22-33

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

UROLOG LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI - SPECJALISTA UROLOG. PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG: UL. ŻEROMSKIEGO 12, NZOZ NOMED; WTOREK OD 16.00 DO 18.00, REJESTRACJA TELEFONICZNA PN.-PT.8.00-16.00 TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEC Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

LEKARZ STOMATOLOG EWA SROCZEK PRZYJMUJE OŁAWA UL. CHROBREGO 23B NZOZ OMEGA TEL. 600 728 929

DERMATOLOG DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII LECZENIE CHORÓB SKÓRY: ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC, ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII, OCENA ZNAMION OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8 (NZOZ MEDAN). GABINET CZYNNY W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI W GODZINACH 16.00-19.00. KONIECZNA REJESTRACJA TELEFONICZNA: 601-990-167 www.dermatologolawa.pl

► M. WAWRZYŃSKA – SPECJALISTA CHIRURG: rektoskopia, laseroterapia, choroby żył, osteoporoza, leczenie, zabiegi (usuwanie znamion, brodawek, włókniaków i innych zmian skórnych), stulejki, Oława ul. Mickiewicza 41 Tel. 603-606-121

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

FamDental TWÓJ DENTYSTA
STOMATOLOGIA RODZINNA
Oława, **ul. Rybacka 5a**,
tel. 71-303-22-33, 601-89-32-32, 887-877-977
Przyjmujemy codziennie od 8.00 do 20.00,
soboty: 9.00 - 19.00, w niedziele nie przyjmujemy.
Leczenie dorosłych i dzieci, leczenie pod mikroskopem, protetyka (korony i mosty porcelanowe, protezy szkieletowe i nylonowe), naprawy protez zębowych, chirurgia stomatologiczna (implanty), ortodoncja (aparaty stałe i ruchome), wybielanie zębów
PRACOWNIA RENTGENOWSKA
Informacja dla lekarzy i pacjentów:
TOMOGRAFIA CYFROWA 3D (stożkowa CBCT), zdjęcia punktowe, boczne głowy i panoramiczne do diagnostyki ortodontycznej, protetycznej i chirurgicznej na płytach CD, na kliszy lub z możliwością przesłania przez Internet.
Konieczna rejestracja telefoniczna

POSZUKUJEMY DO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK
CAPRI-NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

CAPRI – NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO, OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187 CAŁA OFERTA NA STRONIE www.capri-nieruchomosci.gratka.pl *2-POKOJOWE, 55 M KW, II PIĘTRO, PO REMONCIE, CENTRUM KAMIENICA - 245 TYS ZŁ * 3-POKOJOWE, 46,5 M KW., I PIĘTRO, PO REMONCIE, 1 MAJA - 217 TYS ZŁ* 3-POKOJOWE 77 M KW., I PIĘTRO, BALKON, KAMIENICA KOŁO RYNKU - 289 TYS ZŁ *DOM 120 M KW., DZIAŁKA 400 M KW., PO REMONCIE, OSIEDLE BACZYŃSKIEGO - 464 TYS ZŁ *DOM JEDNORODZINNY 140 KW., DZIAŁKA 655 M KW., GODZIKOWICE, DO REMONTU - 185 TYS ZŁ *DOM NA DWIE RODZINY 180 M KW., DZIAŁKA 552 M KW., 8 POKOI, 2 KUCHNIE, 2 ŁAZIENKI GARAŻ - 519 TYS ZŁ * DOM W MARCINKOWICACH 104 M KW., DZIAŁKA 1505 M KW., PO REMONCIE - 450 TYS ZŁ * DOM W MINKOWICACH OŁAWSKICH 170 M KW., DZIAŁKA 824 M KW., 2009 ROK, WYSOKI STANDARD - 615 TYS ZŁ* CAŁA OFERTA NA STRONIE www.capri-nieruchomosci.gratka.pl TEL. 601-990-187

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowic, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Dom 85 mkw , bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowic od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Stodoły 150 m, 1000 m, Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki do małego remontu z zabudowaniami, koło Oławy Tel. 601 788 813

► Dom - 19 pokoi 12 łazienek balkon, 14 m kw., taras 160 m kw., działka ok 300 m kw., Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Dom - dół 5 kawalerek, góra 6 pokoi + kuchnia i łazienka, Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki, do małego remontu, z zabudowaniami, koło Oławy. Tel. 601 788 813

► Działki budowlane, ul. Witosa Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Sprzedam działki budowlane w Jelczu-Laskowicach ul. Morelowo-Polna Tel. 508 834 806

► Mieszkanie na wsi. Do kapitalnego remontu, 80 m kw. Tel. 798 020 728

► Dom 130 m kw., działka 10 arów, 515 tys do negocjacji. Godzikowice. Możliwość kupna więcej arów Tel. 501 577 043

► Sprzedam działkę rolną w jednym kawałku. Klasa ziemi IV. Przy głównej drodze co zapewnia doskonałą infrastrukturę logistyczna. Powiat oławski. Obręb Gać. Dolnośląskie. Powierzchnia 25.54 ha Nr. Działek: 369/1, 369/3, 369/4. Cena: 1 838 880 zł. Tel. 664 724 129

SPRZEDAM MIESZKANIE ZA ODRĄ 193 M KW., CENA 399 TYS. TEL. 666 506 230

► Sprzedam mieszkanie własnościowe, 65 m kw. w domu dwurodzinnym, I piętro, dom poniemiecki, ul. Broniewskiego 2, cena do uzgodnienia Tel. 602 689 269

► Sprzedam mieszkanie na osiedlu Kasprowicza. 2 pokoje, I piętro, 35,6 m kw. Tel. 667 511 317

► Sprzedam mieszkanie 79,10 m.kw. w Oławie - 295 tys. zł Tel. 668 854 244

► Działki budowlane, Laskowice, Witosa 601-788-813

► Stodoły, stan dostateczny, nadające się na mieszkaniówkę lub inne, Laskowice, Witosa 601-788-813

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

KUPIĘ MIESZKANIE MOŻE BYĆ DO REMONTU. TEL. 781 247 037

Posiadam do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA LOKALE O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW I 36,83 MKW W BUDYNKU BIUROWO-USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI: ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY PARKING PRZED BUDYNKIEM TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, Tel. 535-080-816

DO WYNAJĘCIA LOKAL 60 M KW., W CENTRUM OŁAWY, ŚWIETNA LOKALIZACJA, NA KAŻDĄ DZIAŁALNOŚĆ, LOKAL SKŁADA SIĘ Z 4 POMIESZCZEŃ W TYM ZAPLECZE SOCJALNE I WC, TEL. 605 996 555

► Pokój 2 km od Oławy, Tel. 509 934 721

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Sklep przy PKS ul. 3 Maja 4a Tel. 661 333 257

► Pokoje do wynajęcia Oława 663-237-772

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Wynajmę osobny dom, 4 osoby Kuchary Tel. 609 281 790

► Do wynajęcia mieszkanie dwupokojowe w OŁAWIE, kuchnia, łazienka, balkon o powierzchni 46,5 m2. Tel. 698 301 346

► Do wynajęcia pokój w domu jednorodzinnym dla kobiety, do dyspozycji kuchnia, łazienka, toaleta, ul.Staffa 6 Oława. Może być taniej za pomoc przy starszej osobie. tel. 607 340 406. Tel. 605 607 230

► Do wynajęcia lokal na pomieszczenie biurowe w centrum Oławy, 65 m kw., I pietro, cena 1890 zł - do negocjacji. Tel. 600 305 288

► Wynajmę garaż ul. Żeromskiego Tel. 698 981 618

► Wynajmę mieszkanie dwupokojowe w Oławie. Tel. 609 953 867

► Umeblowane mieszkanie przy ul. Zacisznej, do wynajęcia od marca Tel. 691 310 252

► Wynajmę mieszkanie w OŁAWIE 54 m2, 2 sypialnie, umeblowane. Tel. 609 837 676

► Tanio wynajmę 2-pokojowe mieszkanie na I piętrze w Oławie, bezczynszowe Tel. 668 387 877

► Do wynajęcia kawalerka oraz mieszkanie 3-pokojowe w Ratowicach Tel. 695 900 369

eprasa.pl 304b3fe33b

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych	
	- 71-301-13-00
	- 71-301-13-75
	- 71-301-13-76

► Mam do wynajęcia lokal umeblowany o pow. 75 m kw., pierwsze piętro, 2 pokoje aneks kuchenny, łazienka, wszystkie media, parking przeznaczony na biuro, gabinet lub mieszkanie. Położony w Oławie ul. 3 Maja 24/7. Cena 2500zł/m-c plus media. Tel. 602 775 663

► Lokal 57 m kw. ul. Oławska 70 b, Jelcz-Laskowice Tel. 691 143 785

► Mieszkanie 53 m kw., parter, Oławska 70/1 Tel. 691 143 785

► wynajmę 60 m kw., 2 pokoje plus salon z osobnym aneksem kuchennym, Oława, Rynek Tel. 505 309 956

► Do wynajęcia mieszkanie w centrum Oławy dla pracowników firm. Tel. 605 33 55 11

► Do wynajęcia nowe, dwupokojowe mieszkanie, na I piętrze z windą, na osiedlu PROBUSA, przy ul. Miłej w Oławie. Informacje Tel. 73 080 14 00

Zamienię

► Zamienię mieszkanie komunalne 54 m. kw. na parterze na mniejsze Tel. 721 285 885

► Mieszkanie 4-pokojowe na I piętrze, os. Sobieskiego na dom w Oławie lub Marcinkowicach Tel. 601 161 695

Biuro Nieruchomości

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Elektryk – awarie, montaż, odbiory, Tel. 608-770-478

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

ATF SERVICE SP. Z O.O W OŁAWIE
USŁUGI BIUROWE:
POLSKO-NIEMIECKIE WSPARCIE
PODATKOWE, PODATEK
BUDOWLANY, KINDERGELD
FREISTELLUNGSBESCHEINIGUNG
PISMA DO INSTYTUCJI
NIEMIECKICH
TEL. 71 733 65 29, TEL. 668 767 826
EMAIL: info@atfservice.eu

► „Studio Szycia" wszystkie przeróbki krawieckie. Najwyższa jakość usług. Sprzedaż nowych ubrań. Oława, ul. Sportowa 4/11a. Facebook - studio szycia. Tel. 722-737-208 Email: studioszycia19@gmail.com

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

SCHODY I DRZWI Z DREWNA,
PROJEKT
Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ
605 741 606

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy. Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net

AGD

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH I AGD
- DOMOWYCH I SKLEPOWYCH
- OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19,
TEL. 508-267-478 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

► Naprawy telewizorów, monitorów domowe i warsztatowe, Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► ECO-DAN usługi porządkowe kompleksowo. pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych, Tel. 724 429 736 www.ecodan.eu

► Pranie tapicerki meblowej i samochodowej, dywanów Atrakcyjne ceny, dojazd - www.ecopranie.pl, Tel. 692 057 141

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY,
PODSTAWIANIE KONTENERÓW
POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

► Naprawa – montaż junkersy – kuchenki – gaz hydraulika 713-134-439

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Instalacje: gazowe, wodociągowe, kanalizacyjne, ogrzewania (awarie, remonty, nowe) tel. 505-900-394, 502-134-309

Budowlane

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE
BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH
DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie 693-585-786

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

NOWY AUTORYZOWANY SERWIS
JUNKERS
Vaillant termet
naprawa i montaż urządzeń, instalacje CO, GAZ
504-517-197

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Docieplania, elewacje, prace budowlane i remontowe, tanio i solidnie Tel. 698 484 858

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Wykończenia, remonty, kafle, gładzie, regipsy, panele, malowanie Tel. 727 575 484

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, panele Tel. 729 677 185

► Elektryk - naprawy, montaż. Tel. 603 687 489

► Remonty mieszkań i domów, kafle, regipsy, panele, gładzie, malowanie Tel. 73 294 03 11

► Elektryk - naprawy, montaż. Tel. 603 687 489

► Kompleksowe remonty, elektryka, hydraulika, wolne terminy lutowe 507-858-727

► Przyjmę zlecenie na budowę domu, Oława i okolice Tel. 502 081 120

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

► FOTOBUDKA 692-717-384

Videofilmowanie

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

► Zespół muzyczny Mała Kapela Tel. 512 802 544

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, UL.BRZESKA 19,
TEL. 501-621-443, 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

SERWIS I NAPRAWA
LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW
I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy **JWJ**
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

► PIT-y Tel. 604 441 548

TURYSTYKA I REKREACJA

► Odstąpię pobyt w Kołobrzegu w hotelu Perła Bałtyku, pokój dwuosobowy, 11. piętro, widok na morze, termin pobytu 22-04-2020 - 04-05-2020. Proszę o poważne oferty. Tel. 607 344 740

NAUKA

► Angielski 603-343-455

► Korepetycje z j. niemieckiego dla dzieci, młodzieży i dorosłych, native speaker, i przygotowanie dl rozmów rekrutacyjnych Tel. 53 650 63 63

PRZYJMĘ

PRZYJMĘ ZIEMIĘ. TEL. 53 301 50 29

MOTORYZACYJNE

► Autolaweta 24 h – uslugi, Tel. 781 306 420

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW
DO KASACJI - ZA KAŻDY
PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT
SAMOCHODU GRATIS,
WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA
NIEZBĘDNE DO
WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11
TEL. 505-045-414,
509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

CUZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	- 999
Straż Pożarna	- 998
Straż Miejska	- 986
Komenda Powiatowa Policji	- 997
Pogotowie Wod. - Kan.	- 994
Pogotowie Gazowe	- 992
Sanepid	- 71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	-600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	- 71-381-72-22
Szpital Powiatowy	- 71-301-13-11
Straż Miejska	- 71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	- 601-146-905
Straż Gminna	- 71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	- 71-313-40-45
Pogotowie Energet.	- 71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	- 71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	- 71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	- 71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	- 71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	- 71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	- 71-313-72-32
Ośrodek Kultury	- 71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	- 71-313-21-89
Dom Dziecka	- 71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	- 71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	- 71-313-25-70
Inf. LOT	- 801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	- 71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	- 71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	- 71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	- 71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	- 71-313-22-41
MB Różańcowej	- 695-630-418
Miłosierdzia Bożego	- 71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	- 71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	- 71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	- 71-313-90-33
Prokuratura	- 71-313-40-11
Sąd Rejonowy	- 71-313-24-44
Urząd Skarbowy	- 71-303-94-39
Informacja podatkowa	- 71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	- 71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	- 71-303-30-19
Sanepid	- 71-313-38-21
ZUS	- 71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	- 71-318-81-62
Komisariat Policji	- 71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	- 71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	-71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	- 71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	- 71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	- 71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	- 71-318-81-03
Stanisława Biskupa	- 71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	- 71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	- 71-318-71-07
UP ul. Liliowa	- 71-318-71-08
UP ul. Wrocławska	- 71-318-71-09
UP ul. Techników	- 71-318-71-10

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI	
- Jelcz-Laskowice	- 71-318-22-89
- Oława	- 71-313-51-11

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

eprasa.pl 304b3fe33b

PŁYWALNIA MIEJSKA 71-318-24-44
w Jelczu-Laskowicach

CZYNNA W GODZINACH:
poniedziałek - środa - piątek 8.00 - 22.00
wtorek - czwartek 6.00 - 22.00
sobota - niedziela 10.00 - 21.00

CENY BILETÓW ZA GODZINĄ:
poniedziałek - piątek do 16.00:
normalny - 9 zł,
ulgowy - 7 zł,
dzieci do lat 7 - 3 zł
po 16.00:
normalny - 12 zł,
ulgowy - 10 zł

SAUNA CZYNNA:
poniedziałek - piątek 16.00 - 22.00
sobota - niedziela 10.00 - 22.00

Cena biletu z basenem:
normalny 12 zł za godz.
ulgowy 10 zł za godz.
Cena biletu sauna:
normalny - 7 zł za 0,5 godz.
ulgowy - 6 zł za 0,5 godz.

powiatowa

Nie wychodź z domu!
Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57

Zarząd koła: Zdzisław Sacha (w środku), od prawej: Andrzej Staszak (zastępca prezesa), Przemysław Kosecki, Kazimierz Pirożek (sekretarz koła) i Stanisław Malita (skarbnik).

Sacha dalej prezesem

Oławscy filateliści włączyli się w kampanię sprawozdawczo-wyborczą Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów

Minęło już 70 lat od powstania Polskiego Związku Filatelistów, a jubileusz 65-lecia w ubiegłym roku świętowało oławskie koło. Zebranie otworzył ustępujący prezes Zdzisław Sacha. Przywitał członków, gości i sekretarza zarządu Związku Okręgowego. Przedłożył obszerne sprawozdanie z czteroletniej kadencji, zaznaczając, że w tym okresie koło zorganizowało cztery konkursowe wystawy, w tym jedną krajową i dwie okręgowe: - Muszę tu stwierdzić,że ten nasz sukces odbył się dzięki wspierającym nas od lat osobom, szczególnie burmistrzowi Tomaszowi Frischmannowi, staroście Zdzisławowi Brezdeniowi, radnemu Pawłowi Gwiazdowiczowi, radnemu Józefowi Hołyńskiemu, redaktorowi naczelnemu Jerzemu Kamińskiemu. Pomagał nam także zarząd okręgu PZF we Wrocławiu, Leszek Trzeciak z Poczty Polskiej, Ośrodek Kultury, pani naczelnik UP Oława i PP S.A oraz wiele sympatycznych firm, osób i sponsorów. W ubiegłym roku byliśmy organizatorami pierwszej w kraju wystawy filatelistycznej, wprowadzając w całej Polsce nowe eksponaty w klasie filatelistyki otwartej i klasie promocyjnej. Z tego powodu byliśmy zobligowani do zorganizowania na skalę krajową szkolenia sędziów filatelistycznych. Właśnie w trakcie naszej wystawy odbyło się wyjazdowe Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego w Oławie. Za wsparcie naszej działalności na wniosek naszego koła w Warszawie wyróżniono filatelistów i sponsorów wieloma odznaczeniami. Otrzymali je burmistrz Tomasz Frischmann, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Odra" Lucjan Mróz oraz oławskie Centrum Sztuki.

Po krótkiej dyskusji o głos poprosił sekretarz ZO PZF we Wrocławiu. Przekazał życzenia od prezesa ZO PZF we Wrocławiu Artura Marsy oraz przedstawił przedstawił ordynację wyborczą i ilość miejsc mandatowych walnego zgromadzenia delegatów, które odbędzie się w maju we Wrocławiu.

Na nową czteroletnią kadencję wybrano zarząd w składzie: prezes Zdzisław Sacha, zastępca Andrzej Staszak, sekretarz Kazimierz Pierożek oraz skarbnik Stanisław Malita.

Delegatami na walne zgromadzenie zostali Zdzisław Sacha i Jan Pakuła.

(KT)

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu
ŻALUZJE
ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybulski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Kamil Tysa, Agnieszka Herba i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

eprasa.pl 304b3fe33b

Graro

Na zdjęciu łowcy okazów ze statuetkami, stoją od lewej: Jarosław Godlewski, Piotr Pestka i Władysława Komór. Na drugim planie od lewej - Leszek Kruk, Andrzej Ziętara i Jakub Gawron

Statuetki rozdane

WĘDKARSTWO

Za okazy

Wędkarze Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie spotkali się 26 stycznia, w spółdzielczym klubie „Parnas", na zebraniu sprawozdawczym

Obrady prowadził Andrzej Świętach.Uczestniczyli zaproszeni goście - prezesi: Zdzisław Leniak z Koła PZW nr 19 oraz Wacław Zychowicz z Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik". Zarząd Koła wręczył łowcom okazów, za złowienie największej ryby w poszczególnych gatunkach, statuetki, na których były wygrawerowane imiona i nazwiska wędkarzy, gatunki ryb oraz ich waga i długość. W imieniu Zarządu statuetki wręczali: Andrzej Walaszek, Stanisław Kądziołka i Andrzej Świętach, a otrzymali:

* Stanisław Duszko - amur: - 9,42 kg, 90 cm - złowiony 26 czerwca;
* Jakub Gawron - boleń: - 3,40 kg, 73 cm - 5 maja (brązowy medal „WW");
* Bazyli Dziobko - brzana - 6,42 kg, 78 cm - 4 października (złoty medal „WW");
* Robert Pilśniak - kleń - 1,72 kg, 53 cm - 8 kwietnia;
* Jarosław Godlewski - jaź - 1,89 kg, 51 cm - 17 lipca;
* Piotr Pestka - karp - 5,72 kg, 70 cm, - 7 maja;
* Leszek Kruk - leszcz - 3,00 kg, 63 cm - 26 czerwca (srebrny medal „WW");
* Lucjan Zieliński - lin - 1,36 kg, 45 cm;
* Andrzej Panecki - okoń - 1,12 kg, 42 cm - 10 lipca (brązowy medal „WW");
* Władysława Komór - płoć - 0,98 kg, 41 cm - 25 listopada (srebrny medal „WW");
* Marcin Płotek - sandacz - 4,95 kg, 80 cm - 22 czerwca;
* Piotr Pestka - szczupak - 4,90 kg, 87 cm - 10 listopada;
* Lucjan Zieliński - sumik karłowaty - 0,0885 kg, 38 cm;
* Kazimierz Skwirko - sum - 9,80, 112 cm - 1 lipca;
* Piotr Pestka - świnka - 1,22 kg, 48 cm - 24 lipca (brązowy medal „WW");
* Andrzej Zientara - węgorz - 1,12 kg, 80 cm.

***

Organizatorzy apelują do wędkarzy o zgłaszanie także w roku 2020 rekordowych połowów. W sklepie wędkarskim „Sumik" każdy członek koła nr 16 może zważyć i zmierzyć złowioną dużą rybę danego gatunku. Po akceptacji rezultatu przez komisję, osiągnięcie wędkarza trafia na tablicę rekordów.

*

Zarząd Koła PZW nr 19 w Oławie zaprasza swoich członków na walne zebranie sprawozdawcze, które odbędzie w czwartek 20 lutego, w klubie „Parnas", przy ul. 1 Maja 13 w Oławie. Początek obrad - o godz. 17.00.

***

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

(GRARO)

Dyżury składkowe w oławskich kołach PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki i czwartki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim koło dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.

Szukają domu

naati3@tlen.pl

Średni, łaciaty mieszaniec znaleziony w Chwalibożycach, tel. 667-735-988

Młoda, posłuszna, wysterylizowana suczka mieszaniec, tel. 667-735-988

Kilkuletnia, posłuszna, grzeczna suczka, tel. 667-735-988

Kilkuletni mieszaniec szarpeja, idealny do pilnowania, tel. 667-735-988

Posłuszny, zrównoważony, pilnujący, kilkuletni mieszaniec czeka na nowy dom, tel. 667-735-988

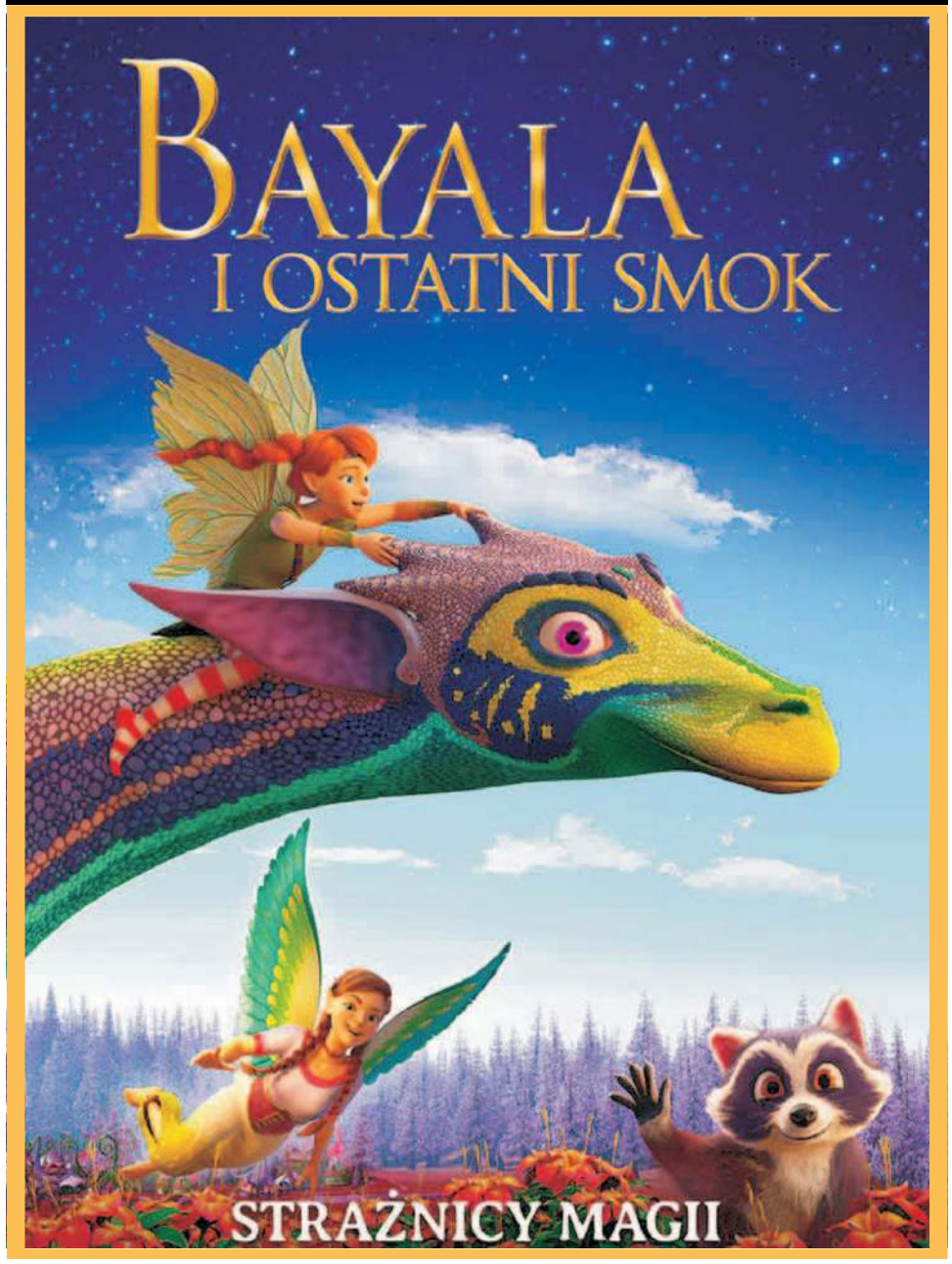

eprasa.pl 304b3fe33b

sport

Szef działu: **Krzysztof A.Trybulski** kat@gazeta.olawa.pl

Rozsypka kadrowa, degrengolada sportowa s. 32

„Gwiazda”szóstką przygaszona s. 35

STRZELECTWO

Blisko, coraz bliżej

Walentynkowo WYSTRZELALI DLA TOSI prawie 900 zł

tuOlawa.pl Więcej zdjęć

W zorganizowanych przez Witolda Niemirowskiego - oławskiego wicestarostę i zawodnika klubu „Colt” Oława - walentynkowych zawodach strzeleckich, zebrano 891 zł. Pieniądze będą przeznaczone na horrendalnie drogie leczenie kilkumiesięcznej Tosi Wiśniewskiej, cierpiącej na SMA - rdzeniowy zanik mięśni. To mała, ale jakże ważna, kolejna cegiełka, do zrealizowania celu - zebrania 9 mln zł na terapię genową chorej dziewczynki w USA

Charytatywne zawody rozegrano tuż po „walentynkach”, w sobotę 15 lutego, na oławskiej strzelnicy kulowej przy ul. Rybackiej. Rywalizowały mieszane pary, strzelające z pistoletu sportowego do tarczy, oddalonej o 10 metrów. Zawodnicy z poszczególnych dwuosobowych drużyn oddawali po jednym próbnym strzale i po pięć punktowanych - do tej samej tarczy. Do wyniku zespołu liczyło się łącznie 10 strzałów.

Najlepszy rezultat - 84 punkty - osiągnął duet Witold Niemirowski - Monika Szczeciak, ale główny organizator zawodów strzelał poza konkursem. Podobnie jak nieregulaminowa, bo męska para Dariusz Witka - Bartosz Kowalczyk, którzy wystrzelali 81 pkt. Nie liczyła się w klasyfikacji generalnej także drużyna Oławskiego Klubu Strzeleckiego LOK, którą tworzyli Kazimiera Jasińska i Henryk Szuba, bo męska część tego teamu pełniła w zawodach rolę sędziego oceniającego.

W nieoficjalnej klasyfikacji open para Jasińska-Szuba, z wynikiem 75 pkt, zajęła IV miejsce. Lepsi od nich byli bowiem jeszcze oficjalni zwycięzcy zawodów - Monika Szczeciak z Piotrem Barowiczem - którzy razem zdobyli 78 „oczek”. Pani Monika ma za sobą profesjonalną karierę strzelecką, którą rozpoczynała w OKS LOK Oława, a potem w czasie studiów kontynuowała w „Śląsku” Wrocław. Obecnie pracuje w oławskim Centrum Sztuki, gdzie zajmuje się „studentami-seniorami” z Uniwersytetu III Wieku. Od kilku lat strzela już tylko „amatorsko i sporadycznie”. Z jelczaninem Piotrem Barowiczem, który od 2017 roku pracuje w Oławskim Starostwie Powiatowym (jest inspektorem w Wydziale Komunikacji), poznała się w trakcie walentynkowych zawodów i spontanicznie stworzyli drużynę, która - jak się okazało - wygrała rywalizację. Warto tu jeszcze dodać, że Piotr Barowicz to „artystyczna dusza”. Maluje amatorsko, ale potrafi także stworzyć większe dzieła. To on zaprojektował odsłonięty jesienią 2018 na ulicy Spacerowej w Oławie Pomnik Niepodległej, który powstał dla uczczenia 100-lecia odzyskania przez Polskę państwowej niezawisłości.

Drugie miejsce w oficjalnej walentynkowej rywalizacji wywalczyli Elwira Turek z Michałem Adamczewskim - 75 pkt, a trzecie duet Iga Niemirowska i Bartosz Kamiński - 74 pkt.

W dodatkowej konkurencji indywidualnej - w strzelaniu z karabinka sportowego do elektronicznej tarczy - zwyciężył Dariusz Witka, przed Elwirą Turek i Michałem Adamczewskim.

Księgarnia „Pinokio” ufundowała dla zwycięzców nagrody książkowe, a gadżety promocyjne - oławskie Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski w Oławie. Natomiast Witold Niemirowski obdarował zwycięską parę zakupionym przez siebie voucherem, na ekstremalny wspólny skok na linie z dachu Stadionu Wrocław. Inny voucher - na romantyczną kolację w restauracji hotelu „Olawian” - wylosowano wśród wszystkich uczestników zawodów. Szczęście uśmiechnęło się do Oli Sobieckiej i Dariusza Witki.

Rywalizację sprawiedliwie rozstrzygali członkowie Klubu Strzeleckiego „Colt” Oława, którzy dostarczyli również broń i amunicję. Sędzią głównym był Krzysztof Syguda, a wspomagali go sędzia oceniający Henryk Szuba oraz arbitrzy techniczni - Piotr Wolański i Rafał Kaczmarek.

Całkowity dochód z imprezy, w wysokości 891 zł, który stanowiły opłaty startowe i dobrowolne datki, będzie przekazany na konto fundacji, zbierającej środki na leczenie Tosi Wiśniewskiej.

TEKST I FOT.: KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Z opłaty startowej i dobrowolnych datków zebrano 891 zł. Pieniądze komisyjnie i publicznie przeliczyli zwycięzcy zawodów oraz ich główny organizator

Trzy najlepsze pary walentynkowych zawodów charytatywnych - w środku zwycięzcy Monika Szczeciak i Piotr Barowicz, z lewej Elwira Turek i Michał Adamczewski, a z prawej - Iga Niemirowska i Bartosz Kamiński

Trenuj z „Bluesem”!

KOSZYKÓWKA

Nabór

LZS „Blues” Jelcz-Laskowice zaprasza chłopców z roczników 2008 i 2009

Zajęcia z koszykówki będą odbywać dwa razy w tygodniu, pod okiem doświadczonego trenera Karola Markowskiego. Terminy treningów zostaną ustalone podczas pierwszego spotkania z nową grupą zawodników. Klub zapewnia miłą i przyjazną atmosferę oraz udział w dolnośląskich rozgrywkach ligowych młodzików. Wszyscy zainteresowani proszeni są o kontakt pod numerem telefonu 502-675-561.

(TN)

eprasa.pl 304b3fe33b

LEKKOATLETYKA

Finisz cyklu

„Joker” dla Tyburka na koniec zimowego biegania

To był ostatni, dodatkowy etap „Zimowego Maratonu na Raty”, zwany „Jokerem”. W Jelczu-Laskowicach zwyciężył Rafał Tyburek z Oławy, ale przez zeszłotygodniową absencję, nie mógł być brany pod uwagę w klasyfikacji generalnej

„ZiMNaR 2020”, jak sama nazwa wskazuje, był biegiem maratońskim, na dystansie 42,195 km, ale podzielonym na sześć części. Każda z nich - rozgrywana po dwa razy w Oławie i w Janikowie oraz w Chwałowicach i w Miłoszycach - obejmowała prawie taki sam dystans, co pozwalało biegaczom osiągnąć wymagane ponad 42 maratońskie kilometry, właśnie w sześciu ratach.

16 lutego w Jelczu-Laskowicach zorganizowano etap siódmy, dodatkowy - tak zwany „Joker”. Nie tylko kończył on cały cykl zawodów, ale pozwolił też tym uczestnikom, którzy z różnych przyczyn opuścili jeden etap, na zaliczenie pełnego dystansu maratonu w jednym cyklu zawodów. Tacy zawodnicy byli jednak klasyfikowani w „generalce” za tymi, którzy pokonali kolejno sześć głównych etapów. W ten sposób organizatorzy premiowali systematyczny udział w rywalizacji, przez sześć kolejnych tygodni.

Z tegorocznego biegania na raty zapamiętamy rywalizację Rafała Tyburka i Jana Wolańskiego. Wygrywali niemal naprzemian, uzyskując podobne czasy. Podczas jednego z etapów Tyburkowi zarzucono niesportowe zachowanie, bo zamiast wystartować ze wszystkimi biegaczami, ruszył na trasę chwilę później, po tłumie konkurentów. Choć nie było to niezgodne z regulaminem, tydzień po tym incydencie, oławianin zatrzymał się przed metą, by - jak ironicznie przyznał - „oddać skradziony rywalom czas”. Ostatecznie Tyburek z przyczyn rodzinnych nie wystąpił w szóstym etapie, przez co stało się jasne, że nie zostanie zwycięzcą „Zimowego Maratonu Na Raty 2020”. Wygrał natomiast jego główny konkurent - Jan Wolański, mieszkaniec podoławskich Marszowic.

*

„Joker” w Jelczu-Laskowicach, choć realizowany na zasadach normalnego wyścigu, sprawiał wrażenie biegu rekreacyjnego, w którym wynik ma drugorzędne znaczenie. Kilku czołowych sportowców odpuściło, inni poprzebierali się w kolorowe stroje, a jeszcze inni biegali w towarzystwie całych rodzin. Odpoczywał zwycięzca - Jan Wolański, ale biegł Rafał Tyburek. To on przekroczył linię mety jako pierwszy, uzyskując czas 25 minut i 35 sekund. Tuż za nim dodarł na metę Piotr Morawski z Oławy (26:02), a trzecie miejsce zajął Paweł Białowąs - oławianin, z Klubu Biegacza „Harcownik” (26:09).

Wśród pań triumfowała Jola Grzęda z Jelcza-Laskowic (33:50), przed inną jelczanką - Magdaleną Kałużą (34:14) oraz Sylwią Niżyńską z Oławy (35:46).

W rywalizacji nordic-walking najlepszy był tym razem Ireneusz Bizański ze Skarbimierza (47:49). Na podium stanęli też Janusz Zagaja z Pokoju i Sławomir Kornecki z Chwałowic (50:41). Wśród miłośniczek chodzenia z kijkami pierwsza przekroczyła metę Dorota Bartyzel z Jelcza-Laskowic (55:13). Drugie miejsce zajęła Katarzyna Plesz z Oławy (56:24) a kolejne - Marta Znojek z Brzegu (56:26).

Po zakończeniu „Jokera” podsumowano całą, wielotygodniową rywalizację. Najlepsi otrzymali medale, dyplomy i puchary. - *Dwunasta edycja „Zimowego Maratonu Na Raty” za nami* - mówił Arkadiusz Tołłoczko, główny organizator imprezy. - *Wydaliśmy 523 numery startowe, 250 osób ukończyło maraton w pierwszych sześciu biegach, dziś kolejne 133 osoby zaliczyły dystans maratoński, biegnąc lub maszerując z kijkami w „Jokerze”. Wręczamy medal za sześć, ale także za pięć ukończonych biegów. Tych, którzy zaliczyli mniej, zachęcamy w przyszłym roku do większej motywacji. Zależało nam na systematyczności, dlatego wprowadziliśmy jedną opłatę startową na wszystkie części tegorocznego „ZiMNaRa”.*

Tołłoczko podziękował burmistrzowi miasta i gminy Jelcz-Laskowice Bogdanowi Szczęśniakowi, w którego imieniu przemawiał zastępca Marek Szponar: - *Nie ukrywam, że jestem bardzo dumny z tego, że mogliśmy się tak licznie spotkać na kolejnej edycji zimowego biegania. Usłyszeliśmy kilka ciepłych słów pod adresem sponsorów, ale od wielu lat nie mielibyśmy w okolicy tak licznych imprez sportowych, gdyby nie „Harcownik”. W imieniu swoim i myślę, że także wszystkich tutaj zgromadzonych, dziękuję działaczom Klubu Biegacza za to, że od wielu lat dbają o naszą tężyznę!*

Słowa wdzięczności ze strony organizatorów skierowano również do burmistrza Oławy Tomasza Frischmanna i do pełniącego obowiązki wójta gminy Oława Henryka Kuriaty. Także do fotografa Tomasza Pawlickiego, Nadleśnictwa Oława, Zbigniewa Szwarca - prezesa oławskich „Term Jakuba”, do didżeja „Robiego”, do sołtysa Chwałowic, Doroty Ożóg i jej męża Marka, do mediów oraz firm: „Art-Graf”, „Toyota”, „Electrolux” i „Zmierzymy Czas”. Również do wszystkich, którzy wspierali Klub Biegacza „Harcownik” przy organizacji całej imprezy i podczas poszczególnych etapów.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Zbiegli z więzienia i pobiegli w „ZiMNaRze”?

Była też rodzina z... „Dzikiego Zachodu”

Najlepsze lekkoatletki w klasyfikacji generalnej kobiet - w środku zwyciężczyni Beata Podkowska, z lewej druga Kinga Bułajewska-Ozga, a z prawej trzecia - Anna Dreko

Najlepsi zawodnicy w klasyfikacji generalnej mężczyzn i w open - w środku zwycięzca Jan Wolański, z lewej drugi Krzysztof Włodarczyk, z prawej trzeci Paweł Białowąs

eprasa.pl 304b3fe33b

MKST „Astra” Nowa Sól - MKS „Olavia” Oława 3:0

Rozsypka kadrowa, DEGRENGOLADA sportowa?

SIATKÓWKA
II liga

Coraz bardziej stają się widoczne efekty obniżenia przez oławską Radę Miejską stypendiów sportowych dla oławskich siatkarzy. Po tej decyzji drużyna „Olavii” jest od początku nowego roku w totalnym dołku - przegrywa mecz za meczem, także z potencjalnie słabszymi rywalami. Nie dziwi więc, że nie sprostała również nowosolskiemu liderowi, z którym stoczyła w Oławie, dwa i pół miesiąca temu, zacięty pojedynek. W tym rewanżowym - rozgrywanym w Nowej Soli - była tylko tłem dla świetnie grających gospodarzy...

Marcin Kula

W pierwszym meczu z „Astrą” Nowa Sól oławscy siatkarze stawili silny opór rywalom, m.in. dzięki skutecznej grze blokiem. W spotkaniu rewanżowym rzadko zdobywali punkty tym elementem siatkarskiego rzemiosła...

Na mecz wyjazdowy z „Astrą” oławianie pojechali w sobotę 15 lutego mocno osłabieni. Z różnych przyczyn na parkiecie hali nowosolskiego MOSiR przy ul. Botanicznej zabrakło w „Olavii” Mariusza Gacy, Beniamina Graniecznego, Piotra Hernika, Mateusza Kamińskiego, Macieja Kęsickiego i Patryka Nowaka, a więc niemal połowy drużyny, z tego czterech zawodników z tradycyjnie wyjściowej „szóstki”. Zespół sklejony głównie z dotąd rezerwowych zawodników, po kilku minutach pierwszego seta przegrywał 0:6, a pierwszy punkt, zdobyty przez „Olavię”, był efektem błędu Przemysława Kępskiego, który zagrywając, posłał piłkę w siatkę. Kolejne punkty goście zdobywali także z reguły po błędach własnych rywali, a nie po swoich finezyjnych akcjach. Przewaga miejscowych była w tym secie miażdżąca i bezdyskusyjna. Rozmiary porażki oławian zmniejszył w końcówce Adrian Sdebel, zdobywając najpierw punkt z przechodzącej piłki, a następnie popisując się asem serwisowym. Ostatecznie jednak „Astra” wygrała pewnie pierwszą partię 25:13.

W drugiej trener „Olavii” Arkadiusz Stadnik wymienił rozgrywającego - Damiana Fijaka zastąpił Paweł Cygler, pozyskany do oławskiego klubu w zimowym okienku transferowym - z trzecioligowego LUKS „Azymek” Zdzieszowice, a wcześniej występujący przez dwa sezony w pierwszoligowym UKS „Mickiewicz” Kluczbork. W meczach o utrzymanie się przed spadkiem Cygler ma wypełnić w „Olavii” lukę po Mateuszu Kamińskim, który od 1 lutego przebywa na szkoleniu strażackim i z tej przyczyny jest wykluczony z gry i treningów przynajmniej na dwa miesiące.

Zmiana na pozycji rozgrywającego na początku drugiego seta niewiele dała, bo po trudnych do odbioru zagrywkach Artura Sławnikowskiego, gospodarze prowadzili 5:0. W kolejnej fazie gra się wyrównała, ale miejscowi utrzymywali wypracowaną na początku pięciopunktową przewagę - prowadzili 8:3, 10:5, 12:7 i 16:11. Od tego ostatniego wyniku znów przyspieszyli, zdobywając niemal z rzędu cztery punkty, na co przyjezdni zareagowali wywalczeniem zaledwie jednego „oczka”. Nowosolanie prowadzili więc 20:12 i było jasne, że tego seta raczej już nie przegrają. Po powrocie na parkiet Damiana Fijaka, nieco lepiej spisywali się goście i nawet wygrali końcówkę seta 6:5, tyle że to „piąte” oczko dla gospodarzy oznaczało uzyskanie przez nich dwudziestego piątego punktu, dającego zwycięstwo w drugiej partii 25:18.

W trzeciej trener „Astry” Przemysław Jeton wpuścił na parkiet zawodników zaliczanych do „drugiego garnituru”, więc tym razem walka od początku była bardziej wyrównana. Mimo rezerwowego teraz składu, inicjatywę nadal mieli jednak miejscowi - prowadzili 2:0, 4:1, 9:5 i 11:7. Od tego ostatniego rezultatu losy seta trochę się odwróciły, bo teraz skuteczniej grali goście - przede wszystkim lepiej funkcjonowało u nich przyjęcie i częściej stosowany był punktowy blok. Po asie serwisowym Sebastiana Kaczmarka, a po jego następnej zagrywce - ataku rywala w aut, na tablicy wyników wyświetlił się remis 15:15. Goście nie poszli jednak za ciosem. Chwilę później popularny „Kaczor” posłał piłkę z zagrywali w aut, a następnie oławianie popełnili kilka błędów własnych, więc miejscowy zespół odskoczył na dystans trzech punktów. Gdy prowadził 22:19, koncert gry w ekipie nowosolskiej zademonstrował ofensywny przyjmujący Piotr Trzeciak. Były gracz „Chrobrego” Głogów i „Sobieskiego” Żagań najpierw skutecznie zaatakował z drugiej linii, a następnie popisał się asem serwisowym. Set i mecz zakończył skutecznym atakiem ze skrzydła Michał Marszałek. „Astra” wygrała więc trzecią odsłonę 25:20, a tym samym całe spotkanie 3:0.

*

MKS „Olavia”: Piotr Bogusiewicz, Damian Fijak, Sebastian Kaczmarek, Piotr Przyborowski, Gracjan Sachnik, Adrian Sdebel i Rafał Grzelak (libero). Na zmiany wchodzili Paweł Cygler i Artur Smertyha.

(KAT)

PIŁKA RĘCZNA
II liga

DNO finansowe, ZWYCIĘSTWO sportowe

Miłą niespodziankę i wręcz sensację sprawili szczypiorniści LKPR „Moto-Jelcz” Oława. Po dramatycznym meczu pokonali w Świdnicy miejscowy ŚKPR 29:28

Daniel Gębala

Kluczem do zwycięstwa w Świdnicy okazała się świetna gra „MJO” (zielono-czarne stroje) w defensywie, a także doskonała postawa bramkarza - Krzysztofa Muszaka (na fot. pierwszy z prawej), którego po meczu nagrodzono statuetką dla MVP tego spotkania...

Zdecydowanym faworytem byli wiceliderujący w tabeli grupy dolnośląskiej II ligi gospodarze, którzy do sobotniego starcia z „Moto-Jelczem” odnieśli 12 zwycięstw, w tym ostatnio siedem z rzędu. Goście natomiast mieli na swoim koncie tylko trzy wygrane mecze i aż 12 porażek, więc okupują dolną strefę tabeli i drżą o swój dalszy drugoligowy byt. Na słabe sukcesy sportowe nakładają się kłopoty finansowe oławskiego klubu, spotęgowane okrojeniem dotacji z miasta i niedawnym całkowitym odcięciem piłkarzy ręcznych od wspomagania z budżetu gminy wiejskiej Oława. - *Czułem przed meczem w Świdnicy, że jeśli nie idzie nam w jednej kwestii, konkretnie finansowej, to będzie to zrekompensowane w drugiej, czyli w stricte sportowej, bo tak już pan Bóg urządził ten świat, że jak jedną ręką zabiera, to drugą daje!* - mówił tuż po zakończeniu dramatycznego pojedynku w Świdnicy umiarkowanie uradowany wiceprezes LKPR Tomasz Padula.

Zdesperowani oławianie od pierwszych minut spotkania stawili silny opór miejscowej drużynie, wspomaganej głośnym dopingiem przez liczne grono kibiców. Rzadko kiedy którejś z drużyn udawało się odskoczyć rywalowi na więcej niż jedną bramkę. Ale na minutę przed przerwą, po trzech kolejnych celnych rzutach Sebastiana Borowskiego, gospodarze uzyskali trzybramkową przewagę. Na szczęście, tuż przed gwizdkiem arbitrów, kończących pierwszą połowę meczu, dwa razy trafił Denys Savaryn i gospodarze wygrywali do przerwy tylko jednym golem - 14:13.

Po zmianie stron mecz miał bardzo podobny przebieg - gra toczyła się praktycznie systemem „bramka za bramkę”, ale inicjatywę cały czas mieli miejscowi. Przełom nastąpił w 47. minucie, kiedy po celnym trafieniu Krzysztofa Grimana, goście po raz pierwszy w tym spotkaniu objęli prowadzenie - 23:22. I teraz oni mieli inicjatywę, a gospodarze musieli gonić wynik.

Na minutę przed końcem, po celnym rzucie Roberta Przybylskiego, przyjezdni wypracowali sobie trzybramkową przewagę i już tylko kataklizm mógł ich pozbawić zwycięstwa. Podopieczni trenera Krzysztofa Terebuna zdołali jednak w ostatnich sekundach zdobyć dwa gole, ale dzięki świetnej postawie Krzysztofa Muszaka w bramce „Moto-Jelcza”, na wyrównanie zabrakło im czasu.

W zespole gości najcelniej rzucali Denys Savaryn i Robert Przybylski - obaj zaliczyli po 8 trafień. Poza tym pięć bramek zdobył Krzysztof Griman, a cztery - Grzegorz Rutkowski. Bilans bramkowy oławskiej drużyny uzupełnili: Jan Gass - 2 gole i Jakub Karpiński - jedno trafienie.

*

Następny ligowy mecz LKPR „Moto-Jelcz” Oława rozegra w sobotę 22 lutego, w Gaci. W hali sportowej im. Włodzimierza Lubańskiego oławska drużyna podejmować będzie zespół ze środka tabeli - „Spartę” Oborniki Wielkopolskie. Początek meczu - o godz. 13.00.

(KAT)

eprasa.pl 304b3fe33b

UKS „Jedynka” Siewierz - MGLKS „Sobieski” Oława 3:0

Ambitnie grały, ALE wiceliderkom nie sprostały

SIATKÓWKA
II liga kobiet

Mimo zaciętej i ambitnej walki, we wszystkich setach, oławska drużyna przegrała z wiceliderem z Siewierza. To przesądziło o tym, że w drugiej fazie rozgrywek będzie musiała walczyć o utrzymanie się w II lidze na kolejny sezon, z potencjalnie silniejszym rywalem

archiwum UKS „Jedynka” Siewierz

Siatkarki „Sobieskiego” (na fot. na pierwszym planie) po raz drugi w tym sezonie nie sprostały młodej ekipie z Siewierza i w pierwszej rundzie fazy play-out będą rywalizowały z zespołem „Silesia Volley” Mysłowice

Przed sobotnim meczem w Siewierzu w dużo lepszej sytuacji były gospodynie - miały już zagwarantowane co najmniej drugie miejsce w tabeli po fazie zasadniczej, a przy swojej dobrej postawie i sprzyjających wynikach innych spotkań, zachowywały szanse nawet na wygranie grupy trzeciej po pierwszej części sezonu. Wiadome więc było, że nie odpuszczą oławiankom, które walczyły już tylko o lepszą pozycję wyjściową do fazy play-out, pozwalającą na rywalizację w pierwszej rundzie tego cyklu, z najsłabszym zespołem rozgrywek - „Polonią” Świdnica. Szansa na to była - oławianki musiały jednak pokonać za trzy punkty siewierzanki, a w ostatnim spotkaniu również 3:0 lub 3:1 świdniczanki i jeszcze liczyć na trzypunktowe porażki wałbrzyszanek w ich trzech ostatnich meczach rundy zasadniczej. To drugie było całkiem realne, bo zespół spod Chełmca miał przed sobą starcia z trudnymi i wciąż o coś walczącymi rywalami - MKS II Kalisz, „Olimpią” Jawor i „Jedynką” Siewierz. Spotkanie „Sobieskiego” z siewierskim UKS, rozgrywane w sobotę 15 lutego, w hali SP nr 1 przy ul. Piaskowej w Siewierzu, zapowiadało się więc bardzo interesująco i faktycznie takie było od pierwszych piłek. To nie dziwiło także z innego powodu - już pierwszy pojedynek tych zespołów, rozegrany 23 listopada ubiegłego roku w Oławie, był pełen emocji - również tych złych. Przypomnijmy że w końcówce tamtego meczu, po kontrowersyjnej decyzji sędziego słupkowego Dawida Waneckiego, przyznającego w ważnym momencie ostatniego seta punkt przyjezdnym - za dotknięcie siatki, nie wytrzymał szkoleniowiec oławianek Jarosław Gębarzewski: - *Co, spieszysz się do domu?!* - krzyknął w stronę arbitra i został za to ukarany czerwoną kartką.

Tamto spotkanie, po zaciętej walce w każdym secie, wygrały siewierzanki 3:0. W rewanżowym meczu, też walka była bardzo wyrównana. Ale jak to w kobiecej siatkówce bywa, zdarzały się często momenty, gdy jedna lub druga drużyna seryjnie zdobywała punkty i odskakiwała rywalowi. Gdy od wyniku 7:6 dla UKS gospodynie zdobyły miniserią cztery „oczka”, a przyjezdne odpowiedziały na to tylko jednym punktem, o czas poprosił trener Gębarzewski. Nie od razu to pomogło, ale jednak bo po kilku minutach był remis 17:17. Od tego rezultatu dobrą serię zanotowały oławianki i objęły prowadzenie 21:17. Wydawało się, że łatwo wygrają tę partię, a tymczasem w ważnym momencie sędzia pierwsza Justyna Pędrys z Bielska-Białej podjęła kontrowersyjną decyzję i przy spornej piłce przyznała punkt gospodyniom. To je napędziło. Po ofensywnych akcjach oraz asie serwisowym swojej najlepszej zawodniczki - Aleksandry Smykli, podopieczne trenerki Agnieszki Szczypki nie tylko odrobiły straty, ale objęły prowadzenie 23:22. Miejscowe wygrały też dwie kolejne piłki i dzięki temu zwyciężyły w pierwszym secie 25:22.

W drugim początkowo lepiej grały oławianki - prowadziły 4:2, 7:5, 9:5 i 12:10. W drugiej fazie częściej punktowały jednak miejscowe. Najpierw doprowadziły do remisu 14:14, a następnie odskoczyły na trzy oczka i prowadziły 17:14. W końcówce świetnie grała wszędobylska Ola Smykla, a asami serwisowymi popisywały się Katarzyna Litwin, Daria Pala i Klaudia Wieczorek. W efekcie gospodynie wygrały drugą partię dość wyraźnie 25:18.

W trzeciej początkowo nadal dominowały rozpędzone siewierzanki - prowadziły 3:1, 6:2, 8:4 i 13:7. Nie pomagały roszady kadrowe i prośby o czas, ordynowane przez trenera Gębarzewskiego. Gdy UKS prowadził 17:10, wydawało się, że jest już „pozamiatane” w tym secie i w meczu. Jednak w kolejnej fazie trzeciej partii oławianki wywalczyły serią sześć punktów, a miejscowe tylko dwa. Przewaga gospodyń mocno więc stopniała, ale zmobilizowały się i w końcówce, przy wyniku 24:19, miały w zapasie aż siedem piłek meczowych. Oławianki po ofensywnych akcjach Marty Okruszko obroniły dwie. Przy trzeciej sprytną kiwką popisała się Magdalena Włodarczyk, pieczętując tym zwycięstwo „Jedynki” Siewierz w trzecim secie 25:21, a w całym spotkaniu 3:0.

*

UKS „Jedynka” Siewierz: Katarzyna Litwin, Daria Pala, Aleksandra Smykla, Zuzanna Szynkiel, Klaudia Wieczorek, Magdalena Włodarczyk i libero Anna Łuszczyk. Na zmiany wchodziły: Renata Bekier, Eliza Kapica, Żaneta Stępień i Kamila Toborek.

MGLKS „Sobieski” Oława: Colett Lis, Pamela Łuszczyńska, Marta Mielnik, Marta Okruszko, Marika Olejniczak, Anna Śmidowicz i libero Aleksandra Kępska. Na zmiany wchodziły: Justyna Baran, Julia Lubońska i Paulina Wiśniewska (druga libero).

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

II liga siatkówki kobiet - grupa 3

Wyniki XVI kolejki, rozegranej 15 lutego 2020:

JEDYNKA SIEWIERZ - MGLKS SOBIESKI OŁAWA	**3:0**
MKS ENERGA II KALISZ - CHEŁMIEC-WODOCIĄGI	2:3
KS OLIMPIA JAWOR - SOKÓŁ RADZIONKÓW	2:3

Pauzowała Silesia Mysłowice, a mecz SMS PZPS II Szczyrk vs Polonia Świdnica przełożono na 20 lutego.

TABELA

	M	PKT	Z	SETY
1. KS OLIMPIA JAWOR	14	35	12	39:15
2. UKS JEDYNKA SIEWIERZ	14	34	11	36:14
3. MKS SOKÓŁ RADZIONKÓW	15	27	9	34:21
4. MKS CHEŁMIEC WODOCIĄGI WAŁBRZYCH	14	26	9	30:23
5. MKS ENERGA II KALISZ	14	26	9	31:24
6. MGLKS SOBIESKI OŁAWA	**15**	**18**	**6**	**24:33**
7. SMS PZPS II SZCZYRK	13	13	4	17:27
8. MKS SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE	14	10	3	16:36
9. MKS POLONIA ŚWIDNICA	13	0	0	5:39

** W XVII kolejce (ósmej rewanżowej), która będzie rozgrywana w sobotę 29 lutego, MGLKS „Sobieski” pauzuje. Oławianki następny mecz rozegrają więc dopiero w sobotę 7 marca - wówczas w hali OCKF podejmować będą „Polonię” Świdnica. Do chwili zamykania bieżącego numeru gazety do druku, nie była jeszcze ustalona godzina rozpoczęcia tego spotkania.* **(KAT)**

II liga siatkówki mężczyzn - grupa 4

Wyniki XVIII kolejki, rozgrywanej 15 lutego 2020

MKST ASTRA NOWA SÓL - MKS OLAVIA OŁAWA	**3:0**
WKS SOBIESKI-ARENA ŻAGAŃ - MUKS MILICZ	3:1
MKS IKAR LEGNICA - AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH	2:3
MKS ROSIEK SYCÓW - KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	1:3

** Pauzowała Bielawianka Bester Bielawa.*

TABELA

	M	PKT	Z	SETY
1. MKST ASTRA NOWA SÓL	16	40	14	44:17
2. AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH	16	35	11	39:22
3. WKS SOBIESKI ARENA ŻAGAŃ	16	32	11	40:27
4. KS BIELAWIANKA BESTER BIELAWA	16	31	11	36:25
5. KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	16	29	10	35:22
6. MKS OLAVIA OŁAWA	**16**	**17**	**6**	**25:37**
7. MUKS ZM MILICZ	16	13	4	20:39
8. MKS IKAR LEGNICA	16	12	4	21:40
9. MKS ROSIEK SYCÓW	16	6	2	13:45

** XVIII kolejka zakończyła rundę zasadniczą. Cztery pierwsze drużyny walczyć będą teraz o prawo awansu do pierwszoligowych baraży, a cztery ostatnie - o utrzymanie się w II lidze na następny sezon. Zespół z piątego miejsca po rundzie zasadniczej - KU AZS UZ Zielona Góra - zakończył udział w obecnych rozgrywkach i ma zapewniony dalszy drugoligowy byt.*

Jak już wcześniej informowaliśmy, MKS „Olavia” w pierwszej rundzie fazy play-out, w której drużyny walczą do trzech wygranych spotkań, zmierzy się z zespołem MKS „Rosiek” Syców i oczywiście co najmniej trzykrotnie (29 lutego i 1 marca w Oławie oraz 7 marca w Sycowie). Gdyby po tych trzech pojedynkach żadna z drużyn nie miała na koncie kompletu zwycięstw, zostanie rozegrany czwarty mecz, w niedzielę 8 marca w Sycowie. Gdy po tym spotkaniu będzie meczowy remis 2:2, to o tym, który zespół utrzyma się w II lidze na kolejny sezon, a który będzie musiał nadal o to walczyć, z przegranym z pary MUKS Milicz - Ikar Legnica, rozstrzygnie piąty pojedynek w Oławie, w środę 11 marca.

Pierwszy mecz „Olavii” z zespołem „Rosiek” Syców odbędzie się w hali OCKF w sobotę 29 lutego i rozpocznie o godzinie 14.00, natomiast drugie niedzielne spotkanie będzie także rozegrane w hali OCKF przy ul. Sportowej w Oławie - ale zacznie się o godz. 16.00. **(KAT)**

PIŁKA NOŻNA
IV liga

Inny etap przygotowań

To w meczach sparingowych częste zjawisko. Rywalizujące zespołymają zróżnicowane mikro-, mezo- i makrocykle treningowe, co objawia się często dramatycznie różną dyspozycją fizyczną na murawie. Zapewne tak też było w meczu kontrolnym piłkarzy czwartoligowego „Sokoła” Marcinkowice i trzecioligowego „Piasta” Żmigród

Spotkanie rozegrano w sobotę 15 lutego, na sztucznej murawie kompleksu sportowego w Środzie Śląskiej. Od początku widać było, że w znacznie lepszej dyspozycji motorycznej są podopieczni trenera Kamila Sochy, który w grudniu ub. roku przejął w żmigrodzkim klubie szkoleniowe stery po Brazylijczyku Edim Andradinie. „Piast” rozpoczyna wiosenną część sezonu już 7 marca, meczem u siebie z rezerwą legnickiej „Miedzi”, więc jest obecnie na końcowym etapie przygotowań do rundy rewanżowej. Marcinkowiczanie natomiast przystąpią po zimowej przerwie ponownie do walki o czwartoligowe punkty dopiero 21 marca, a więc dwa tygodnie później. Są więc ze zrozumiałych względów w innej fazie uruchamiania gotowości startowej. W sobotnim meczu kontrolnym już w 10. minucie, po ładnym uderzeniu z dystansu Grzegorza Mazurka, „Piast” prowadził 1:0. W kolejnej fazie spotkania też znacznie skuteczniejsi pod bramką rywali byli żmigrodzianie. Na 2:0 najpierw podwyższył Alan Wojtaszek, a następnie po raz drugi na listę strzelców wpisał się Mazurek. Dwa kolejne gole do dorobku „Piasta” dołożył testowany w tym zespole zawodnik. Szóste trafienie, to efekt niezamierzonego samobójczego strzału Jakuba Kuleja, który nie opanował piłki po dośrodkowaniu Krystiana Misia.

Krzysztof Trybulski

Jarosław Wejerowski (na fot. przy piłce) strzelił jedynego gola dla „Sokoła” w sparingowym meczu z „Piastem” Żmigród

Jedynego honorowego gola dla zespołu z Marcinkowic strzelił Jarosław Wejerowski.

*

W najbliższą sobotę 22 lutego „Sokół” rozegra kolejny mecz sparingowy. Tym razem przeciwnikiem marcinkowiczan będzie „A”-klasowy „Błysk” Kuźniczysko. Spotkanie będzie rozegrane na sztucznej murawie „Fair Play Areny” w Trzebnicy i rozpocznie o godz. 14.30.

(KAT)

eprasa.pl 304b3fe33b

GMINA OŁAWA

Środki z budżetu

Klamka zapadła, ale działacze walczą

Awantury o pieniądze na sport w gminie Oława ciąg dalszy

Przed tygodniem informowaliśmy, że rozstrzygnięto konkurs na realizację zadania publicznego, dotyczącego upowszechniania sportu i kultury fizycznej na terenie gminy. Tym razem wygrała go Powiatowo-Gminna Rada Sportu, a nie jak to bywało przez wiele lat w przeszłości - Miejsko-Gminne Zrzeszenie LZS. Co to oznacza w praktyce? Że 700 tysięcy złotych trafi do niedawno powstałego stowarzyszenia, którego prezesem jest wicewójt Tomasz Oleksyn, a sekretarzem Ryszard Wojciechowski.

Decyzja komisji konkursowej, której przewodniczyła sekretarz gminy Maria Bożena Polakowska, spotkała się z dużym oburzeniem działaczy LZS. - *Nie! To nie może być prawda! To jakieś totalne nieporozumienie albo zwykła pomyłka pisarska!* - tak przed tygodniem na naszych łamach mówili sekretarz M-GZ LZS Dariusz Rudnicki i prezes LKPR „Moto-Jelcz" Oława Robert Padula. Dalej komentował Rudnicki: - *W rubryce oferty, w której należy opisać dotychczasową działalność oferenta, podano, że „sekretarz stowarzyszenia posiada bogate 46-letnie doświadczenie w zarządzaniu stowarzyszeniami kultury fizycznej", a tymczasem według mojej wiedzy to opis działalności organizacji składającej ofertę, a nie zalet jej pojedynczych członków powinien się znaleźć w tej rubryce. Piszący ofertę pan Wojciechowski poprzerabiał lub polikwidował niektóre rubryki, a tego absolutnie mu nie wolno było robić. W zasobach kadrowych podał trenerów naszych drużyn, zarejestrowanych w naszych strukturach, do których on i jego stowarzyszenie nie mają żadnego prawa. Zapowiedział wyjazdowe szkolenie, na którym jedna z wykładowców będzie mówiła o... wypaleniu zawodowym nauczycieli. Co to ma wspólnego ze sportem?*

Pytania się mnożyły, choć tak naprawdę od początku wszystko wskazywało na to, że klamka zapadła. Pełniący obowiązki wójta Henryk Kuriata mógł co prawda nie zgodzić się ze wskazaniem komisji i nie podpisać umowy z P-G RS, ale na to nikt raczej nie liczył.

Kamil Tysa

Wicewójt i prezes nowego stowarzyszenia Tomasz Oleksyn (na fot. z prawej) nie przekonał działaczy LZS. Z lewej Tomasz Padula, reprezentujący szczypiornistów

Nie dam się zastraszyć!

12 lutego, gdy wysyłaliśmy poprzednie wydanie „GP-WO" do druku, przedstawiciele klubów sportowych zrzeszenia LZS zebrali się przed Urzędem Gminy, by zaprotestować przeciwko decyzji o podziale środków. - *Chcemy zadać kilka pytań, pełniącemu obowiązki wójta Henrykowi Kuriacie* - mówił Dariusz Rudnicki. - *Dlaczego wygrała oferta stowarzyszenia, które dopiero powstało i jest prowadzone przez wicewójta, a nasze Miejsko-Gminne Zrzeszenie LZS przegrało? Tamta ze względu na błędy formalne powinna być odrzucona od razu. Nowy podmiot nie ma kadry trenerskiej, nie ma sprzętu, nie ma obiektów. Dziś tak naprawdę nie wiemy, co się wydarzy.*

Kilkunastoosobowa grupa działaczy weszła do UG i zażądała rozmowy z Henrykiem Kuriatą. Ten początkowo nie chciał dyskutować w takiej formie i prosił o indywidualny kontakt, ale ostatecznie zaczął odpowiadać na pytania. Wymiana zdań bywała ostra, a momentami absurdalna, jak wtedy, gdy Tomasz Luda z „Foto-Higieny" Gać odgrażał się, że „zadzwoni do szwagra".

- *Nikt nie będzie niszczył tego, co przez lata stworzyliśmy* - mówił Luda.

- *Proszę opuścić biuro!* - odpowiadał mu Kuriata.

- *Nie opuścimy! Zadzwonię do szwagra, Kazika.*

- *Co to ma wspólnego z gminą? Straszy mnie pan?!*

- *Nie straszę!*

- *Ja się nie dam zastraszyć, proszę opuścić biuro!*

To czysty wytwór korupcyjny

Z gabinetu nikt nie wyszedł, a dalej dyskusja toczyła się głównie między Dariuszem Rudnickim, a Henrykiem Kuriatą. - *Jak można przyjąć ofertę, która prawnie i merytorycznie została źle napisana?* - dziwił się sekretarz LZS.

- Według pańskiej, kłamliwej teorii - odpowiadał pełniący obowiązki wójta. - Pan ocenił tę ofertę tak, jak do tej pory prowadził pan całą księgowość LZS-u. Czyli źle, kłamliwie, wręcz złodziejsko! Mogę to udowodnić, mam na to papiery. Stosujecie wybiórcze metody. Prosiłbym państwa o więcej *obiektywizmu.*

Działacze pytali też o Ryszarda Wojciechowskiego. Chcieli wiedzieć czy fakt, że był w przeszłości karany nie jest dla wójta problemem? Kuriata odpowiadał, że nie widzi różnicy między Wojciechowskim a Rudnickim.

Tomasz Luda podkreślał, że on i inni członkowie klubów zrzeszonych w LZS, wkładają swoje serce i nierzadko też pieniądze, by sport w gminie Oława był na jak najwyższym poziomie. Jego zdaniem fakt, że „Foto-Higiena" wygrywa na stadionie trzynastokrotnego mistrza Polski „Ruchu" Chorzów, jest świetną promocją nie tylko dla miejscowości, ale dla całej gminy.

Zdaniem Kuriaty nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by pasjonaci dalej robili to, co kochają. Pełniący obowiązki wójta nie sądzi, by występy klubu z Gaci na szczeblu trzeciej ligi były wymierną promocją gminy. Wolałby, żeby w klubach grali przede wszystkim sportowcy, którzy są stąd i dlatego chciałby mocniej inwestować w młodzież. Zarzucił też, że LZS przez wiele lat niewłaściwie wydawał pieniądze: - *To był czysty wytwór korupcyjny!*

*

Na naszym portalu tuOlawa.pl można zobaczyć pełne nagranie z protestu oraz dyskusji działaczy z wójtem.

Emocjonalna decyzja

Umowę z Powiatowo-Gminną Radą Sportu wójt podpisał w czwartek - 13 lutego. Dzień później przewodniczący Rady Gminy Mariusz Michałowski zaprosił na spotkanie radnych, p.o. wójta, jego zastępcę oraz działaczy zainteresowanych tematem. Henryk Kuriata był wtedy na urlopie, ale przyszedł wicewójt Tomasz Oleksyn - prezes nowo powstałego stowarzyszenia. Pytany o szczegóły, dotyczące swojej organizacji, powiedział: - *Założenie P-G RS było moją emocjonalną decyzją, którą podjąłem po zapoznaniu się z jakością dystrybuowania pieniędzy publicznych przez LZS. Żyję już prawie 50 lat, wraz z moją kancelarią zajmuję się też działalnością charytatywną. Do organizacji różnego typu akcji na rzecz dzieci, młodzieży i osób niepełnosprawnych, nie potrzebowałem dotychczas stowarzyszenia. Biorąc jednak pod uwagę, jak dystrybuowane były pieniądze podatników, zdecydowałem się stworzyć stowarzyszenie i wystartować w konkursie. Każdy z państwa mógł to zrobić. Są tu dziś działacze, ale widzę ubogą reprezentację klubów z „A" czy „B"-klasy. które zajmują się szkoleniem młodzieży, a dotychczas były traktowane po macoszemu. Środki publiczne muszą być pieniędzmi dla mieszkańców gminy. Nie widzę sensu mielenia ich na stypendia sportowe, opłacanie sobie studiów (chodziło o Dariusza Rudnickiego, który wyjaśnił kilkanaście minut później, że faktycznie pieniędzmi dotacyjnymi opłacił rachunek z uczelni, ale potem wszystko zwrócił - przyp.red.) i różnych innych inicjatyw, które ze sportem nie mają wiele wspólnego. Nie mamy tu lig zawodowych, żeby zawodnicy zarabiali poważne pieniądze. Pamiętajmy też, że mieszkańcy gminy to nie tylko fani piłki nożnej. Dla mnie priorytetem są dzieci. Dlatego chcę przeznaczać środki na naukę pływania dla uczniów, ale też na aktywizację seniorów. Dzieci będą na basen dowożone, a stowarzyszenie będzie organizowało transparentny przetarg. Nie będzie żadnej tajemnicy dotyczącej podziału pieniędzy, wszystko będzie jasne i klarowne. Z racji pełnienia swojej funkcji nie pobieram żadnych wynagrodzeń. Pracuję po 12 godzin, żeby to wszystko połatać. Nie może być tak, że 3/4 pieniędzy z puli trafia do trzecio- i czwartoligowego klubu. One oczywiście też dostaną część środków, ale być może będą musiały nieco przeorganizować priorytety. Nie zgadzamy się na stypendia i nagrody finansowane z budżetu gminy. W tych klubach nie grają nawet mieszkańcy naszych miejscowości. Zarzuca mi się, że zabieram komuś fundusze. Ja nie zabrałem, ja dałem! Stowarzyszenie ma po prostu inne priorytety. W naszej ofercie mogłem ująć nawet takie zadania jak strzelectwo czy curling, a niezależna komisja musiałaby zdecydować czy są to propozycje zasadne. Głosowanie nad obiema ofertami było niejawne, ale moje stowarzyszenie wygrało jednogłośnie. Rozumiemy państwa rozżalenie, ale sport z gminy nie znika. Jeszcze raz powtórzę - zmieniają się tylko priorytety. Drużyny z klas „A", „B" czy z „okręgówki" dostaną dwa razy większe pieniądze. Dlatego, że w tych klubach grają dzieci z naszej gminy. Powiatowo-Gminna Rada Sportu będzie kupować sprzęt, korzystając z wiedzy i doświadczenia prezesów klubów, którzy mają zniżki. Kluby sportowe, zarejestrowane na terenie miasta Oławy - siatkarki czy szachiści - też otrzymają niewielką dotację, ponieważ reprezentują gminę w igrzyskach LZS.*

Nie wierzę panu!

Jeszcze przed zabraniem głosu w sprawie sportowych dotacji, Tomasz Oleksyn powiedział, że ma niewiele czasu, ponieważ śpieszy się na ważne spotkanie. Gdy zakończył wypowiedź, kontrował go radny Tomasz Niewodniczański: - *Pan ma mało czasu, więc powiem tylko, że panu nie wierzę! Nie znam pana, ale z tego co wiem, nie mogę panu wierzyć. Na każde słowo, które wypowiada pan w naszym kierunku tonem władcy, powinien pan mieć dokument. Pana słowa ani trochę nie są dla mnie wiarygodne.*

Nowy podział środków oznacza brak dotacji dla szczypiornistów z LKPR „Moto-Jelcz" Oława. Tomasz Oleksyn potwierdził, że wolał przeznaczyć pieniądze na setki dzieci, które będą się uczyły pływać, niż na kilkadziesiąt, które będą grały w piłkę ręczną. Komentowali to przedstawiciele klubu piłki ręcznej Robert Padula i Tomasz Padula: - *Przykre jest to, że pan, jako wicewójt, który powinien zachęcać dzieci do sportu, nas nie zauważa. Nie ujął pan piłki ręcznej mimo, że mieliśmy cztery zawodniczki, które reprezentowały gminę w kadrze wojewódzkiej. Jak wy chcecie normalnie pracować, skoro na naszym ostatnim spotkaniu przynajmniej trzy razy nie mógł się pan dogadać ze swoim sekretarzem?*

Kilka słów dodał też radny Tadeusz Gąsior: - *Wspieram i wspierałem sport, choć nigdy nie byłem członkiem LZS. Roztacza tu pan piękne wizje, które z pozoru wydają się bardzo górnolotne. To wszystko brzmi pięknie, ale proszę powiedzieć, co pan zrobi, jak za kilka miesięcy straci pan stanowisko, a pana mocodawcy przeniosą pana na drugi koniec Polski?*

- *Jacy mocodawcy? Nie jestem członkiem żadnej partii* - odpowiadał stanowczo Oleksyn, po czym dalej mówił Gąsior: - *Partia pana tu przysłała. Z jakiej partii przyszedł wójt? I to on pana powołał. Co więc pan zrobi, jeśli za kilka miesięcy straci stanowisko i dostanie posadę w Białymstoku? Co wtedy stanie się ze stowarzyszeniem i naszym sportem?*

Wicewójt odpowiedział, że wróci do swojej kancelarii i nie będzie nigdzie wyjeżdżał. Pytań było wiele, a Oleksyn jak mantrę powtarzał, że jego stowarzyszenie jest odpowiedzią na naruszenia LZS-u, związane z dotychczasową dystrybucją środków. W dyskusji padł też argument karanego w przeszłości Ryszarda Wojciechowskiego. Działacze przekonywali, że ze względu na swoją przeszłość, nie jest osobą odpowiednią do zasiadania na stanowisku sekretarza w stowarzyszeniu, które będzie dysponowało publicznymi pieniędzmi. Dopytywany Tomasz Oleksyn przyznał, że nie znał wcześniej historii Wojciechowskiego. Na pytanie czy to moralne, że stowarzyszenie po tygodniu działalności otrzymuje 700 tysięcy złotych, odpowiedział krótko: - *Tak!*

Nie pokazały ocen

Działacze i radni przepytywali też komisję, która zdecydowała o wyborze oferty nowego stowarzyszenia. Jej przewodnicząca Maria Bożena Polakowska podkreślała, że cały proces odbywał się zgodnie z prawem, dwie propozycje zostały ocenione obiektywnie i wygrała lepsza. - *Gdy porównamy oferty to zobaczymy, że ta złożona przez Radę Sportu jest bardzo szczegółowa* - mówiła. - *Gdyby LZS sporządził swoją podobnie, mielibyśmy więcej wątpliwości. Jesteśmy pracownikami urzędu, wykonujemy swoje obowiązki. Jak zawsze publicznie zapraszaliśmy do zgłaszania kandydatów do komisji konkursowej. Zdarzało się w przeszłości, że w pracach komisji uczestniczyli państwa przedstawiciele. Tym razem nic takiego nie miało miejsca. Wydaje mi się, że pan Dariusz Rudnicki, zamiast koncentrować się na krytyce komisji, powinien skupić się na pracy i przygotowaniu dobrej oferty. Zwykle pieniądze trafiały do LZS-u, bo przychodziła tylko jedna oferta. Ale to jest otwarty konkurs ofert, nie konkurs LZS-u. Jeżeli pojawiłby się trzeci podmiot, który chciałby zrobić jeszcze więcej, wybralibyśmy go.*

Działacze przekonywali, że błędy w ofercie „konkurencji" były rażące, ale członkinie komisji tej argumentacji nie przyjmowały. Krytykowały za to dotychczasową działalność LZS-u. Na koniec zostały poproszone o przedstawienie karty oceny dwóch ofert. Polakowska odpowiedziała jednak, że jest ona u wójta, więc należy się zwrócić do niego.

Spotkanie zakończono bez konkretnych ustaleń czy zmian. LZS wciąż nie ma jednak zamiaru odpuścić. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy, że chce w tej sprawie interweniować poseł Koalicji Obywatelskiej - Michał Jaros.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 304b3fe33b

FUTSAL
Ekstraklasa

KS „Acana Orzeł Futsal” J-L - SRS „Gwiazda” Ruda Śl. 6:1

„Gwiazda” szóstką przygaszona

Po ponad miesięcznej przerwie jelczanie zagrali w roli gospodarza, pokonując pewnie outsidera z Rudy Śląskiej

W czasie świąteczno-noworocznej pauzy w klubie z województwa śląskiego zaszły spore zmiany kadrowe. Z powodu poważnych problemów finansowych, odeszli najlepsi zawodnicy. Zastąpiono ich niedoświadczonymi młodzieżowcami, co skutkuje słabymi wynikami sportowymi. Szczególnie bolesna dla „Gwiazdy” była niedawna porażka aż 3:10 z „Red Devils” Chojnice, bezpośrednim konkurentem w walce o utrzymanie się w ekstraklasie futsalu na następny sezon. Pewnym pocieszeniem dla podopiecznych Bartłomieja Nogi mógł być fakt, że „Orzeł” to jeden z dwóch zespołów, z którym udało im się wygrać w pierwszej rundzie. W tamtym spotkaniu, rozegranym 28 września ubiegłego roku, w Rudzie Śląskiej, jelczanie niemal nie schodzili z połowy „Gwiazdy”, jednak nie potrafili znaleźć drogi do bramki rywali. Jeden z nielicznych kontrataków gospodarzy zakończył się powodzeniem i zapewnił im skromne, ale cenne zwycięstwo 1:0. Niedzielny mecz był więc dla jelczan znakomitą okazją do rewanżu. Miejscowi od początku zastosowali wysoki pressing i już w 34. sekundzie mogli się cieszyć z prowadzenia, a strzelcem gola był Arkadiusz Szypczyński. Jelczanie poszli za ciosem, jednak doskonałe okazje zaprzepaścili Maksym Pautiak, Mykoła Morozow i Janis Pastars. Na 2:0 podwyższył Gustavo Henrique, popisując się precyzyjnym uderzeniem sprzed pola karnego. Jeszcze przed przerwą na listę strzelców wpisał się Pastars, wykorzystując podanie Marcina Firańczyka.

Jarosław Frąckowiak

Brazylijczyk z austriackim paszportem Gustavo Henrique (na fot. z lewej) wraz z Ukraińcem Mykołą Morozovem celebruje zdobycie drugiego gola dla „Orła” J-L w meczu z „Gwiazdą” Ruda Śląska

Po zmianie stron, przyjezdni skutecznie broniąc się, sporadycznie kontratakowali. Niemoc strzelecką „Orła” przełamał Firańczyk, najsprytniejszy w zamieszaniu podbramkowym, więc było 4:0. Po chwili ten zawodnik pokonał „na raty” Patryka Lawacza, a dzieła zniszczenia „Gwiazdy” dokonał Pautiak, uderzeniem z kilku metrów.

Wysokie prowadzenie pozwoliło hiszpańskiemu szkoleniowcowi gospodarzy - Lopezowi „Chusowi” Garcii - na większą rotację w składzie. Szansę występu i to w dłuższym wymiarze czasowym, dostali młodzieżowcy - Damian Makowski i Filip Turkowyd. Obaj dzięki temu zaliczyli rzeczywiste debiuty w ekstraklasowych rozgrywkach. Bywali już bowiem wcześniej w kadrach meczowych, ale w trakcie spotkań nie wchodzili dotąd na parkiet.

Honorowego gola dla przyjezdnych zdobył na dwie minuty przed końcem Mateusz Węgrzyn, ustalając wynik spotkania.

Po tym zwycięstwie jelczanie awansowali na piąte miejsce w tabeli - tracą teraz już tylko dwa punkty do „Cleareksu” Chorzów, z którym zmierzą się w następnej kolejce.

- Występ naszych najmłodszych piłkarzy - Damiana Makowskiego i Filipa Turkowyda - oceniłbym jak najbardziej na plus - podsumowuje Maciej Foltyn, kapitan „Orła” J-L. *- Było widać w ich poczynaniach lekką nerwowość, ale takie są początki i bardzo dobrze, że mają to już za sobą. Naszym głównym celem było zwycięstwo i najważniejsze jest to, że w końcu udało nam się zdobyć trzy punkty. Cieszy na pewno styl, w jakim to zrobiliśmy, bowiem przeciwnicy nie mieli żadnych argumentów, aby nam zagrozić!*

*

KS „Acana Orzeł” J-L: Maciej Foltyn i Noel Charrier - bramkarze, oraz Janis Pastars, Mykoła Morozow, Marcin Firańczyk, Gustavo Henrique, Maksym Pautiak, Kacper Kędra, Arkadiusz Szypczyński, Kamil Pach oraz Damian Makowski i Filip Turkowyd.

SRS „Gwiazda” Ruda Śl.: Aleksander Waszka i Patryk Lawacz - bramkarze oraz Michał Hyży, Jakub Haase, Patryk Widuch, Mateusz Dynek, Hubert Szafraniec, Piotr Hiszpański, Mateusz Węgrzyn, Kamil Wojciuch, Daniel Duda i Olaf Białek.

Bramki: Arkadiusz Szypczyński (w 1. min.), Gustavo Henrique (8), Janis Pastars (14), Marcin Firańczyk - dwie (32 i 33) i Maksym Pautiak (35) - dla „Orła” J-L, a dla „Gwiazdy” - Mateusz Węgrzyn (38).

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

Ekstraklasa futsalu

Wyniki XVI kolejki, rozgrywanej 15 i 16 lutego

KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL” - „GWIAZDA” RUDA ŚL.	6:1
GSF GLIWICE - KS „CONSTRACT” LUBAWA	5:2
„RED DEVILS” CHOJNICE - MOKS „SŁONECZNY STOK” BIAŁYSTOK	2:3
FC TORUŃ - „RED DRAGONS” PNIEWY	2:6
„GATTA ACTIVE” ZDUŃSKA WOLA - GI „MALEPSZY FUTSAL” LESZNO	5:2
AZS UŚ KATOWICE - MKS „PIAST FUTSAL” GLIWICE	2:5
„CLEAREX” CHORZÓW - „REKORD” B-B	5:7

TABELA PO XVI KOLEJCE

1. REKORD B-B	43	97:31
2. „CLEAREX” CHORZÓW	29	71:46
3. GATTA ACTIVE ZDUŃSKA WOLA	29	61:50
4. CONSTRACT LUBAWA	28	58:49
5. KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL” J-L	27	46:28
6. FC TORUŃ	27	53:44.
7. PIAST FUTSAL GLIWICE	24	51:40
8. ASZ UŚ KATOWICE	24	48:58
9. GSF GLIWICE	21	53:50
10. SŁONECZNY STOK BIAŁYSTOK	17	38:58
11. RED DRAGONS PNIEWY	15	47:65
12. GI „MALEPSZY FUTSAL” LESZNO	15	33:62
13. RED DEVILS CHOJNICE	8	44:77
14. GWIAZDA RUDA ŚL.	8	34:76

*

W następnej kolejce, po dwutygodniowej przerwie, KS „Acana Orzeł Futsal” Jelcz-Laskowice zagra na wyjeździe z „Clearexem” Chorzów. Ten mecz odbędzie się w sobotę 29 lutego, w chorzowskiej hali MOSiR, przy ul gen. Henryka Dąbrowskiego 113. Początek o godz. 17.00.

(TN)

PIŁKA NOŻNA
III liga

Nikła porażka i wysokie zwycięstwo gacian

Drużyna podopiecznych trenera Jacka Fojny w minionym tygodniu rozegrała dwa sparingi z ligowymi rywalami. W pierwszym przegrała ze „Ślęzą” Wrocław 2:3, zaś w drugim pokonała rezerwę „Miedzi” Legnica 6:1

Mecz kontrolny ze „Ślęzą” miał być rozegrany w środę 12 lutego, na nowym obiekcie wrocławskiego klubu w Kłokoczycach, w hali pod balonem. Jednak dzień wcześniej silnie wiejący wiatr poważnie uszkodził konstrukcję tego obiektu i ze względów bezpieczeństwa czasowo został wyłączony z użytkowania. Spotkanie przeniesiono więc na pobliskie i także nowe boisko, ze sztuczną murawą i ze sztucznym oświetleniem. Oba zespoły z różnych przyczyn nie zagrały w najsilniejszych składach. W nieco mocniejszym rozpoczęli goście i przyniosło to efekt w 23. minucie, kiedy to za sprawą Miłosza Kubackiego objęli prowadzenie. Napastnik „Foto-Higieny” wykorzystał niefrasobliwość defensorów „Ślęzy” przy wyprowadzaniu piłki spod własnej bramki - przechwycił podanie rywali i w sytuacji jeden na jeden nie dał szans wrocławskiemu golkiperowi. Kwadrans później uderzył zza pola karnego na bramkę „Foto-Higieny” Jakub Gil. Golkiper gacian Piotr Wojciechowski sparował ten mocny strzał, ale odbił piłkę wprost pod nogi testowanego przez IKS zawodnika, który uderzeniem z bliskiej odległości wyrównał na 1:1.

Parę chwil przed końcem pierwszej połowy Paweł Bujakiewicz przegrał pojedynek z młodym bramkarzem „Ślęzy” - Łukaszem Palmowskim.

Po wznowieniu gry po przerwie na listę strzelców szybko wpisał się aktywny w tym pojedynku Jakub Gil - po strzale kolegi z zespołu przechwycił odbitą od poprzeczki piłkę i z bliskiej odległości wpakował ją do siatki. W 67. minucie, po efektownej i składnej zespołowej akcji, jeden z kilku testowanych w „Ślęzie” młodych piłkarzy podwyższył na 3:1 dla gospodarzy, zaś w 83. minucie efektownym uderzeniem zza pola karnego Michał Gałaszewski ustalił wynik meczu na 3:2 dla wrocławian.

IKS „Ślęza”: Palmowski - Szewczyk, Tomaszewski, Niemienionek, Gil, Lewkot, Olejniczak i 4 zawodników testowanych oraz Niewiadomski, Muszyński, Bohdanowicz, Adamczyk i piąty testowany.

LKS „Foto-Higiena”: Wojciechowski - Piórecki, Krzyśków, Czajkowski, testowany I - Tylki, Nahrebecki - testowany II, Przybylski, Hawryło - Kubacki. Grali również: Gąsiorowski, Bujakiewicz, testowany III, Gałaszewski i Stachowski.

* Mecz z drugą drużyną legnickiej „Miedzi” odbył się w stolicy Zagłębia Miedziowego, w sobotnie przedpołudnie 15 lutego, na bocznym boisku Stadionu Miejskiego im. „Orła Białego”. Zespół gospodarzy składał się głównie z juniorów legnickiego klubu, bo rzeczywista rezerwa pierwszoligowców w tym samym czasie rozgrywała sparing w Lubinie, z „Górnikiem” Polkowice. Rutynowani trzecioligowcy z Gaci od początku wyraźnie dominowali. Już w pierwszej minucie objęli prowadzenie, po celnym uderzeniu Michała Gałaszewskiego. Jednak niespełna dwie minuty później ambitnie grający legniczanie wyrównali. Wynik 1:1 utrzymał się aż do 61 minuty spotkania, kiedy to przepięknym strzałem z rzutu wolnego popisał się Marcin Przybylski, i gacianie ponownie prowadzili.

archiwum IKS „Ślęza” Wrocław

Piłkarze „Foto-Higieny” Gać (na zdjęciu w niebieskich strojach) w jednym z kolejnych zimowych sparingów ulegli po zaciętej walce wrocławskiej „Ślęzie”, z którą w mistrzowskich rozgrywkach sezonu 2019/20 rywalizują w grupie trzeciej III ligi

Na kolejne trafienie trzeba było znowu trochę poczekać. Dopiero w 80. minucie, po świetnym podaniu od zawodnika testowanego w „FH”, Przybylski zdobył swoją drugą bramkę. Trzy minuty później ten gracz skompletował hat-tricka. W 88. minucie świetnym uderzeniem zza pola karnego Miłosz Kubacki podwyższył na 5:1 dla gości. Chwilę później, po indywidualnej akcji, Przybylski zdobył swoją czwartą bramkę i ustalił wynik meczu na 6:1 dla przyjezdnych.

LKS „Foto-Higiena”: Gąsiorowski - Piórecki, Krzyśków, testowany I, Hawryło - testowany II, Nahrebecki, Stachowski, testowany III - Przybylski, Gałaszewski. Grali również: Czajkowski, Bujakiewicz, testowany IV, Tarnov, testowany V i Kubacki.

*

W kolejnym zimowym sparingu „Foto-Higiena” Gać zmierzy się z aktualnym liderem IV ligi opolskiej - „Polonią” Nysa. Spotkanie ma być rozegrane w sobotę 22 lutego, w Gaci - najprawdopodobniej na boisku treningowym obok szkoły. Jednak jeśli stan murawy na to pozwoli, to mecz odbędzie się na głównej płycie gackiego stadionu gminnego. Niezależnie od miejsca początek rywalizacji zaplanowano na godzinę 12.00.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 304b3fe33b

tuOlawa.pl

Naszym Czytelnikom chcemy dać więcej. Kojarzycie nas jako gazetę, która od 30 lat gości w Waszych domach i jako portal gazeta.olawa.pl, który od 20 lat dostarcza najświeższych informacji z powiatu. Wciąż jesteśmy tą samą gazetą i prawie tym samym portalem. Prawie, bo pod koniec stycznia naszym głównym adresem stał się tuOlawa.pl.

Tradycjonalistów uspokajamy, poprzedni adres wciąż działa i... działać będzie! tuOlawa.pl to zmiana symboliczna, ale bardzo ważna. Chcemy być portalem nowoczesnym, przyjemnym dla oka, szybkim i przepełnionym informacjami. Dla nas informacja zawsze była najważniejsza. I to się nie zmienia! Ale oprócz krótkich newsów i codziennych wydarzeń będziemy publikować poważne materiały dziennikarskie i teksty dla tych, którzy po prostu lubią poczytać o ludziach, historii, pasjach i...

No właśnie. I o tym, co uważacie, że dla Was jest ważne. Chcemy, żebyście współtworzyli ten portal. Dodaliśmy zakładkę "Napisz swój artykuł". Teraz każdy użytkownik, który się zarejestruje na tuOlawa.pl może napisać swój tekst. Po naszej weryfikacji, inni będą mogli go przeczytać na stronie. Kolejnymi zmianami są automatyczne dodawanie ogłoszeń oraz katalog firm. Mamy też kilka innych niespodzianek, ale o tym wkrótce.

Redakcja "Gazety Powiatowej - Wiadomosci Oławskie" i portalu tuOlawa.pl

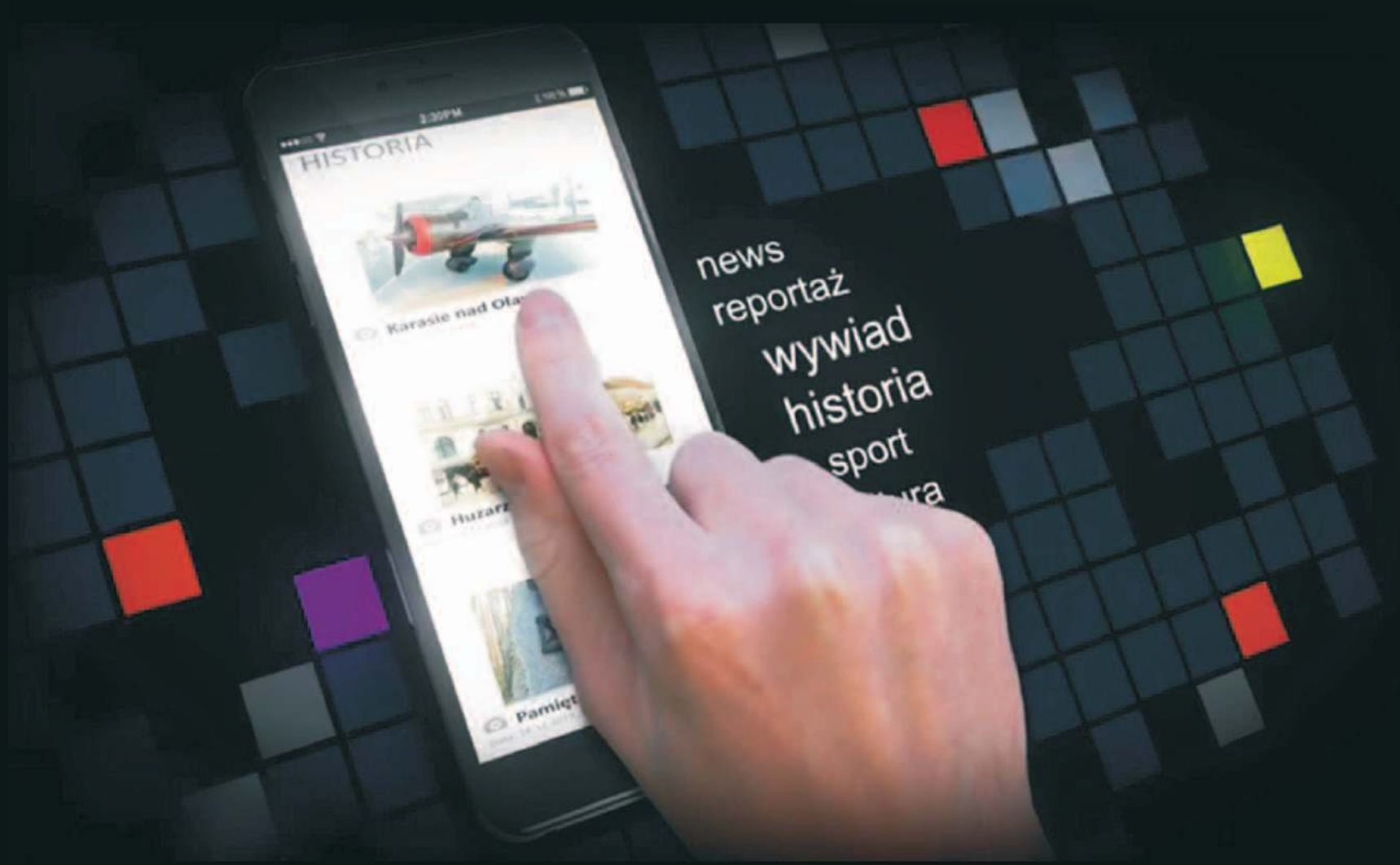

eprasa.pl 304b3fe33b